

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,94 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 149

BYDGOSZCZ, sobota dnia 3 lipca 1937 r.

Rok XXXI.

Tydzień Morza.

„Albo będzie Polska mocarstwowa, albo jej nie będzie wcale“ — powiedział niegdyś sp. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, pionier polskiej idei morskiej.

Otóż nie ulega wątpliwości, że bez morza, bez silnej floty wojennej mocarstwem być nie możemy. Przez długie lata nie umieliśmy tego zrozumieć. Szliśmy rozpraszać swe siły na suchym oceanie stepów, zamiast je skupiać na Bałtyku i przyplaciliśmy te drogi rozwoju utratą niepodległości. Pamięć tych błędów powinna nam być wiecznym drogowskazem, ciągłym pouczeniem, że wzroku naszego ze spraw morskich spuszczać nam za żadną cenę nie wolno, że idei morskiej powinniśmy oddać wszystko, co mamy najlepsze, aby się nie dać odepchnąć od źródła bogactw i potęgi, jakim pó wsze czasy było i będzie morze.

Mamy olbrzymią granicę lądową i maleńki skrawek wybrzeża. Nierównym więc głosem wołają one do nas o umocnienie bronią. Cięży nam sąsiedztwo dwóch przewyższających nas liczebnie mocarstw. Stąd też każdy grosz aż się prosi, aby go zamienić na armatę, czołg, samolot. A jednak nie wolno nam zapomnieć o konieczności posiadania własnych okrętów, tych pływających twierdz, w których najlepiej i najdobitniej wyraża się potęga państwa. Chociaż tak wiele musimy poświęcić na rozbudowę naszej pięknej armii, musi nas stać na jeszcze większe wysiłki do dalszego rozbudowywania floty wojennej.

Gdy mówimy o morzu i jego sprawach, musimy pamiętać o jego połączeniu z lądem. Nie wiele nam przyjdzie z takiego okna na świat, które będzie połączone z krajem jednym cieniutkim sznureczkiem kolei żelaznej. To jest związek bardzo nietrwały. Jakże łatwo jest „zwekslować pociąg na inny tor“! Tymczasem są inne połączenia, które takich zwekslowań nie dopuszczają. Są nimi rzeki i kanały.

Gdy się mówi o morzu, trzeba koniecznie mówić o naszej polityce na wodach śródlądowych. O ile budowa Gdyni i kolei Górny Śląsk — Gdynia spłaciłszy nieco długi wobec idei morskiej, o tyle w odniesieniu do naturalnego związania naszego morza z jego zapleczem popelnialiśmy i popelniamy błędy wołające wprost o pomstę do nieba.

Nasze rzeki tworzą wspaniałe uzupełniający się system. Można nie tylko związać każdy zakątek naszego kraju z Bałtykiem i nie tylko przeprowadzić połączenie Bałtyk — Morze Czarne, ale również połączyć Gdynię drogą wodną z Wisłą. Plany odnośnie są już opracowane od wielu lat. Realizacji jednak doczekać się żadnej nie można. Wprost przeciwnie robi się wszystko, aby zdemolować już istniejące urządzenia, aby w praktyce odsunąć nasze polskie morze od kraju, aby zerwać naturalne, bo wodne nici, łączące je z zapleczem.

Kiedy nareszcie wyjdziemy z zaczerpniętego kręgu planowania i jednocześnie nieróbstwa? Kiedy zaczniemy spławiać Wisłę nasz węgiel? Kiedy połączymy Prut i Dniestr z Sanem i Wisłą, stworzymy zapowiadaną drogę od morza do morza i włączymy za jednym zamachem całą Rumunię w obrót handlowy naszych portów bałtyckich? Kiedy zaczniemy pracę nad pobudowaniem kanału Gdynia — Wisła.

„Ciąg dalszy na stronie 2-iej.“

Socjaliści i żydzi — to jedno.

Międzynarodówka wybrała sobie Polskę za podstawę ofensywy socjalistycznej.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). W związku z odbywającym się zjazdem w Warszawie socjalistycznej rady generalnej międzynarodówki zawodowej odpowiednie przemówienie wygłosił redaktor „Robotnika“, były poseł p. Niedziałkowski. Mówił on wiele o Hiszpanii i robił porównania z Polską, oświadczając, że robotnicy polscy na hasła wójującego faszyzmu odpowiedzą hasłem hiszpańskich bojowników wolności: „Wy nie przejdziecie“. Z głęboką radością witał on zjazd międzynarodówki im. wszystkich robotników polskich, niemieckich, ukraińskich i żydowskich w swoim kraju.

SOCJALIŚCI W OBRONIE ŻYDÓW,

Zaznaczyć należy, że na parę dni przed warszawskim kongresem odbyło się w Paryżu posiedzenie egzekutywy i biura międzynarodówki socjalistycznej i zw. zawodowych. Na posiedzeniu powyższym powzięto nast. rezolucję w sprawie antysemityzmu w Polsce:

„Narówni z organami otwartego faszyzmu polskiego prasa sanacyjna propaguje statnio bezmyślny plan ewakuacji ludności żydowskiej z Polski, emigracji 3 i pół miliona żydów z kraju, przedstawiając żydów w świadomości rzesz ludowych jako obcych i tak, aby

łatwiej było w ich stronę skierować ogólne niezadowolenie. Hulajęca reakcja ma na celu wszelkimi środkami zahamować postępy klasy robotniczej, które dają się ostatnio odczuwać. Międzynarodówka ustala, że ludność żydowska w Polsce jest równouprawnioną częścią całej ludności kraju i protestuje przeciwko planom ewakuacji, co grozi ludności żydowskiej z Polski nadzwyczajnym niebezpieczeństwem. Jednocześnie międzynarodówka protestuje przeciwko obłudnym oświadczeniom, że klasa robotnicza w Polsce, a w szczególności, że ci robotnicy żydzi, którzy są zorganizowani w Bundzie, są wrogami państwa polskiego. Zasługi historyczne klasy robotniczej w Polsce, a w szczególności w walce o wolność, a w tym nie w ostatnich rzedzie także i robotników żydowskich, nie dadzą się wymazać przez służbę faszyzmu. Egzekutywa międzynarodówki ze szczególnym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości solidarne wystąpienie PPS, Bundu, niemieckiej robotniczej partii socjalistycznej i centralnej komisji klasowych związków zawodowych w Polsce, oraz pozdrawia lud robotczy w Polsce w jego walce przeciwko wspólnemu wrogowi“.

Czy będzie sesja nadzwyczajna izb?

Posłowie i senatorowie na wyścigi składają podpisy.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym licznie ściągali do sejmu posłowie i senatorowie. Tematem rozmów jest sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jak dotychczas gotowość podpisania wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej wyraziło około 90 posłów. W myśl art. 36 konstytucji liczba podpisów pod wnioskiem o zwołanie sesji powinna wynosić połowę ustawowej liczby posłów tzn. 104. Jednakże art. 36 konstytucji wymaga, aby był ściśle wskazany powód, dla którego ma być zwołana sesja nadzwyczajna. Jak dotychczas według informacji, które otrzymaliśmy od posłów i senatorów, temat obrad sesji nadzwyczajnej

ściśle określony nie jest. Rozumie się, że w grę wchodzić będzie sprawa sekularyzacji (uświecczenia) podziemi wawelskich.

Tekst wniosku o zwołanie sesji zostanie opracowany na sobotnim posiedzeniu klubu Niepodległościowców i zainteresowani posłowie składają będą swoje podpisy. (r)

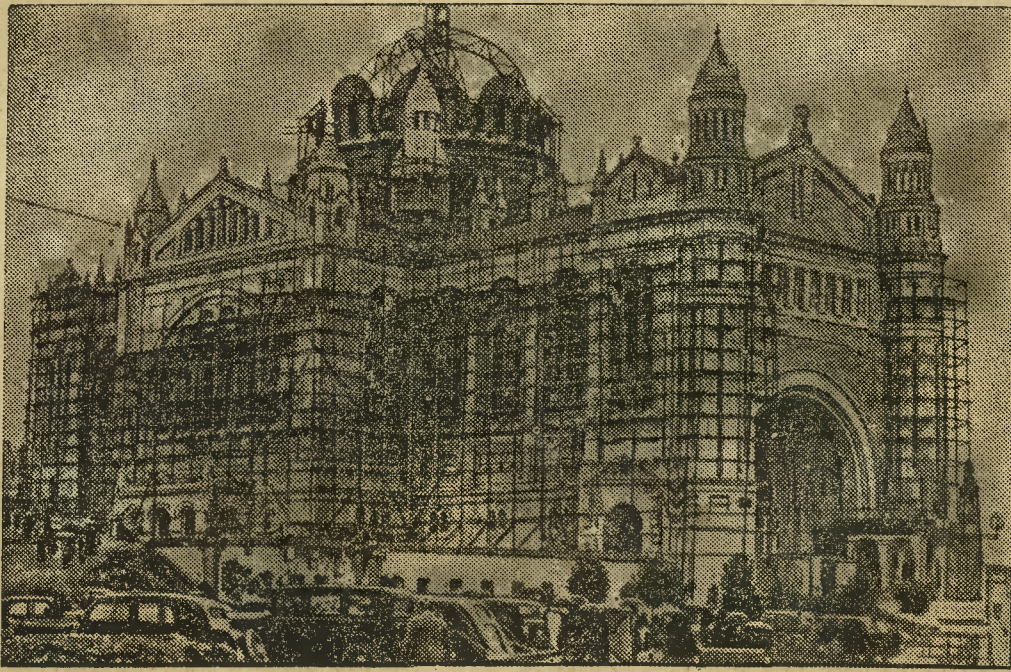
P. A. T. oficjalnie komunikuje: W dniu wczorajszym posłowie i senatorowie rozpoczęli składanie podpisów na wniosku o otwarcie sesji nadzwyczajnej dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiechę szczątków Józefa Piłsudskiego.

Polska — bazą wypadową socjalizmu.

Na marginesie zjazdu „Wieczór Warszawski“ pisze:

W dziejach socjalizmu, Polska ma odegrać rolę bazy wypadowej międzynarodowego socjalizmu. Kongres, który się obecnie odbywa, jest bowiem pierwszym tego rodzaju wielkim zjazdem przedstawicieli organizacji socjalistycznych z całej prawie Europy w Polsce i, jak wynika z przemówień i uchwał, ma na celu ujednoczenie międzynarodowego frontu socjalistycznego i przygotowanie go do rozgrywk z ruchami narodowymi“.

Kongres eucharystyczny w Lisieux.



W dniach 7—11 lipca odbędzie się w mieście Lisieux w Normandii wielki kongres eucharystyczny, na który przybędzie watykański sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli. Ks. Pacelli poświęci nowy kościół, który Lisieux zbudowało swej patronce — świętej Teresie od Dzieciątka Jezus.

Baskowie nie są zdolni do oporu.

Bayonne, 2. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bilbao, że postęp wojsk powstańczych w kierunku Santander trwa, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk rządowych, które jak się zdaje niezdolne są do przeprowadzenia jakiegokolwiek poważniejszej akcji. Pzycje powstańcze ciągną się od Valmaseda do przedmieść miejscowości Castro Urdiales, opuszczonej przez oddziały rządowe.

Kilkanaście tysięcy jeńców z frontu biskajskiego, których nie zdołano umieścić w Bilbao i Vitorii, przetransportowano do Logrono.

Bombardowanie Sewilli.

Salamanka, 2. 7. (PAT). Dwanaście samolotów rządowych bombardowało wczoraj z rana Sewillę. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary spośród ludności cywilnej.

Tydzień Morza...

(Ciąg dalszy).

przez wykorzystanie jezior kaszubskich i Brdy? Kiedy zaczniemy chociażby przeznaczać na regulację Wisły jakieś poważniejsze kwoty, a nie grosze, mogące zbudzić tylko uśmiech politowania? Kiedy?

Gdy się mówi o konieczności silnej floty na Bałtyku, mówi się o uzbrojeniu strażnika, który pozwoli nam w domu pracować spokojnie. Ale nie można mówić o tych uzbrojeniach, zapominając o budowie fundamentów, gdyż łatwo można dojść do sytuacji, w której **broń mieć będziemy, ale bronić nie będziemy mieli czego!**

Gdy wołamy o silną flotę, wołać musimy również o kolonię. Jesteśmy już przeludnieni poza granice naszej wytrzymałości. Dusimy się i jak ptak powietrza, czy ryba wody, tak potrzebujemy przestrzeni i surowców, któreby pozwoliły usuwać nadmiar ludności i zatrudnić u nas w kraju olbrzymie rzesze bezrobotnych. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wielkie przestrzenie tropikalne i subtropikalne **nie mogą znajdować się wiecznie w posiadaniu niezdolnych do ich całkowitego wyzyskania.** Jak młodzi przychodzą po starych, tak i **młode narody muszą kiedyś zająć miejsce starych i zużytych.**

W drodze do zyskania kolonii wybieramy drogę uzasadniania, przekonywania, stawiania żądań. Ale nie powinniśmy się ludzi, aby zdobywanie najmniejszego i najmniej wartej terenu było tak pewne przy zastosowaniu drogi pokojowej. Historia poucza nas tylko o paru faktach nabywania terenów za pieniądze, ale zawsze cytuje je jako klasyczne niemal błędy. Czy Napoleon sprzedawał Luizjanę, czy Rosja Alaskę, kupującą za parę milionów zdobywał wartości wielomiliardowe.

Jeśli się mówi o morzu, jeśli się mówi o silnej flocie, jeśli się mówi o koloniach, słyszeć trzeba **siła, siła, siła.** I wstydzić się tej siły, ani jej możliwości użycia nie trzeba.

Tydzień morza — to tydzień polskiej mocarstwowości, to tydzień polskiej ekspansji, to tydzień polskiego dynamizmu, to tydzień nie tylko polskiego domagania się, ale i tydzień polskiej groźby, ale i tydzień, nie wstydzimy się tego słowa, polskiego imperializmu.

Pamiętajmy, że aby powyższe synonimy, były nimi i nieodłącznie w naszych mózgach i sercach zrastały się, trzeba jeszcze koniecznie więcej czynu niż słowa, więcej pracy łopata niż ruchów maszyny drukarskiej, więcej zserodkowania na bliskich i uchwytanych celach niż propagandy, zjadającej zbyt wielką część ofiar.

Tak jednak czy inaczej, na czele wszystkich naszych wielkich poczynań, — a dążenie do własnej silnej floty i własnych kolonii jest wielkim poczynaniem — musi stać jedno:

nie wstydzimy się dążenia do wielkości i mierzy siły na zamiary. To tylko może nam dać zwycięstwo.

Zgon b. posła Adama Piotrowskiego.

Poznań, 2. 7. Wczoraj w południe zmarł śp. Adam Piotrowski, członek redakcji „Orędownika” w Poznaniu.

Śp. Adam Piotrowski, urodzony w Poznaniu, z zawodu był malarzem. Od 1909 do 1911 r. kierował wydziałem rzemieślniczym Zjednoczenia Zawodowców Polskiego w Berlinie. W Polsce niepodległej był posłem na dwa pierwsze sejmy, początkowo należał do klubu chadeckiego; często przemawiał na wiecach w Bydgoszczy i okolicy.

Cześć pamięci zasłużonego działacza na niwie społecznej!

Żydzi zakłuli dwóch Polaków.

W Będzinie na ul. Kołłątaja żydowski rzeźnik dokonał napadu na dwu Polaków, Jana i Bolesława Ozógów, których pokłuli śmiertelnie nożami. Obydwu w stanie bezradziejnym odstawiono do szpitala.

Jan Ozóg liczył lat 52, jego syn zaś Bolesław 28 lat. Oba zatrudnieni byli na robotach sezonowych. Jan Ozóg ma przebite nożem lewe płuco w okolicy serca. Syn również walczy ze śmiercią.

Żydowski rzeźnik - morderca Polaka skazany na dożywotnie więzienie.

Epilog ostatnich zająć w Częstochowie.

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Częstochowa, 2. 7.

Wczoraj w Częstochowie odbył się proces sądowy nad zabójcą śp. Barana. Na ławie oskarżonych zasiadł rzeźnik żydowski Jusek Pędrak. Proces ten wzbudził duże zainteresowanie w całym kraju.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Olaszewski. Oskarżenie wnosił prokurator Karpiński. Oskarżonego bronią dwaj adwokaci żydzi z Warszawy Honigwill i Dąbrowski (skąd ten Dąbrowski? — red.). Żaden z adwokatów częstochowskich, nawet z pośród żydów, nie chciał się podjąć obrony oskarżonego.

Żydzi w sali rozpraw.

Proces ten przede wszystkim wzbudził ogromne zainteresowanie w samej Częstochowie. Jednak tak się złożyło, że salę sądową wypełniła publiczność prawie bez reszty żydowska. Ponieważ na rozprawę powołano tylko 9 świadków, z góry można było przypuszczać, że proces ten dziś jeszcze zakończony zostanie. I istotnie, wyrok zapadł w godzinach popołudniowych: **żyd Pędrak został skazany na dożywotnie więzienie, gdyż sąd uwzględnił niektóre okoliczności łagodzące i stryczek ominął mordercę.**

Akt oskarżenia.

Na wstępie rozprawy został odczytany akt oskarżenia. Oskarża się Pędraka, że 19 czerwca br. zabił on, strzelając z rewolweru śp. Stefana Barana. Oskar-

żony strzelał do swej ofiary z odległości kilku kroków. Po przewiezieniu do szpitala ofiara zbrodni — Baran zmarł. Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej, z przebicciem lewego płuca oraz obydwu komór serca i uszkodzenie prawego płuca.

Prokurator oskarża więc Pędraka z art. 225 par. 1. KK., który m. in. przewiduje karę śmierci, jako najwyższy wymiar.

Krytycznego dnia Baran, lat 25, tragicznie z zawodu, zjawił się na ul. Wały Dwernickiego. Zatrzymał się on przy grupie znanych mu ludzi, którzy ze sobą rozmawiali. Zjawił się też Pędrak w towarzystwie Fajwla Korzucha. Po pewnej chwili wynikła między nimi sprzeczka, podczas której Pędrak wyjął z pod marynarki rewolwer automatyczny, z którego po zarepetowaniu strzelił do Barana, trafiając go w piersi, po czym jął uciekać w Al. Najśw. Panny Marii, wołając: **Policja! Policja!**

Pędrak kręci...

Badany w śledztwie Pędrak przyznał się do winy i zeznał, że został zapędzony przez młodego mężczyznę, który nawet uderzył go cegłą, wobec czego wystrzelił z rewolweru w górę na postrach, nie celując nawet do napaśnika.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał oskarżony Pędrak. Mówi on bardzo źle po polsku. W dalszym ciągu nie przyznaje się do winy i twierdzi, że strzelał na postrach. Odwołał on następnie swe pierwsze zeznania. Nie

twierdził, że został napadnięty i uderzony cegłą, natomiast twierdzi, że Baran domagał się od niego pieniędzy na wódkę i że uderzył go w twarz.

Dożywotnie więzienie.

Sąd odrzucił wszystkie wnioski o bronie o powołanie dodatkowych świad-

Jeden pyta drugiego:
"Czy znasz nadzwyczajne
zalety obcasów gumowych



Benson
SPORT?

ków i sprzeciwił się załączeniu do akt sprawy karalności Barana.

Świadkowie potwierdzili szczegóły, zawarte w akcie oskarżenia. Po przemówieniu prokuratora i obrony sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, skazujący Barana na dożywotnie więzienie. Obrona zapowiedziała apelację.

Wyrok ten wywołał duże wrażenie wśród mieszkańców Częstochowy. (r)

Nowa dewaluacja franka stała się rzeczywistością!

Frank Bonnetta już stracił 10 proc. wartości w stosunku do franka Bluma.

Paryż, 2. 7. (PAT) Frank Bonnetta, który rozpoczął w dniu 1 bm. swoje istnienie, szuka dopiero punktu równowagi w stosunku do złota, walut obcych i cen wewnętrznych. Od rana kurs zdeprecjonowanego nanowo franka, zupełnie oderwanego od złota i nieograniczonego żadnymi parytetami, zaczął się kształtować w Paryżu i na giełdach zagranicznych zależnie od fluktuacji podaży i popytu.

W pierwszych notowaniach dzisiejszych w Paryżu funt notowany był 123,50 wobec ostatnich oficjalnych notowań giełdy paryskiej przed ponowną deprecjacją — w wysokości 110,50 fr. Brak danych co do granicy, na której zatrzyma się kurs faktyczny franka zdeorganizował transakcje handlowe. Wielkie firmy paryskie powstrzymały się od sprzedaży, a nawet np. linie okrętowe nie chciały przyjmować franków. Ucieczka od waluty francuskiej dodatkowo wpłynęła na jej osłabienie. W południe funt notowany był w Paryżu już 128 fr, dolar zaś 25,90 fr.

W tej chwili transakcje terminowe fran-

kiem francuskim są jeszcze w dalszym ciągu zawieszane.

Program monetarny min. Bonnetta zrealizowany do chwili obecnej, obejmuje następujące dekry: 1) dekret, zawierający prowizoryczny statut franka, różniący się od statutu, zawartego w zeszlenczonej ustawie monetarnej, przede wszystkim zniesieniem zarówno górnej jak i dolnej granicy wartości franka w złocie, 2) konwencje z bankiem Francji, który udzielił rządowi dalszych 15 miliardów kredytu (tj. inflacji!!! — red.), 3) dekry o otwarciu giełd i zniesieniu moratorium na długi, opiewające w złocie i walutach obcych.

Od rana dn. 1. bm. ministerstwo finansów pracuje nad przygotowaniem drugiej części programu finansowego min. Bonnetta, tj. nad podwyżką podatków i opłat. W tej chwili wiadomo jest, że ceny biletów kolejowych będą podwyższone o 5 cent, na kilometr. W opracowaniu znajduje się projekt podwyżki taryf kolejowych przy przewozach towarowych. (A więc najpierw dewaluacja, po tym inflacja i na końcu podatki, od których należało zacząć! — red.).

Czy Stany Zjednoczone i Anglia pomogą ratować franka?

Paryż, 2. 7. (PAT) Francuskie koła polityczne z całą uwagą śledzą reakcję Londynu i Waszyngtonu na obniżenie kursu franka i nową politykę finansową Francji. Poza lakonicznym komunikatem Havasa, stwierdzającym, iż między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem zawarte zostało porozumienie co do utrzymania w mocy trójstronnego układu monetarnego oraz poza wymianą identycznych depesz między ministrami skarbu angielskim Sir Johnem Simonem, ministrem skarbu St. Zjednoczonych Morgenthau'em a min. Bonnettem, brak jest bliższych danych co do istoty dalszej współpracy finansowej francusko-angielsko-amerykańskiej.

„Le Temps” donosi z Waszyngtonu, iż amerykańskie koła finansowe z pewnym sceptycyzmem odnoszą się do układu trójstronnego, który również, jak i blok złoty, nie mógł przeszkodzić ostatnim perturbacjom (zaburzeniom) finansowym.

Również brak jest w Paryżu bliższych informacji na temat ewentualnej pomocy Stanów Zjednoczonych i Anglii, celem umożliwienia Francji wyjścia z obecnych trudności finansowych. „Le Temps” informuje dalej, że prawdopodobnie główną formą pomocy amerykańskiej dla Francji będzie utrzymanie przez St. Zjednoczone dotychczasowej ceny złota, czyli dotychczasowego poziomu dolara.

Amerykańskie koła finansowe śledzić mają ze specjalną uwagą wysiłki rządu Chautemps, zmierzające do zrównoważenia budżetu Francji. Równowaga budżetu francuskiego oraz powrót zaufania przyniosłyby w rezultacie powrót kapitałów francuskich ze St. Zjedn. do Francji, co leży w oczywistym interesie rządu St. Zjedn., który od dłuższego czasu zmierzał do ograniczenia dopływu kapitałów obcych na rynki amerykańskie.

Żydzi zatruli młodzież czerwonym jadem.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się głośny proces sądowy. Na ławie oskarżonych zasiadło sześciu żydów i żydówek. Oskarżeni są oni o to, że prowadzili wywrotową akcję komunistyczną na terenie stołecznych szkół średnich. Kierownictwo partii stworzyło nielegalny związek rewolucyjny niezamożnej młodzieży szkolnej. Związek brał udział we wszystkich wystąpieniach zewnętrznych oraz akcji komunistycznej, prowadzonej przez „Komunistyczny Zw. młodzieży szkolnej”, występując m. in. szczególnie ostro przeciw przysposobieniu wojskowemu.

Członkiem tego związku mógł być każdy uczeń i uczennica, wyznający poglądy „antyfaszystowskie”. Działalnością związku kierował zarząd główny tzw. „oświatówka”. Wydawano potajemnie pismo p. t. „Przebieg uczniowski”.

Na terenie Warszawy żydzi zdolali utworzyć 7 dzielnic. Pięć z nich skupiało młodzież prywatnych gimnazjów żydowskich, a pozostałe dwie zdobyły sobie wpływy w gimnazjum polskim.

Po ukończeniu średniego zakładu, zorganizowani członkowie przechodzili automatycznie do nielegalnej organizacji „Życie”, działającej na terenie wyższych uczelni. Rewolucyjny związek usiłował założyć wszędzie kluby legalne, koła literackie itp. Raz po raz zaczęły się pojawiać odezwy komunistyczne na terenie szkół warszawskich. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do zdemaskowania tajnej organizacji komunistycznej z terenu szkolnego. Dziś oskarżeni odpowiadają za to przed sądem. Opinia polska z całą uwagą będzie śledziła ten znamieny proces i domagać się będzie, aby wszyscy żydzi oskarżeni ponieśli surową karę za swe nieczne czyny.

Na rozprawę powołano powyżej 50 świadków. Rozprawa potrwa kilka dni. Oskarżonych broni kilku adwokatów, m. in. znany żydowski adwokat Berenson. (r)

Na marginesie.

Bydgoszcz została przykro dotknięta faktem, że w nowym roku szkolnym nie będzie w niej utworzone liceum pedagogiczne, które w ramach obecnie obowiązującego systemu szkolnego jest jedyną — obok nielicznych pedagogów — uczelnią, kształcąca nauczycieli szkół powszechnych. Chlubnie zapisane seminarium nauczycielskie w Bydgoszczy przestało istnieć, a na jego miejsce nie powstanie żadna szkoła przysposabiająca do zawodu nauczycielskiego. Władze szkolne na poparcie swej decyzji mają jeden argument: niedostateczną ilość kandydatów do liceum pedagogicznego.

Z tym argumentem trudno walczyć, bo okazuje się, że — brak kandydatów do liceum pedagogicznego odczuwa się nie tylko w Bydgoszczy. Jest to zjawisko powszechne, wobec którego stanęła właśnie teraz cała Polska. Na przykład w trzystutysięcznym Lwowie przy zapisach próbnych zgłosiło się do liceum pedagogicznego 31 kandydatów, w tym za ledwie 21 Polaków. W niektórych liceach prowincjonalnych liczba zgłoszeń wynosi dotąd 9—15.

Co z tego wynika?

Nikt nie chce zostać nauczycielem. Nikt nie chce pójść w te szeregi, które działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego tak obniżyły w opinii społeczeństwa. Nikt nie chce zajmować stanowiska nauczyciela, kiepsko opłacanego, niepewnego jutra, nękanego groźbą przeniesień i szykan inspektorskich, obciążonego rozmaitymi zajęciami pozaszkolnymi, nadużywanego do przymusowej „pracy społecznej“.

Sytuacja jest groźna dla przyszłości kultury polskiej. Jędrzejewicze i ZNP zanikli, a całe społeczeństwo będzie za to drogo płacić. Przecież za kilka lat staniemy wobec faktu, że nie będzie miał kto uczyć dzieci!

Polsce potrzeba co roku około 5.000 nowych nauczycieli. Sieć 40 stworzonych liceów i 11 pedagogów obliczona jest właśnie na 5.000 kandydatów. Ale co robić, jeśli tych kandydatów brakuje?

Władze oświatowe zachęcają, agitują, obiecują. Zdaje się, że to wszystko niewiele pomoże, jeżeli nie zmieni się gruntownie duch, panujący w ministerstwie oświaty, jeżeli stosunek władz do nauczycieli i nieuczycieli do społeczeństwa nie zostanie oparty na nowych, lepszych podstawach.

Uczniowie gimnazjum w Święcianach w sidłach komunizmu.

Święciany (woj. wileńskie) w dziejach dzisiejszego szkolnictwa polskiego mają szczególnie smutną kartę. Po słynnym skandalu ze święciańskim ogniskiem ZNP znów stał się głośny zatarg ks. prefekta tamtejszego gimnazjum ks. Waryka z dwoma uczniami Krasickim i Łabanosem. (Sprawa ta była nawet przedmiotem interwencji poselskiej). Jak donosi jeden z dzienników, zatarg ten miał swoje źródło w niesłychanym wystąpieniu ucznia Krasickiego, który na zebraniu absolwentów gimnazjalnych zaprotestował przeciwko projektowi wspólnej spowiedzi i komunii św. na nabożeństwie przed rozdaniem matur. Wystąpienie Krasickiego miało wszelkie cechy gwałtownego ataku przeciwreligijnego.

W dniu nabożeństwa Krasicki i Łabanos nie przyszli na nabożeństwo. Ks. prefekt Weryk odmówił podpisu swego na ich świadectwach dojrzałości. Stwierdzono, iż obaj uczniowie byli pod wpływem swego towarzysza żyda Kowarskiego, znanego z poglądów komunistycznych. Już w dwa tygodnie po wybuchu tej afery policja aresztowała z polecenia prokuratora tak Kowarskiego, jak i Krasickiego. Po rewizji w ich mieszkaniach Kowarskiego osadzono w więzieniu, a Krasickiego zwolniono i oddano pod dozór policji.

Pułk ułanów im. marsz. Śmigłego-Rydza.

11 pułk ułanów legionowych otrzymał zarządzeniem min. spraw wojskowych imię marszałka Rydza-Śmigłego. Wraz ze zmianą nazwy pułku żołnierze i podoficerowie nosić będą na naramiennikach litery S. R. z buławą marszałkowską.

Min. spraw wojskowych wprowadził zmiany w umundurowaniu oddziałów wojsk przydzielonych do Zamku, siedziby Pana Prezydenta RP. Żołnierze i podoficerowie nosić będą na naramiennikach kurtki i płaszczów emblematy, z godłem państwa.

Nowiny amerykańskie.

Zemsta żydowska za „Brześć“.

Polak pierwszym sędzią w Buffalo. — Trzecie największe miasto polskie na kuli ziemskiej — to Chicago. — Artykuły Przemysława Mariańskiego w prasie amerykańskiej nie podobają się bezbożnikom.

Korespondent warszawski „Chicago Tribune“ — Donald Day, znany z alarmujących wieści, donosi, że antysemityzm w Polsce odbija się ujemnie na polskim handlu zagranicznym, szczególnie na handlu z Ameryką. W kołach polskich eksporterów panuje oburzenie z powodu spadku cen puszkowanych szynek w Ameryce. Oskarża się pośredników żydowskich w Ameryce o nastawienie cen w celu sabotażowania Polski. Przy 4.500.000 kilo szynek polskich, wartości 3 miliony dolarów, znajdujących się w drodze lub niesprzedanych jeszcze w Ameryce, Polska będzie narażona na poważne straty, jeśli handel nie poprawi się. Szybki rozwój eksportu szynek do Ameryki, do czego przyczyniła się też polityka amerykańska i posucha, pozwoliły Polsce na osiągnięcie po raz pierwszy dodatniego bilansu w handlu z Ameryką. Wywóz szynki, który rozpoczął się w roku 1932 2.000 kilogramami, wzrósł w roku ubiegłym do 10 milionów kilo.

Według informacji Donalda Daya, w Brześciu nad Bugiem 15.000 żydów utraciło całe swoje mienie podczas rozruchów. (Będzie to taka „kaczka“ jak z rabunkiem w składach żydowskich w Myślenicach, gdzie — jak na rozprawie świadkowie zeznali — żydzi nie posiadali ani dziesiątej części tych towarów na składzie, które im rzekomo skradziono. — Uwaga redakcji „Dziennika Bydgoskiego“).

Polonia w Buffalo doczekała się pierwszego sędziego Polaka. Polonia chicagowska ma sędziów Polaków od 25 z górą lat. Nie udawało się to dotychczas Polonii buffalowskiej. Pierwszym sędzią w Buffalo został adwokat Michał Zimmer, mianowany przez mayorę czyli prezydenta miasta.

Liczba Polaków w Chicago dochodzi do 600 tysięcy. W Chicago jest więcej Polaków niż we Lwowie, Krakowie lub

Poznaniu. Chicago może śmiało uchodzić za trzecie największe miasto polskie na kuli ziemskiej, po Warszawie i Łodzi.

Można też śmiało powiedzieć, że Chicago jako centrum przemysłowe Stanów Zjednoczonych zostało zbudowane rękami polskich robotników. W Chicago wychodzi 65 polskich czasopism, w czym trzy dzienniki, które spełniają ważną misję kulturalną. W Chicago mieszczą się zarządy największych polskich organizacji.

Polacy chicagoscy w polityce miejskiej odgrywają poważną rolę, mając liczną reprezentację w zarządzie miejskim.

Polaków w Chicago jest tylu co Niemców (równe 600 tysięcy emigrantów i ich dzieci, urodzonych i wychowanych w Ameryce), Niemcy jednak szybciej się wynaradawiają i wydają tylko 14 czasopism i jeden dziennik.

Najwpływowszą grupę w Chicago stanowią, niestety, żydzi. Największe magazyny handlowe w dzielnicy polskiej Chicago należą do żydów Goldblatów, którzy ciągną z ludności polskiej milionowe zyski.

W organie Ojców Zmartwychwstańców, polskim „Dzienniku Chicagoskim“, pojawił się cykl artykułów pod tytułem „Walka o Polskę“. Autorem tych artykułów jest znany czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ Przemysław Mariański.

Wrogo do Kościoła Katolickiego nastawiony tygodnik „Ameryka-Echo“ (spadkobiorców Paryskiego) irytują artykuły Przemysława Mariańskiego, i dla tego szczuje „Ameryka-Echo“ na Mariańskiego, i powiada, że „chodzą słuchy, że pod pseudonimem tym ukrywa się pewien ksiądz“. Najwięcej tych bezbożników gniewa to, co Mariański pisze o nauczycielach-Ogniskowcach i stosunkach w szkolnictwie polskim.

Cięte pióro Mariańskiego i apel jego, aby katolicy polscy w Ameryce zabrali głos w tej sprawie, i powiedzieli „krajom“ jak Polska winna wyglądać — doprowadziły pismaków hodurowych do szału, gdyż pozwalają sobie na taką głupią uwagę końcową:

„Ładnie by ta Polska wyglądała, gdyby księża mieli prawo decydować, jaką Polska być powinna!“.

A więc to „prawo“ przysługuje tylko bezbożnikom?!!!

O, szatańskie nasienie!

Wojsko polskie na straży pokoju.

Oficjalny komunikat o wynikach wizyty królewskiej.

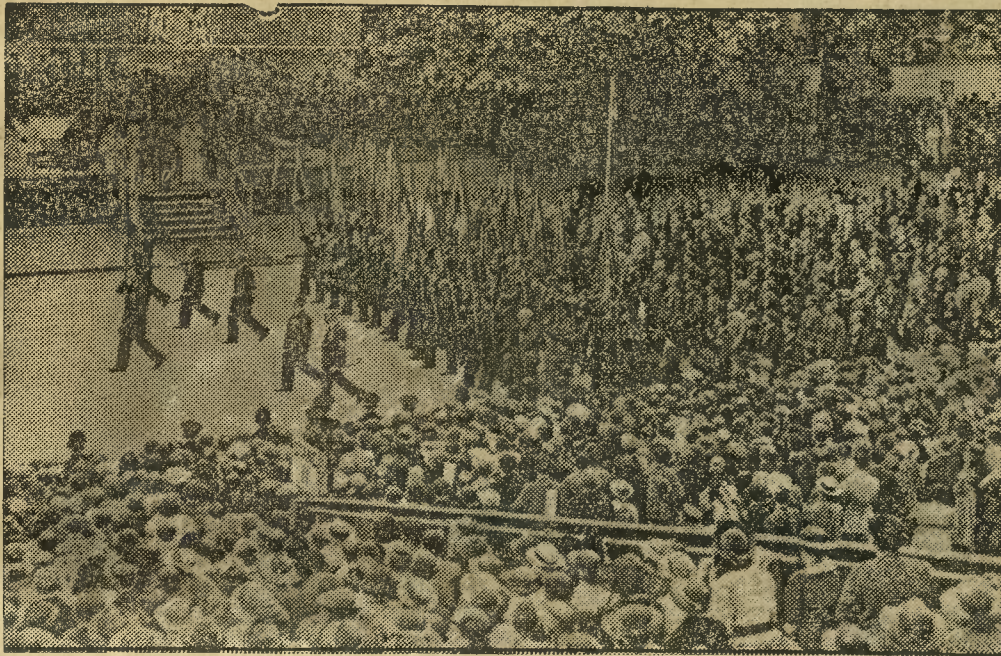
Kraków, 1. 7. (PAT) Wizyta, którą Jego Królewska Mość król Rumunii Karol II złożył Panu Prezydentowi R. P. dała wyjątkowo silny wyraz niezłomnej przyjaźni, która tak szczęśliwie łączy oba kraje sojusznice.

W czasie rozmów odbytych przy tej sposobności głębokie rozważenie zagadnień odnoszących się do wspólnych interesów obydwu krajów doprowadziło do stwierdzenia pełnej zgodności tych interesów, przy czym skonstatowano, że utrzymanie pokoju stanowi zasadniczy cel sojuszu.

Równocześnie potężny i samorzutny entuzjazm okazany przez opinię publiczną zadokumentował szczere przywiązanie narodu polskiego do idei i realizacji sojuszu, który odpowiada tak dobrze żywotnym interesom obu narodów.

Jego Królewska Mość król Karol II dał wyraz silnemu wrażeniu, jakie wywarły na nim podczas szeregu uroczystości wojskowych, zorganizowanych na jego cześć, wspaniała postawa wojska polskiego, doskonałość jego uzbrojenia i jego wyszkolenie.

80.000 kombatantów przed królem Jerzym.



W londyńskim Hyde-Parku król Jerzy VI przyjął defiladę 80 tysięcy angielskich uczestników wojny światowej.

Co dała manifestacja katolicka w Poznaniu?

Słowa J. E. Ks. Kardynała Hlonda, Legata Papieskiego na zakończenie Kongresu

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla czuł się dobrze w klimacie polskim, w poznańskiej atmosferze wiary, zaufania, braterstwa. Zwolany pod egidą Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI, odznaczony obecnością wysokiego delegata Rządu, uświetniony współuczestnictwem słynnych i sympatycznych Purpuratów, ubarwiony obecnością tylu arcybiskupów, upiękaszony asystą przedstawicieli wszystkich władz, promieniejący blaskiem umysłów najświetniejszych tylu narodów całego świata, wstawiony w monumentalne ramy architektury Poznania, okolony entuzjastycznymi tłumami uczestników katolickiego zjazdu Wielkopolski, Kongres ten urósł do ewenementu najwyższej wagi.

Zapewne w przyszłości odbędą się następne takie Kongresy, których obrady okażą się wspanialsze, wnikliwsze, lecz i ten kończący się Kongres Międzynarodowy ku czci Chrystusa Króla wypadł dobrze, bogato, pysznie.

Nie omieszkać zdać Ojcu św. szczegółowego raportu o pracach i całym przebiegu tego Kongresu, a zarazem zreferować teoretyczne i praktyczne wnioski, które w wyniku obrad nad sprawą walki z bezbożnictwem zostały wysunięte.

Po zatwierdzeniu ich przez Papieża rozeszły je Episkopatowi wszystkich krajów i podam jako oficjalny i autorytatywny głos do wiadomości całego katolickiego świata“.

Kończąc swą mowę, zamykając w poniedziałek obrady Kongresu Chrystusa Króla, kardynał Legat podziękował wszystkim uczestnikom Kongresu za przybycie, branie żywego udziału oraz przydzielenie go marszałkiem prof. Dembińskim na czele za sprawne kierowanie obradami.

Z kraju.

Wspaniały dar dla armii. 4 lipca nastąpi w Liskowie uroczyste wręczenie armii 35 ciężkich karabinów maszynowych, przez wojewódzki łódzki komitet F. O. N. Równocześnie wojewódzki komitet FON w Poznaniu przekaże w tym dniu armii 12 haubic i 4 samoloty. Na uroczystości tą spodziewane jest przybycie marszałka Śmigłego-Rydza.

Krajowa wystawa koni w Lublinie. Z inicjatywy szefa remontu M. S. Wojsk zorganizowano wszechpolską wystawę koni w Lublinie. Protektorat nad wystawą przyjął marszałek Śmigły-Rydz.

Krwawe porachunki między szulerami i trupą cyrku Staniewskich. W Stanisławowie do restauracji Wojciechowskiego przybyło dwoma taksówkami 10 awanturników, którzy zdemolowali lokal i rzucili się na artystów cyrku Staniewskich, dotkliwie ich bijąc. Jeden z aktorów, Greszczyński, został tak zmasakrowany, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Jednej z artystek ucięto dwa palce u ręki i pokrajano twarz nożem. Stan kilku artystów jest groźny. Również właściciel restauracji odniósł rany. Po całonocnych dochodzeniach policja aresztowała sprawców krwawego zajścia, którego tłem była zemsta za pobicie podczas oszukańczej gry w „trzy karty”.

W ramach jubileuszowego zlotu wileńskiej chorągwi harcerzy odbyło się złożenie holdu harcerzowi śp. biskupowi Bandurskiemu w bazylice wileńskiej. Po złożeniu holdu harcerze i harcerki udali się w pochodzie na górę Bouffalową, gdzie odbyło się poświęcenie placu pod budowę stacji harcerskiej im. ks. biskupa Bandurskiego.

Zgon art. malarza Lucjana Adwentowicza. W miejskim sanatorium w Otwocku zmarł Lucjan Adwentowicz, artysta-malarz, syn znanego artysty dramatycznego Karola Adwentowicza. Sp. Lucjan Adwentowicz, członek grupy „Przymat”, urodził się w r. 1902, ukończył akademię sztuk pięknych w Krakowie, następnie studiował za granicą.

Napad bandycki pod Kobryniem. We wsi Luczewice do mieszkania handlarza zboża Abrahama Sokółowskiego, wtargnęli bandyci, którzy uderzeniem siekiery zamordowali śpiącego w pokoju jadającym 65-letniego Chaima Dolińskiego, właściciela sąsiedniego wiatrak. Następnie zbrodniarze przeszli do sypialni, gdzie zamordowali żonę Sokółowskiego, 35-letnią Rajndę, dwóch synów 7-letniego Szmerkę i 3-miesięcznego Szmula oraz kuzynkę Sokółowskiego Mindę Erlich. Po splądrowaniu mieszkania bandyci zabrali 1000 zł, które Sokółowski pobrał poprzedniego dnia za sprzedane w Kobryniu zboże.

Trzech piaskarzy znalazło śmierć. W Bilce Szlacheckiej obok Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek. Trzej piaskarze wbrew zakazowi sołtysa kopali piasek, podkopując się pod wysoki szkarp. W pewnym momencie ściana usunęła się, zasypując wszystkich. Po odkopaniu okazało się, że piaskarze udusili się.

Czy min. Poniatowski zmienia stosunek do reformy rolnej?

Warszawskie „A. B. C.” zanotowało pogłoskę, że „na zaproszenie min. Poniatowskiego przybyli do ministerstwa rolnictwa i reform rolnych prezes Rady organizacji ziemiankich sen. Bniński oraz sekretarz generalny p. Wańkiewicz dla odbycia konferencji z min. Poniatowskim.

Konferencja ta wywołała wielką sensację w sferach politycznych. Wzdłuż pogłosek, miała ona za zadanie uzgodnienie stanowiska ministra Poniatowskiego w sprawie reformy rolnej.

„A. B. C.” dodaje: Pojawiły się również wiadomości, że min. Poniatowski zdecydował się zmodyfikować nieco swoje stanowisko wobec reformy rolnej i podobno na jego żądanie wycofano z rezolucji Centr. Związku Młodej Wsi ustęp dotyczący reformy rolnej”.

Doniesienia „ABC” trzeba traktować z największą ostrożnością, gdyż PAT oficjalnie zaprzeczyła wiadomości o wizycie ziemian w ministerstwie rolnictwa.

ZABAWNA DENUNCJACJA.

Czy PAT zdradził tajemnicę wojskową?

Znane zarządzenia o przestrzeganiu aż do przesady tajemnicy wojskowej w prasie dały ostatnio felietoniście katowickiej „Polonii” okazję do zabawnej „denuncjacji”:

„Niniejszym donoszę wszystkim Prześwieśnionym Władzom, a zwłaszcza Panu Prokuratorowi i Wysokim Sądom, że zostało popełnione bardzo ciężkie przestępstwo, którego następstwa mogą być wprost nieobliczalne.

Chodzi tu o zdradzenie niezwykle ważnej tajemnicy wojskowej, mogącej narazić poważnie na szwank naszą obronność.

Jak wiadomo, nie wolno ani w piśmie, ani w słowie, ani w prasie, ani przez radio wyjawiać nazw i numerów formacji wojskowych, tudzież miejsc ich stacjonowania. Szpiegzy bowiem wszystkich ościennych i nieościennych mocarstw tylko czyhają na to, aby się dowiedzieć, jaki który pułk nosi numer i gdzie znajdują się jego koszary. Dlatego też niedawno PAT zupełnie słusznie podał przykład taką depeszę, że z okazji święta 7-mego batalionu cyklistów w Salgotarian na Węgrzech, ofiarowali temu batalionowi rozmaite podarunki: „jeden z polskich pułków piechoty”, „jeden z polskich pułków kawalerii” i „jeden z polskich pułków artylerii”. Wiadomo przecież, że szpiegzy niezwykle byliby się uradowali wiadomością, gdyby się dowiedzieli, że podarunki te ofiarowały takie a nie inne polskie pułki piechoty, kawalerii czy artylerii.

Na szczęście nie dowiedzieli się o tym dzięki sprytnemu podstępowi PAT'a.

W tych jednak dniach zdarzył się właśnie karygodny wypadek — ujawnienia numeru formacji wojskowej i podania go do publicznej wiadomości! I to w sposób zupełnie bezkarny!

Mianowicie przy okazji nadania królowi rumuńskiemu szefostwa jednego z naszych pułków piechoty — wymieniono numer tego pułku i powiedziano, gdzie ten pułk stacjonuje! Tak!

Podał to sam PAT, podało radio, podała cała prasa i — dziś wszyscy szpiegzy wiedzą, że tym pułkiem jest 57 p. p. z Poznania!

Skandal! Dlaczego nie napisano, że król Karol rumuński został szefem „jednej z naszych formacji wojskowych”, albo w ostateczności: „jednego z polskich pułków piechoty”? Dlaczego ujawniono taką ważną tajemnicę wojskową, Co? Czyżby obce agentury do tego stopnia zakorzeniły się u nas, że takie straszliwe rzeczy stały się teraz możliwe...?

Posłusznie więc o tym donoszę Panu Prokuratorowi i Wysokim Sądom, prosząc równocześnie o jak najsurowsze ukaranie winnych, a w pierwszym rzędzie PAT'a Radia i całej prasy!

Z poważaniem

Niejaki X”.

Grom uderzył w trzy tramwaje.

Poznań, 1. 7. Podczas wczorajszej burzy pioruny obrały sobie niejako za cel kursujące ulicami tramwaje poznańskie. Na ulicy Dąbrowskiego uderzył piorun w tramwaj linii 8, inny grom uderzył w tramwaj linii 10, kursujący pomiędzy Pl. Sapieżyńskiego i Jeźciami. Trzeci grom uderzył w tramwaj linii 1, odbywający kurs pomiędzy ul. Wielką i dworcem kolejowym. We wszystkich wypadkach uderzenie gromu, oprócz przerażenia powstałego wśród pasażerów nie spowodowało żadnego wypadku w ludziach. Jedynie uległy uszkodzeniu umieszczone pod ławkami kilometromiery, przez które najwidoczniej pioruny się wyladowały

Ze świata.

— **Samosąd nad Polakiem we Francji.** W miejscowości Neuilly we Francji pewna właścicielka mieszkania, wróciwszy do domu, zastała kilku osobników, starających się włamać do jej mieszkania. Na krzyk podniesiony przez p. Petit, przybyli sąsiedzi, którzy złapali jednego z włamywaczy, którym okazał się Polak, nazwiskiem Larvin. Został on tak pobity przez Francuzów, że musiano go w stanie ciężkim odwieźć do szpitala.

— **Masowe rewizje w Kilonii.** Na dwa dni przed spuszczeniem na wodę w dokach Kilonii nowego niemieckiego pancernika „Blücher” na murach starego zamku czerwona farba namalowana napisy „Niech żyje wolność! Precz z...!” „Gestapo” w całej dzielnicy robotniczej przeprowadziła masowe rewizje, nie ujawniwszy jednak, kto był sprawcą tych napisów.

— **Maski gazowe dla ludności.** W całej Anglii ukończono rozdawanie pierwszej partii masek gazowych dla ludności. Dotychczas rozdano 7 milionów masek. W najbliższym czasie rozpocznie się rozdawanie drugiej serii. Rozdawnictwo masek objęło przede wszystkim ludność okręgów przemysłowych. W drugiej turze otrzymają Londyńczycy. Przewidziano również rozdawnictwo masek wśród ludności wiejskiej. Władze niemieckie zatwierdziły nowy typ tak zwanej „ludowej” maski gazowej. W konstrukcji maski uwzględniono najnowsze doświadczenia w dziedzinie walki gazowej. Główny nacisk położono na szczelność maski, filtr gazowy i widzialność. Okulary w masce sporządzone są ze specjalnej celofanowej masy nie zachodzącej mgłą. W najbliższym czasie rozpocznie się masowe rozdawnictwo nowych masek.

— **Zniesienie szkół wyznaniowych w Bawarii.** Bawarski prezes rady ministrów, Wagner, zapowiedział publicznie zniesienie wszystkich szkół wyznaniowych w Bawarii. Na decyzję tę wpłynęły wyniki ostatnio przeprowadzonych plebiscytów, w których 97 proc. rodziców wypowiedziało się za zniesieniem tych szkół.

— **Rekord wysokości.** Lotnik angielski Adams ustanowił na aparacie doświadczalnym do lotów na dużych wysokościach nowy rekord światowy, osiągając wysokość 16450 m. Rekord poprzedni należał do oficera włoskiego Mario Pizzi i wynosił 15.654 m.

Cztery nowe wyroki śmierci w Niemczech.

Jak krążyła pogłoski wśród emigrantów niemieckich w Paryżu, w połowie czerwca odbyć się miał w Sztutgarcie przy drzwiach zamkniętych nowy proces przeciwko 5 oskarżonym o zdradę stanu. Na śmierć miano skazać 4 oskarżonych, w tym jedną kobietę. Jeden z oskarżonych, robotnik Krötzingger, został skazany na 12 lat domu poprawy.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

73)

(Ciąg dalszy).

— Bo ja wiem? Przypuszczam jednak, że nie. Nie puściliby nas aż do Tartaru. Groziłoby im to tym, że moglibyśmy się wymknąć! Zresztą nie zaważyłem, by na nas czekali. Tak samo zdziwieni byli naszym widokiem jak i my ich widokiem. Niestety, byli silniejsi. Coś dwie kompanie w pełnym uzbrojeniu!

Nie ochłonęli jeszcze z pierwszej niespodzianki. Dżawachow wrócił do siebie, by wykopać się i przebrać, obiecując, że przyjdzie na kolację. Siedzieli w salonie zastanawiając się nad niespodzianką odżyłą wyprawą kaukaską, gdy wpadł służący mówiąc, że jakiś człowiek bez pukania wszedł do ogrodu i czeka na dole na pana Cooda. Persowie nie mieli zwyczaju wchodzić bez pukania do domu. Bali się psów i woleli stać pół godziny przed niezamkniętymi drzwiami, niż ryzykować zetknięcie się z nieczystym zwierzęciem. Gość nieanonsowany pukaniem był więc czymś nadzwyczajnym.

Cood wszedł do hallu i stanął oko w oko z wielkim drabem odzianym w zbyt

ciasne płócienne ubranie. Na głowie miał czapki miał nie pierwszej czystości bandaż. Wystająca z pod niego obrośnięta gęba przypominała coś Coodowi. Jednak nie mógł się zorientować od razu.

— Cze migirid?*)
— Jestem Achmed!
— Achmed? — i po raz drugi tego dnia Cood spojrzął na stojącego przed nim człowieka jak na wracającego z tamtego świata upiora.
— Służący Sultana?
— Bale agha**).

Cood usiadł na krześle, ocierając pot spływający mu z czoła. Toż on widział tego człowieka walczącego wraz z Sultanem pod wioską pograniczną!

— Gdzie twój pan? — zwrócił się gwałtownie do przybysza.

Schylił głowę.
— Zginął, panie!
— Wtedy pod wioską?
— Tak!

Zapanowała przykra cisza, na którą natknęła się schodząca z góry Joan.

*) Czego chcesz?

**) Tak, panie.

Spojrzęła na gościa i poznała go od razu.

— Achmed! — krzyknęła przerażona, cofając się do tyłu. Czuliła jak gdyby ziemia usuwała się jej z pod nóg. Opanowała się jednak. Oparła się tylko ciężko o ścianę patrząc trwożnie na ponurego Kurda.

Achmed nie był rozmowny. Lakonicznie stwierdził, że oddział został rozbity, jak i gdzie, tego nie mógł dokładnie powiedzieć. Pana swojego pogrzebał w polu, pod spaloną wioską, i przyszedł na piechotę do Teheranu. Chce się zgodzić na służbę do Coodów.

— Dajże spokój, Dick, tylko nie bierz tego draba na służbę! Na bandytę raczej wygląda niż na porządnego człowieka!

Cood zastanowił się.
— Sultana był z niego bardzo zadowolony.

— To co z tego? Obaj byli Kurdami, umieli się zrozumieć.

— Wezmę go — zdecydował się jednak Cood wbrew jej ujemnej opinii. — Coś mi się zdaje, że on więcej wie, niż mówi, że jest mądrzejszy niż na to wygląda.

Joan wzdrygnęła ramionami i wróciła zła na górę. Cood ostatnio mało w czym jej słuchał. Może za często narzucała mu swoje zdanie, ale ostatecznie była kobietą — miała do tego prawo! A on tymczasem ciągle robił swoje.

Achmed dostał mały pokój w zermianie*) i miał za zadanie pilnować domu i być stale do dyspozycji Cooda.

Dzień ten jednak zakończyła jeszcze jedna niespodzianka.

*) Zermianiny — sutereny, przystosowane do mieszkania w nich podczas upalnego lata.

Około piątej po południu złożył wizytę Coodowi nie kto inny, tylko sam radca ambasady sowieckiej — Einhorn.

Cood przyjął go dosyć chłodno, zastanawiając się, co za interes mógł mieć do niego rezydent GPU.

— Dziwi się pan zapewne, dlaczego przyszedłem? — rozpoczął rozmowę gość odgadując jak gdyby myśli gospodarza. — Chciałbym z panem porozmawiać w pewnych fachowych sprawach interesujących nas obu.

Cood zrobił zaciekawioną minę.
— Nie rozumiem, o co panu radcy chodzi. Przecież pan nie handluje samochodami?

Einhorn machnął ręką, jak gdyby spędzając z nosa natrętą muchę.

— Proszę tylko nie tytułować mnie radcą. U nas, w Sowietach, mówi się po prostu — towarzyszu. Daleko prościej — nieprawdaż?

— Może dla panów, dla mnie nie! — i nagle Coodowi wpadła śmieszna myśl do głowy. — Nawet waszych agentów wywiadu nazywacie towarzyszami?

Einhorn podniósł do góry swoje czarne, mefistofelowskie brwi.

— Naprawdę? Nie stykałem się z tymi ludźmi.

— Ach, tak! — Cood podsunął mu whisky i papierosy. — A może z towarzyszem nr 103 zetknął się pan?

Gość zapalił papierosa i otoczył się kłębem dymu. Nie odpowiedział na zadane mu pytanie. Oczy skierował na drzwi, w których stała Joan.

— Witam szanowną panią. — Ukłonił się i z galanterią ucałował wyciągniętą rączkę. — Bardzo mi miło, że panią zastałem w domu, ułatwi mi to może moje zadanie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Napreżenie między Rosją i Japonią.

Tokio, 1. 7. (PAT) Prasa japońska donosi, że ambasador Japonii w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ultimatum z 24-godzinny terminem odpowiedzi w sprawie ewakuacji wysp Bolszoi i Sennufa, zbrojnie okupowanych przez wojska sowieckie 19. bm. Reprezentant ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, iż wiadomości, jakoby Japończycy odebrali wyspy za pomocą siły zbrojnej są na razie niesłuszne, lecz mogą się stać prawdziwe jutro, bowiem ewakuacja tych wysp stanowi dla Japonii, która nie może dopuścić inwazji sowieckiej, kwestią prestiżu.

Reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że armia kwantuńska przywiązuje wielką wagę do ewakuowania wysp przez wojska sowieckie, lecz zdaje sobie sprawę, że odebranie tych wysp za pomocą siły zbrojnej byłoby sprawą nadzwyczaj poważną. Dyplomacja japońska jest przekonana, że incydent zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, jednak posiada doświadczenie, że wszelkie rokowania z Sowietami „wymagają długiego oddechu“.

Paryż, 2. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ulgłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doreczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dn. 29. ubm. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa, położonej na pograniczu między ZSRR a Mandżukuo.

Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich.

Ambasador Szigemitsu przebywał w komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godz. 3 rano. W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że jakkolwiek ostatnie zajście jest poważne, to nie wykracza ono jednak poza ramy zwyczajnych incydentów pogranicznych.

Starcie nad Amurem.



Na pograniczu Sowietów i Mandżurii doszło do krwawego zatargu japońsko-rosyjskiego. 150 kilometrów poniżej Błagowieszczeńska w miejscu oznaczonym krzyżykiem na naszej mapie, około zajętych przez bolszewików wysp na rzece Amur (wyspa Sennufa i Bolszoi) trzy kanonierki sowieckie wdały się w walkę ze strażą pograniczną mandżurską. W rezultacie spotkania jedna kanonierka została zatopiona, druga ciężko uszkodzona. Sowiety zarządziły pogotowie swej flotyli amurskiej. We wszystkich stolicach świata ocenia się położenie na Dalekim Wschodzie w związku z tymi wypadkami za bardzo poważne.

Walka wojsk japońskich z sowieckimi kanonierkami.

Tokio, 1. 7. (PAT). Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzelały na południe od wyspy Sennufa na Amurze oddział wojsk japońskich, pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem. Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Charbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej nalegając, aby Sowiety wydały skuteczne zarządzenia, celem niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji powstałej w rezultacie dzisiejszego napadu kanonierek na wojska japońskie.

Rozstrzygnięcie Konkursu „Nadziei“.

Sąd Konkursowy graficznego na prospekt reklamowy Kolektury Loterii Państwowej „Nadzieja“ pod przewodnictwem JWP. Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej prof. Zygmunta Kamińskiego na posiedzeniu w dn. 27 czerwca przyznał I-ą nagrodę (300 zł) p. Natanowi Hochowi (Lwów) za pracę opatrzoną godłem „1111“, II-ą nagrodę (250 zł) pp. Erykowi Lipińskiemu i Andrzejewi Rubinrothowi (Warszawa) za pracę pod godłem „Świat dziwów“ i III-ą nagrodę (150 zł) tym samym autorom za pracę „Atlas szczęścia“, zaś IV-ą nagrodę (100 zł) p. Kazimierzowi Libinowi (Warszawa) za pracę „Charlie“. Ponadto zakupiono 10 prac zaopatrzonych godłami: „Ten trzeci“, „Stach“, „Droga“, „Bessel“, „Jotbe“, „Ślepy“, „Mamona“, „Miljon“, „Jedyna Nadzieja“ i „1632“.

Sąd konkursowy powziął uchwałę jednomyślnie.

W skarbcu wawelskim.



Na zdjęciu król Karol II w towarzystwie wielkiego wojewody ks. Michała i ministra Becka oraz posła Zamfirescu, podczas zwiedzania skarbcza Katedry wawelskiej. Na lewo stoi p. marszałek Śmigły-Rydz, nuncjusz apostolski w Warszawie msgr. Cortesi oraz msgr. Pacini.

Król Rumunii opuścił Polskę,

żegnany serdecznymi manifestacjami.

Kraków, 2. 7. W dniu wczorajszym o godz. 8 rano król Karol oraz wielki wojewoda Michał w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Becka oraz w otoczeniu świty udali się samochodami na zwiedzanie miasta. Po obejrzeniu Sukiennic goście królewscy zwiedzili Muzeum Narodowe, a następnie przeszli do kościoła Mariackiego.

Po zwiedzeniu Biblioteki Jagiellońskiej ulicami miasta i plantami orszak podążył na Skalkę do kościoła OO. Paulinów. Z klasztoru OO. Paulinów orszak królewski udał się do muzeum Czartoryskich oraz do Oleandrów.

W czasie zwiedzania miasta licznie zgromadzona publiczność witała owacyjnie króla Karola i wielkiego wojewodę ks. Michała.

Pożegnanie w Krakowie

Po godz. 11 król Karol II w mundurze pułkownika wojsk polskich opuścił Zamek, udając się w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej, wielkiego wojewody ks. Michała i marszałka Śmigłego-Rydz na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy, którą podążał orszak ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orkiestrami oraz wielotysięczne tłumy publiczności.

Na dworcu król Karol w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej, wielkiego wojewody i marszałka Śmigłego-Rydz przeszedł przed frontem kompanii oraz delegacji oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II z następcą tronu żegnani serdecznie przez P. Prezydenta Rzplitej, marszałka Śmigłego-Rydz zajęli miejsca w pociągu królewskim.

Przy dźwiękach hymnu polskiego pociąg królewski, owacyjnie żegnany przez zgromadzone tłumy publiczności, opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Owacje po drodze.

Wzdłuż całej drogi do granicy Rumunii żegnano królewskiego gościa bardzo serdecznie. Na peronach poszczególnych stacji oczekiwały na przejeżdżający pociąg królewski przedstawiciele władz, tłumy ludności, organizacje społeczne, młodzież szkolna i harcerze. W czasie przejazdu przez wszystkie stacje pociągu, wiozącego króla Karola i ks. Michała, dziesiątki szkolna powiewała chorągiewkami o barwach narodowych rumuńskich, a ludność manifestowała swe uczucia dla władcy zaprzyjaźnionego narodu gromkimi okrzykami na jego cześć.

Szczególnie manifestacyjnie żegnał króla Lwów i Stanisławów.

W godzinach wieczornych pociąg królewski przekroczył granice Polski.

Powitanie gen. Stachewicza.

Bukareszt, 2. 7. (PAT). W związku z oficjalną wizytą szefa sztabu głównego, generała Stachewicza, który dziś przybywa do Bukaresztu, pisma rumuńskie zamieszczają fotografie i życiorys gościa polskiego. Na powitanie szefa sztabu głównego wyjechał na granicę p. o. attaché wojskowego kpt. dypl. Zimnal.

P. Prezydent i marszałek Śmigły-Rydz obejrżeli stan prac w krypcie wawelskiej.

Kraków, 2. 7. W drodze powrotnej z dworca kolejowego w Krakowie na Wawel po odjeździe J. K. M. Karola II, powracającemu Panu Prezydentowi R. P. i p. marszałkowi Śmigłemu Rydzowi zgromadzone na ulicach tłumy urządziły żywiołową manifestację.

W godzinach południowych Pan Prezydent i p. marszałek Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im oficerami udali się do krypty pod wieżą srebrnych dzwonów, gdzie zaznajomili się szczegółowo ze stanem robót zewnętrznych i wewnętrznych około urządzenia krypty.

Przed godziną 15-tą P. Prezydent w towarzystwie p. marszałka Śmigłego-Rydz i ministra Becka opuścił Zamek, udając się na dworzec kolejowy w Krakowie, skąd odjechał do Warszawy.

Dokoła nieinterwencji i kontroli granic hiszpańskich

Londyn, 2. 7. (PAT) Cała prasa angielska powtarza to samo, niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych ostrzeżenie pod adresem Włoch i Niemiec, że jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży hiszpańskich przez W. Brytanię i Francję, to rząd W. Brytanii w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu jaki istniał przed wprowadzeniem w życie układu o nieinterwencji.

Nie będzie to jednak oznaczało neutralności w sensie przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw stron wojujących. W. Brytania wychodzi z założenia, że wojna domowa w Hiszpanii nie ogranicza się do elementów tylko hiszpańskich, lecz, że wskutek udziału obcych czynników przybrała charakter międzynarodowy. W. Brytania mogłaby więc tylko wówczas uznać obce elementy usunąć się z Hiszpanii.

Bez tego W. Brytania, jak przewiduje prasa, powróci do stanu, w którym dozwolony będzie wywóz broni i amunicji do Hiszpanii.

W tym stanie rzeczy — ostrzega prasa — możliwości przewożenia broni przez granice francuskie dla rządu w Walencji są daleko większe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franco.

Jak słychać, stanowisko Włoch i Niemiec w niczym się nie zmieniło i delegaci obu tych rządów na odbywającym się dziś przed południem o godz. 11 posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji powtórza stanowisko zajęte już poprzednio. Możliwe, że i dziś jeszcze do ostatecznej decyzji nie dojdzie, i że zostanie ona znowu odłożona pod jakimkolwiek pozorem na kilka dni. Ze strony brytyjskiej jednak istnieje tendencja domagania się odpowiedzi już dzisiaj i przyspieszenia wyjaśnienia sytuacji.

W numerze jutrzejszym felieton podróźniczy
Arkadego Fiedlera:

„Dżibuti skazane na zagładę“

50-lecie chrześc. zw. zawodowych w Paryżu.

Paryż, 2. 7. W stadionie parku książąt odbył się ub. niedzieli uroczysty obchód 50-lecia chrześcijańskich związków zawodowych, w którym wzięło udział 25.000 robotników. Obchód rozpoczął się Mszą św. pod gołym niebem, w czasie której biskup Gorlier z Lourdes wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając historię związków chrześcijańskich we Francji, założonych przed 50 laty przez 17 odważnych robotników, a liczących dziś już ponad pół miliona członków. Chrześcijańskie Związki Zawodowe we Francji, założone są duchem idealizmu, chociaż obowiązki obrony zawodowych interesów robotnika wypełniają sumiennie. **Rozwój ich jest mimo trudności, wytworzonych z jednej strony przez kapital a z drugiej przez związki czerwone, wprost wspaniały.**

Po Mszy św. odbyła się akademія, na której sekretarz generalny związków chrześcijańskich we Francji Tessier wygłosił obszernie sprawozdanie i określił szczegółowo zadania i drogi działania Ch. Z. Z.

Niemieckie kłopoty gospodarcze.

Berlin, 2. 7. (PAT) Jak donosi dzisiejszy „Reichsanzeiger“ premier Goering jako pełnomocnik do wykonania planu czteroletniego, wydał rozporządzenie, dotyczące przymusowego rejestrowania zapasów materiałów żelaznych i stalowych, znajdujących się w granicach Rzeszy. Do rejestracji powinni zgłosić się wszyscy, posiadający ponad 10 ton żelaza lub stali. Termin zgłaszania kończy się z dn. 15 lipca rb. Uchylenie się od rejestracji będzie surowo karane.

Jednocześnie w innym komunikacie „Reichsanzeiger“ nakazuje ewidencję wszelkiego rodzaju motorów ruchomych i nieruchomych, używanych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie itd. Obowiązek ten nie dotyczy zarejestrowanych pojazdów motorowych, ładowych i wodnych. Zainteresowani obowiązani są zameldować ilość używanych materiałów pędnych i smarów. Końcowym terminem ewidencji jest dzień 15 lipca br. Jednocześnie komunikują o przedłużeniu na 2 lata zakazu urządzania nowych stacji benzynowych bez licencji. Obowiązek uzyskania licencji rozciągnięto na ruchome punkty sprzedaży benzyny.

Pastor Niemoeller aresztowany.

Berlin, 2. 7. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Pastor kościoła wyznaniowego (Bekennniskirche) Niemoeller został dziś aresztowany przez tajną policję państwową w Berlin-Dahlem i nast. doprowadzony do sądu, który wydał rozkaz aresztowania. Pastor Niemoeller od dłuższego czasu podczas nabożeństw, kazań i przemówień **znieważał kierownicze osobistości państwowe i ruch narodowo-socjalistyczny**, a także rozpowszechniał fałszywe twierdzenia na temat zarządzeń władz. Czynił to celem siania niepokoju wśród ludności, którą nawoływał do buntu przeciwko prawu i zarządzeniom państwa. Jego oświadczenia były **stałe przytaczane przez prasę zagraniczną wrogo usposobioną wobec Niemiec**.

Pastor Niemoeller podczas wojny dowodził łodzią podwodną, która zatopiła wiele statków i okrętów na Morzu Śródziemnym. Po wojnie ukończył studia teologiczne i w r. 1931 objął parafię w Dahlem. Był jednym z najbardziej popularnych pastorów tzw. kościoła wyznaniowego, zaś ostatnio zdecydowanie występował przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu w Rzeszy.

Nowe ustawy węgierskie.

Budapeszt, 2. 7. (PAT) Parlament uchwalił wczoraj rano jednogłośnie projekt ustawy rozszerzającej zakres władzy regenta. Posłowie socjalistyczni nie wzięli udziału w posiedzeniu. Regent będzie miał oddać **prawo zawieszania na przeciąg sześciu miesięcy ustaw, uchwalonych przez parlament** w wypadku, gdy uzna je za szkodliwe dla dobra narodu. Projekt ustawy ustala również warunki w których dokonywać się będzie ewentualny wybór nowego regenta. Ustawa ta, opracowywana od szeregu miesięcy, spotkała się początkowo z ostrą krytyką wszystkich stronnictw opozycyjnych, po przeprowadzeniu jednak szeregu poprawek, przyjęta została przez przewodców wszystkich stronnictw z uznaniem i uchwalona jednogłośnie, bez dyskusji. Sesja parlamentu została odroczone do 26 października.

Zniżkowe bilety na Targi Gdynskie.

W piątek 2 lipca i sobotę 3 lipca ceny za bilety wstępu na Targi Gdynskie zostają obniżone do 50 groszy od osoby.

Zamknięcie Targów nastąpi nieodwołalnie w niedzielę, dnia 4 lipca. Kto jeszcze nie zwiędził Targów, ma jeszcze okazję, aby zaznajomić się z wartościowym przeglądem produkcji czołowych firm polskich, z warunkami uprzedmiotowienia Gdyni, z pokazem opakowań transportu morskiego oraz z bogatym działem motoryzacyjnym.

Zwolnienie Borysa Kowerdy, który zabił posła sowieckiego w Warszawie.

Gradzadz. Opuścił mury więzienne po 10-letnim uwięzieniu Borys Kowerda. Za popełnienie zamachu na życie posła sowieckiego w Polsce Wojkwa, który zakończył się śmiercią tego ostatniego, został on skazany na 15 lat więzienia, następnie jednak na mocy amnestii kara została zmniejszona o 5 lat. Prośba rodziny Kowerdy, aby zwolniono go przedterminowo nie została uwzględniona.

W czasie odsiadki kary przez

Kowerdę, uwięzieni komuniści dwa razy robili zamach na jego życie.

W więzieniu Kowerda uczył się przechodząc kurs starszych klas gimnazjalnych, a następnie kurs prawa, jednocześnie czytał wiele po polsku i po rosyjsku. Niewątpliwie uchroniło to tego młodzieńczego chłopca (w chwili aresztowania kończył on 19 lat) od zgubnego wpływu więzienia.

Kowerda wgląda doskonale, przez 10 lat urósł i zmężniał.

Mediolan - miejscem przyszłego Kongresu Chrystusa-Króla.

Poznań, 2. 7. Po zakończeniu Kongresu Chrystusa Króla, który obradował w Poznaniu od 25 do 29 czerwca rb., odbyło się posiedzenie stałego międzynarodowego komitetu tych kongresów pod przewodnictwem prezesa biskupa Aloizego Scheiwilera z St. Gallen w Szwajcarii. Na posiedzeniu tym ułożono statut organizacyjny kongresów i dokonano wyboru wydziału wykonawczego komitetu. W skład tego wydziału wchodzi biskup Scheiwiler jako przewodniczący, ks. kan. Mack z Luxemburga jako jego zastęp-

ca, dr Metzger jako gen. sekretarz z Meitingen w Niemczech, ks. radca Jan Kalan z Lublany jako jego zastępca, dyr. „Caritasu“ Frei z Luetisburg w Szwajcarii jako skarbnik, oraz ks. dr St. Bross i O. Ledit z Rzymu jako członkowie Komitetu.

Jako miejsce następnego Kongresu Chrystusa Króla uchwalono Mediolan (w północnych Włoszech). Światowe Kongresy międzynarodowe Chrystusa Króla odbywają się co drugi rok na zmianę z światowymi kongresami eucharystycznymi.

Przylecieli Sokołowie...



Zdjęcie ze zlotu katowickiego przedstawia delegacje sokolstwa polskiego z Ameryki, Francji i Czechosłowacji, podczas defilady w Katowicach.

Jak masoni i socjaliści wyzyskują konflikt.

Sprawa przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego do krypty pod Srebrnymi Dzwonami należy obecnie do kompetencji miarodajnych władz kościelnych i państwowych. Nie wątpimy, że w sposób zadowolający będzie rozstrzygnięta.

Konflikt, jaki wyłonił się z racji przeniesienia zwłok Marszałka do nowej krypty usiłuje wyzyskać dla swych celów walki z religią i Kościołem prasa masonska, socjalistyczna i komunizująca. Oczywiście tej prasie i związkowi, które ona reprezentuje, w najmniejszej mierze nie chodzi o kult dla Marszałka.

Ostatni numer (z dn. 4 bm.) „Tygodnia Robotnika“ wypełniony jest napaściami na Kościół katolicki. Pismo to wprost nawołuje do „oddzielenia Kościoła od państwa“, do zerwania „obowiązującego obecnie konkordatu z Rzymem“. Podobne hasła głosi organ Związku Nauczycielstwa Polskiego „Dziennik Poranny“, który domaga się rewizji konkordatu, ślubów i rozwodów cywilnych, do „przebudowy z gruntu“ stosunku państwa do Kościoła. Poza tym „Tydzień Robotnika“ zapowiada ukazanie się specjalnego numeru „antykatolickiego“ wraz z karykaturami. Wydawnictwo pisma socjalistycznego zapowiada, że dołoży starań, aby numer antykatolicki dotarł „do każdego warsztatu, do każdej izby robotniczej i chłopskiej“.

Widzimy zatem, że elementy radykalno-masonskie i socjalistyczne czynią wszystko, aby odegrać się na froncie bezbożni-

czym, zwięzonym w ostatnich miesiącach dzięki zdecydowanej akcji przeciwkomunistycznej ze strony społeczeństwa polskiego. Ślepi i biedni! Nie wiedzą, że tu nie ma nic do wygrania! Naród polski jest katolicki!

Jeden działacz — sto aktów oskarżenia.

Dr. Adam Mamak, jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego w pow. limanowskim (woj. krakowskie), miał do tej pory 101 aktów oskarżenia o różne przestępstwa natury politycznej oraz porządkowej.

Dostojni goście w Gnieźnie.

Gniezno. Po kongresie poznańskim przybyli do Gniezna w towarzystwie ks. infułata Rucińskiego, Prymasa Austrii ks. kardynał Innitzer. Witany przez ks. biskupa Laubitzę dostojny gość zwiedził bazylikę Św. Wojciecha i zabytki grodu Lecha. Po krótkim pobycie u ks. bisk. Laubitzę wrócił kardynał Innitzer do Poznania.

Po zakończeniu konferencji Episkopatu w Poznaniu, przyjechali do Gniezna księża arcybiskup Jalbryzkowski z Wilna oraz biskupi Łukomski z Łomży, Tomaka z Przemysła, Kubiński z Łucka, Lisowski z Tarnowa, Rospond z Krakowa, Sonik z Kielc i Dymek z Poznania. Księża biskupi zwiedzieli w towarzystwie ks. bisk. Laubitzę katedrę gnieźnieńską i zabytki.

Na 4 lipca zniżki kolejowe do Gdyni na Targi Gdynskie.

Zbliża się termin zamknięcia Targów Gdynskich, które wywołały słowa uznania ze strony czynników urzędowych i sfer gospodarczych. W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 lipca Targi Gdynskie zostaną nieodwołalnie zamknięte. Należy więc wykrzystać pozostały czas, aby skorzystać ze zniżek kolejowych i zwiędzić Gdynię oraz Targi.

Karty uczestnictwa, uprawniające do 75% zniżki w drodze powrotnej, należy nabyć przed wyjazdem w biurach podróży „Orbis“, „Waggons-Lits-Cook“, księg. kolej. „Ruch“ oraz w Izbach Przemysłowo-Handlowych, Rzemieślniczych, Korporacjach Kupieckich i Cechach.

Śląskie związki zawodowe wypowiedziały taryfy płac.

Katowice, 2. 7. (PAT) Na dzień 31 lipca br. wszystkie śląskie robotnicze związki zawodowe wypowiedziały obowiązujące taryfy płac w górnictwie węglowym, kopalnictwie kruszcowym i koksoślach. Wypowiedzeń dokonały także zawodowe związki urzędnicze. Termin pertraktacji między organizacjami zawodowymi a związkami pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego nie został jeszcze ustalony, jak również nie zostały jeszcze ustalone wszystkie żądania świata pracy.

Zjazd włościanek wielkopolskich.

Poznań, 1. 7. W wypełnionej po brzegi sali Ogrodu Zoologicznego rozpoczęły się obrady delegowanych Związku Włościanek. Zjazd poprzedziło nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali obrad.

Po odśpiewaniu „hymnu włościanek“, p. Wanda Niegolewska jako przewodnicząca Związku Włościanek Wielkopolskich zabrała obrady. Powitała w serdecznych słowach ks. kan. dr. Adamskiego, jako zastępcę Kardynała-Legata, radcę ministerstwa rolnictwa Radziejewską, przewodniczącą rady głównej ziemianek p. Czarnowską i prezesa Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych p. Mikołajczyka.

Z kolei przewodnicząca przedłożyła sprawozdanie z rocznej pracy, dokonanej nad podniesieniem wsi polskiej w 314 kółkach włościanek.

Zjazd powitał następnie wojewoda Maruszewski.

Śmiertelny wypadek tramwajowy w Poznaniu.

Poznań, 2. 7. Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj o godz. 18 min. 15 na Górnej Wildzie. Pod tramwaj, zderzający w kierunku Śródmieścia, dostała się 63-letnia Franciszka Pupa, mieszkająca przy Piękarach 10. Wóz tramwajowy przygniół nie szczęśliwą pod deską ochronną. Wskutek zgniecenia czaszki, kobieta zmarła.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Poznań, 2. 7. Wskutek braku zapory pociąg wycieczkowy Poznań—Ludwików najechał wczoraj około godz. 18 m. 30 na przejeździe kolejowym przy Szosie Poznańskiej na samochód osobowy p. Wincentego Kostrzewy (Al. Marcinkowskiego 12), zderzający do Poznania. Prowadzący samochód p. Kostrzewa nie zauważył zbliżającego się pociągu, gdyż widok był zasłonięty drzewami w ogrodach. Pociąg wlokąc samochód około 50 m, zgruchotał go w kawałki. P. Kostrzewa odniósł bardzo poważne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne. Stan jego jest beznadziejny.

Tajemnicze samobójstwo.

Toruń, 2. 7. Wczoraj około godz. 3 nad ranem popełnił samobójstwo posterunkowy P. P. Henryk Stańczuk, lat 26, zam. ostatnio w Tucholi.

Desperat przybył do Torunia przed kilku dniami i zamieszkał przy ul. Okólnej 12, w Podgórzu koło Torunia. Około godz. 3 rozległ się w pokoju, zajmowanym przez posterunkowego, huk strzału. Na odgłos wystrzału nadbiegli domownicy i po stwierdzeniu niebezpieczeństwa zawiadomili władze oraz zawiadali pogotowie. Desperat postrzelił się w brzuch. Kula utkwiła w okolicy serca, tak, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Tajemnicze samobójstwo młodego posterunkowego wywołało zrozumiałe wrażenie wśród mieszkańców domu.

Szofer w spódnicy uszkodził samochód wojskowy.

Brodnica. (r) Ostatnio przechodnie byli świadkami wypadku samochodowego na Rynku. Około godziny 20 wieczorem podjechała limuzyna do stacji benzynowej obok drogerii Koczwały. Kierowała samochodem dama, trzymając w jednej ręce papierosa, drugą zaś kierownicę. Obok tej pani siedział pan w ubraniu cywilnym. Nieszczęście chciało, że dama wjechała autem na chodnik i uderzyła w słup. Zjawił się stróż bezpieczeństwa, pragnąc sporządzić protokół. Na zapytanie o nazwisko właściciela samochodu, otrzymał odpowiedź: „To jest wóz wojskowy, wystarczy zapisać numer“. Tak się stało. Stwierdzono protokół, że wozem kierowała dama.

Rola katów w medycynie średniowiecznej.

Odwieczna pogarda, przestrasz i odraza, z jaką społeczeństwo odnosiło się do katów sprawiły, że ludzie ci odsunięci byli od uczestniczenia w wszelkich godziwych zajęciach. Ten negatywny stosunek do katów powstał wtedy, kiedy zostało wprowadzone surowe prawo niemieckie o miastach, na mocy którego kat został powołany do wykonywania odrażających czynności oprawczych i torturowania skazanych.

Posiadając stały kontakt z ciałem ludzkim, kaci byli uważani za biegłych znawców anatomii. Brak lekarzy i niski stan umysłowy społeczeństwa w średniowieczu, a także niechęć z jaką odnoszono się do chirurgii, jako nauki, której zasadą było leczenie przy pomocy ostrych narzędzi, wywołało pewną analogię chirurga do kata, tym bardziej, że chirurgia średniowieczna nie znała ani aseptyki, ani środków znieczulających. Skądinąd znów człowiek dotknięty przez kata, uważany był za szablonego i żaden „medicus” nie odważyłby się leczyć ran, zadawanych przez kata podczas tortur. Obowiązek ten przeszedł wówczas na kata, który z doskonałą znajomością rzeczy tamował krew, nastawiał zwichnięcia, stosował leki etc.

To był pierwszy kontakt kata z chirurgią. Początkowo jednak stroniono od tych „lekarzy”, lecz już w XVI wieku coraz częściej poczęto się zwracać do „mistrzów” w sprawach porad natury chirurgicznej.

Rozpoczęła się rywalizacja między katem a chirurgiem. Wielu wykonawców wyroków sądowych cieszyło się opinią biegłych w sztuce chirurgicznej, tym bardziej, że często zdarzało się, że zdawali oni egzamin z anatomii w akademiach medycznych. Liczba szukających pomocy lekarskiej u katów stale wzrastała. Początkowo czyniono to potajemnie, ze wstydem i obawą, by nie być dostrzeżonym przez przyjaciela, krewnego, czy sąsiada; później jednak zwracano się do katów zupełnie otwarcie, płacąc im wysokie honoraria za ich usługi. Nawet koronowani władcy szukali u nich rady i pomocy, obdarowywali ich pieniędzmi i przywilejami.

W starych rocznikach Krakowa z początków XVII wieku można znaleźć pokwitowania katów za otrzymane wynagrodzenie, które często znacznie przewyższało honorarium lekarskie. Popularność katów w roli chirurgów tak wzrosła w końcu XVI wieku, że zdarzały się wypadki, że porzucali oni swe rzemiosło i poświęcali się praktyce lekarskiej, która początkowo ograniczona do leczenia tylko ran zastarzanych i nastawiania zwichnięć, wkrótce rozszerzyła się na inne dziedziny medycyny. W 1695 roku kat weimarski Andrzej Liebknecht porzucił swój urząd i napisał „Traktat o chorobie neapolitańskiej”, oddając się całkowicie studium nad tą straszną plagą ludzkości.

Do wzrostu znaczenia katów — chirurgów przyczyniła się w niemałym stopniu

Zaślubiny Mary Pickford.



W urzędzie stanu cywilnego w Los Angeles dnia 27 czerwca 43-letnia ulubiona gwiazda filmowa Mary Pickford poślubiła 34-letniego Charles „Buddy” Rogersa. Zaślubiny Mary Pickford, dawniej małżonki Douglasa Fairbanka, wzbudziły w Ameryce wielkie zainteresowanie i mimo tego, że młoda para pragnęła uniknąć rozgłosu, na dzień przed ślubem zjechało przeszło 100 dziennikarzy z aparatami fotograficznymi. Po uroczym weselnym młoda para udała się do Honolulu, gdzie spędzi 2 miesiące w willi rodziców Rogersa.

stosowana przez nich receptura. Średniowieczne aptekarstwo uznawało tylko środki lecznicze roślinne i zwierzęce. Wpływ kultury arabskiej wniósł element mineralny do wyrobu leków. W wieku XV—XVI zaczęto stosować przetwory ciała ludzkiego, sproszkowane, wygotowane i wysuszone. Receptura katowska wzbogaciła się o dwa najbardziej pożądane środki, którymi dysponowali tylko kaci; były to krew i tłuszcz ludzki, uważane za skuteczne leki przeciw wielu chorobom. Kaci zajmowali się więc wyrobem leków, biorąc sobie monopol na niektóre z nich i każąc sobie siono płacić za swe usługi. W 1749 r. Beimler wspomina o skutecznym działaniu sproszkowanej kości czołowej, jako środka na „kaduka”. Lek ten można było nabyć, rzecz prosta, tyl-

ko u kata. Stosowano rozżarte zęby wisielca, jako lek przeciw ukąszeniom węży itd. Handel krwią ludzką przynosił katom znaczne dochody. Najdroższa była krew dziewczycy i rycerza.

Rzecz prosta, że rywalizacja pomiędzy katami a chirurgami była powodem ciągłych polemik. Słynny chirurg paryski, Ambroise Paré (1510—1590) w jednym ze swych traktatów ostro zwalcza katów i oskarża ich o szarlatanerie. Mimo wszystko, od czasu odzyskania przez chirurgię pełnych praw obywatelstwa, ważna ta dziedzina była postępowana. Dopiero wynalezienie środków znieczulających skierowało uwagę powszechną na tę, do tej pory zaniedbaną, a tak ważną dziedzinę nauk lekarskich. (M. O.)

Popularna para aktorów na ślubnym kobiercu.



W Hollywood wielkie wrażenie wywołał ślub sławnej śpiewaczki filmowej, Jeanette Mac Donald z aktorem filmowym Gene Raymondem. Drużkami młodej pary były znane aktorki filmowe. Od lewej ku prawej stoją: Helena Ferguson, Maria Blake, Jeanette Mac Donald, Gene Raymond, Fay Wray, Ginger Rogers i Joan Mack Brown.

Książka Sebastian Kneipp — pionier wodolecznictwa.

W dniu 17 czerwca rb. minęło 40 lat od śmierci ks. Sebastiana Kneippa, twórcy nowoczesnego wodolecznictwa. Mówimy „nowoczesnego”, ponieważ pierwszy raz zastosowano wodolecznictwo przed... 2.000 laty. A mianowicie, jak opisuje dr A. Schalle w książce o kuracji systemem Kneippa, cesarz rzymski August, powróciwszy z jednej ze swych licznych wypraw wojennych do Rzymu, ciężko zaniemógł na wątrobę. Najzdolniejsi lekarze czuwali przy jego łożu, stosowano najrozmaitsze środki, ale wszystko okazało się bezskuteczne. Imperator był do tego stopnia zmęczony chorobą, że nie mógł się już prawie podnieść z łoża i zupełnie nie wychodził z pokoju, przestępnego stale skórami dzikich zwierząt.

Aż pewnego razu cesarz dowiedział się, że jeden z niedawno wyzwolonych niewolników, niejaki Antoniusz Musa, stosuje zupełnie dotąd nieznaną system leczniczy. Augustus kazał niewolnika tego zawołać i poddał się jego kuracji. Musa leczył cesarza ziołami i zimnymi prysznicami i uleczył go. Cesarz odmłodniał, zahartował się, osiągnął zdrowie i pełnię sił.

„Cudotwórca” sukces ten przyniósł mu pieniądze i dużo zaszczytów i wkrótce w całym Rzymie przyjął się system leczenia wodą. Nawet jeden z ówczesnych poetów rzymskich skarżył się w swoich poematach: „Co się stało z moimi Rzymianami? Zdać mi się, że stracili rozum, bo skaczą w zimie do Tybru”.

Sebastian Kneipp urodził się 17 maja 1821 r. w Stefansried koło Wörichshofen w Austrii. Początkowo był tkaczem, a w r. 1852 został księdzem, w r. zaś 1881 otrzymał probostwo w Wörichshofen.

Książka Kneipp zaczął się zajmować leczeniem w roku 1848. System jego polegał przede wszystkim na leczeniu wodą. Stosował więc prysznice, kąpiele lub częściowe kąpiele, owijanie w mokre prześcieradła, przy czym zależnie od danego wypadku prysznice lub kąpiele mogły być zimne, letnie lub gorące. Następnie ks. Kneipp zreformował sposób odżywiania, wprowadzając potrawy proste i zdrowe. Między

innymi wyeliminował z pożywienia wszystkie napoje i potrawy, działające szkodliwie na organizm. Ks. Kneipp zalecał także chodzenie boso, po rosie. Podkreślał on stale, że naturalnymi środkami leczniczymi są: światło, woda, powietrze i słońce.

Pionier wodolecznictwa ostrzegał zawsze przed przesadą w leczeniu, nie pozwalał nadużywać ani wody ani słońca, a swoje naturalne środki lecznicze dozował w ten sposób, jak gdyby to były silne specyfiki chemiczne.

Książka Kneipp cieszył się już u swoich współczesnych dużym uznaniem i poważaniem. Kiedy zachorował na raka, interesowały się stanem jego zdrowia nie tylko gazety europejskie, ale i amerykańskie, wydając codziennie biuletyny o przebiegu choroby. Cesarz austriacki przydzielił księdzu specjalnego lekarza, który czuwał przy jego łożu i posyłał na dwór cesarski sprawozdania o stanie choroby.

Rak był jednak niestety nieuleczalny. Książka Kneipp umarł 17 czerwca 1897 r. w wieku 76 lat, pozostawiając po sobie dwie większe prace, mianowicie: „Moja kuracja wodna” i „Tak powinniście żyć”.

Dzieło księdza Kneippa kontynuowane jest w założonym przez niego sanatorium w Wörichshofen, na którego czele stoi obecnie wspomniany na wstępie dr A. Schalle.

System leczniczy ks. Sebastiana Kneippa znalazł licznych naśladowców na całym świecie, m. in. także w Polsce.

Z. W.

Słaby w geografii.

Nauczyciel zwraca się do ucznia:

— Słyszałem, że twój brat pojechał do Ameryki.

— Nie, panie profesorze. Miał jechać do Ameryki, ale pojechał do Afryki Południowej.

— Ach tak? Nic dziwnego. Zawsze był bardzo słaby w geografii.

Straszna prawda czy pomysłowa reklama?



Dookoła osoby małej „gwiazdy” filmowej, sławnej już na cały świat Shirley Temple rozpętał się w Ameryce niebawomy skandal.

Oto skutkiem niedyskrecji pewnego dentysty wyszło na jaw, że małej Shirley Temple skrócono sztucznie siekacze, tudzież kły, żeby twarzyczka jej dzięki temu mogła łatwiej i dłużej zachować dziecięcy wyraz. Przy tej okazji jedna z gazet nowojorskich opublikowała również w sposób sensacyjny, iż Shirley Temple odżywiana jest w specjalny sposób, tak, by utrudnić jej rozrośnięcie. Skomplikowana ta dieta, stosowana u małej, a tak bardzo dziś popularnej artystki, powoduje u niej sztucznie rodzaj choroby rachitycznej (dziecięca choroba objawiająca się w ten sposób, że kości, wskutek nieprawidłowego składu chemicznego, stają się miękkie i wyginają się nienormalnie).

Mimo, że na opublikowanie powyższej sensacji odpowiedzeli natychmiast rodzice Shirley Temple publicznym oświadczeniem, dementując owe wieści jako najzupełniej kłamliwe, to jednak publiczność amerykańska jest w najwyższym stopniu wzburzona i domaga się kategorycznie uczciwego wyjaśnienia tych rzeczy, które, o ile byłyby prawdziwe, równałyby się karygodnym zbrodnictwem praktykom, dokonywanym na nieletnim dziecku.

Radio w lodówce.

Statystyki amerykańskie stwierdziły, że kobieta amerykańska 60 dni na 100 spędza w kuchni. Konstruktorzy aparatów radiowych wyciągnęli z tego stwierdzenia jedynie słuszny wniosek, że radio, stanowiące ulubioną rozrywkę obywateli amerykańskich, powinno być udostępnione dla personelu żeńskiego, zajętego większą część dnia w kuchni. W tym celu zbudowano specjalne lodownie z wmontowanym aparatem radiowym. Dla zabezpieczenia aparatu przed skutkami zimna, umieszczono go w specjalnej skrzyni, osłoniętej warstwą izolacyjną i umieszczonej w górnej części lodówki. Pani amerykańska, sięgając po zamrożony befsztyk, może jednocześnie przekreśleniem skali „odmrozić” falę swej ulubionej stacji i wsłuchiwać się w dźwięki radiowe, nie przerywając swej pracy.

W Brazylii pieką chleb kawowy.

Brazylijczycy postanowili nie niszczyć nadmiaru kawy paleniem w lokomotywach lub topieniem w morzu, od czego zginęło wiele ryb, lecz zużytkować go do wypieku chleba. Ziarna kawy miele się na mąkę i dodaje do mąki z której wypieka się chleb. Podobno chleb „kawowy” ma bardzo przyjemny smak i działa orzeźwiająco.

Maski w aptekach.

Szwajcaria stała się ostatnio widownią intensywnej kampanii, jaka jest prowadzona na rzecz pogotowia gazowego. We wszystkich szkołach raz w tygodniu odbywa się lekcja obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. W biurach i warsztatach, zatrudniających ponad 50 osób, odbywają się systematyczne wykłady na temat przyszłej wojny i techniki bojowej.

Apteki szwajcarskie wprowadziły stałą sprzedaż masek tak samo, jak sprzedaż specyfików i lekarstw. Wołec licznych zamówień, jakie napływają ze strony zamorskiej ludności szwajcarskiej, aptekarze postanowili zażądać większej prowizji od sprzedawanych masek.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Naw. N. M. P. Euch. S. P. J.
Jutro: Leona II, p. i w. Anat.
Wschód słońca o godzinie 3.42.
Zachód słońca o godzinie 20.26.

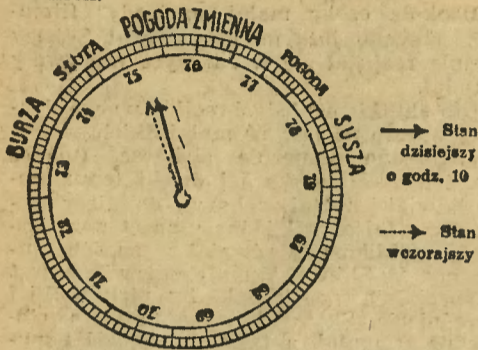
Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych deszcze padały w Wileńskim, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej. Natomiast pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną i ciepłą. O godz. 14 termometr wskazywał: 12 stopni w Pińsku, 13 w Łucku, 14 w Wilnie, 15 w Gdyni i Zaleszczykach, 16 w Lublinie, 17 w Mławie, 18 w Przemyśle, 19 w Warszawie i Poznaniu, 20 w Bydgoszczy i Łodzi.

Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z mialymi przejaśnieniami.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie na zachodzie i w środku Polski. Nieco ciepłej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:

DYŻURY NOCNE APTEK od 30. 6. — 4. 7. br.

- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Informacje „Orbisu”.

Pociąg wycieczkowy do Chmielnik (Brzoza) 4 lipca. Cena 1,— zł. Zapisy i informacje w Orbisie, ul. Dworcowa 2. Tel. 36-67.

Chochlik drukarski. W przedwczorajszej notatce kronikarskiej pt. „Pierwsza rocznica istnienia spółdzielni fryzjerskiej w Bydgoszczy” chochlik drukarski spłatał nam figla. Mianowicie w skład zarządu spółdzielni wchodzi p. Formanowski, a nie Formanski oraz p. Radziński a nie Buzdiński.

Bydgoszcz siedzibą zarządu głównego Związku Nauczycieli niemieckich Rzeczypospolitej Polskiej. W Bielsku odbył się zjazd delegatów związku nauczycieli niemieckich. Ze sprawozdań ogłoszonych na zjeździe dowiadujemy się, że w Polsce znajduje się 882 nauczycieli Niemców, dawny bydgoski „Pädagogischer Verein” sam liczy 43, w powiecie bydgoskim jest jeszcze 70, a w wyrzyckim 29 nauczycieli niemieckich. Prezesem związku pozostaje nadal rektor Jendrike z Bydgoszczy, sekretarzem panna Romanowska, skarbnikiem nauczyciel Schilberg z Bydgoszczy. Na miejsce profesora Greksha z Bydgoszczy, który wyemigrował z Polski, wybrano do zarządu głównego dra Klitę z Chorzowa. Zjazd delegatów powziął uchwały następujące: 1) zająć się bardziej krajoznawstwem (Heimatforschung) i 2) wychowywać młodzież nie tylko na dobrych obywateli polskich, ale i na wiernych Niemców, jeśli się władze na to zgodzą.

Harczerze wyjechali na obozy. Dzisiaj, w piątek, o godz. 6.02 cały hufiec bydgoski harcerzy wyjechał pociągami do Kaczor, w okolicach których wszystkie bydgoskie drużyny męskie rozbijają swe obozy. Kilkuset harcerzy zmanifestuje na granicy niemieckiej swoją tężyźnię i sprawność.

Wycieczka Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy. W niedzielę 4 lipca urządzają Panie Wincentki wycieczkę parostatkiem do Brdyjście. Cena biletu za przejazd w obie strony dla dorosłych 1,— zł, dla dzieci 50 gr. Wyjazd punktualnie o godz. 13 Bilety przy statku.

Pocztowe Przynsposobienie Wojskowe urzadzają zawody sportowe.

Pocztowe Przynsposobienie Wojskowe organizuje okręgowe zawody sportowe w niedzielę 4 lipca na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Program jest następujący: o godz. 7.30 nabożeństwo w kościele Księży Misjonarzy, o 8.00 zbiórka zawodników na stadionie, o 8.40 defilada zawodników, raport, przemówienie prezesa oraz przedstawicieli władz i organizacji, o 8.55 podniesienie flagi, o 9.00 otwarcie i rozpoczęcie zawodów

lekkoatletycznych i siatkówki na stadionie, wyścigu kolarskiego 50 km na szosie Szubińskiej za koszarami i plywackich w pływalni garnizonowej.

Po południu o godzinie 18.00 bieg kajakowy na 5 km, defilada łodzi, ćwiczenia pokazowe oraz finały siatkówki, o godz. 19.00 zakończenie zawodów i rozdanie nagród. Wieczorem dancing na przystani wioślarskiej PPW. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra PPW.

Szajka paserów unieszkodliwiona.

Herszt szajki skazany na cztery lata i trzy miesiące więzienia.

Cały szereg włamań i kradzieży mieszkaniowych dokonywała w Bydgoszczy pewna nieuchwytna szajka włamywaczy. M. in. złodzieje zabrali dużo garderoby na szkole p. komendanta straży pożarnej Wozignoja, Gertrudy Berendt, Hildegardy Kotlarek i innych. Policji nie udało się ująć złodziei, natomiast władze śledcze wpadły na trop szajki paserów, którzy byli w posiadaniu skradzionych przedmiotów.

Hersztem tej szajki był karany już kilkakrotnie 38-letni Jan Burzyński, a poza tym w skład szajki wchodził Władysław Bączkowska, Agnieszka Pawlicka i Jan Pawlicki oraz Kazimiera Burzyńska z Bydgoszczy.

Wszyscy oni odpowiadali w ub. tygodniu

przed Sądem Grodzkim. Nikt z oskarżonych do winy jednak się nie przyznał. Główny oskarżony Burzyński tłumaczył się, że znalezione u niego w mieszkaniu przedmioty nabył na licytacji. Postępowanie dowodowe natomiast wykazało winę wszystkich oskarżonych. Poza tym udowodniono Burzyńskiemu włamanie do mieszkania p. Radke przy ul. Raclawickiej 5.

W wyniku postępowania dowodowego sąd skazał: Jana Burzyńskiego na łączną karę 4 lat i 3 miesięcy więzienia, Bączkowską na 1 w 3 miesięcy, a Kazimierę Burzyńską, Jana Pawlickiego i Agnieszkę Pawlicką po 7 miesięcy więzienia. Ponadto zasądzone oskarżonych na grzywnę od 100 do 500 złotych.

Nowy przystanek kolejowy „Brdyjście”.

Na podstawie zarządzenia ministerstwa komunikacji przeniesione z dniem 1 lipca przystanek osobowy Brdyjście na dawne miejsce przystanku osobowego Jasiniec nad Wisłą pod obecną nazwą „Brdyjście”.

Na przeniesionym przystanku Brdyjście w km 107,323 zatrzymują się wszystkie pociągi, które dotychczas miały postój na danym przystanku w km 106,357.

W związku z tym, zmienia się rozkład jazdy niektórych pociągów, a mianowicie:

- poc. 1321 Brdyjście przyj. 6.46 odj. 6.46;
- poc. 1322 Brdyjście przyj. 4.41; poc. 1324 Brdyjście prz. 16.24, odj. 16.25; poc. 1326 Brdyjście prz. 8.08 odj. 8.09; poc. 1328 Brdyjście prz. 14.19 odj. 14.19; poc. 1329 Brdyjście prz. 16.39 odj. 16.39; poc. 1330 Brdyjście prz. 22.27 odj. 22.27; poc. 1331 Brdyjście prz. 10.33 odj. 10.33; poc. 1332 Brdyjście prz. 9.59 odj. 10.00; poc. 1334 Brdyjście prz. 12.46 odj. 12.47.

Dogodna i tania komunikacja z Brzoza Niedzielne pociągi popularne kursować będą w sezonie letnim.

Starania o dobrą i tanią komunikację z kąpieliskiem Brzoza nareszcie uwieńczono zostały pomyślnym rezultatem. Jak się dowiadujemy, bydgoski oddział „Orbisu” oraz delegatura Ligi Popierania Turystyki w Toruniu organizują przez cały sezon letni co niedzielę pociągi weekendowe do Chmielnik. Rozkład jazdy jest bardzo wygodny. Wyjazd z Bydgoszczy o godzinie 9.05 rano, wyjazd powrotny z Chmielnik o godz. 20.00; przyjazd do Bydgoszczy o godzinie 20.22. Cena w obie strony 1 zł. Zapisy przyjmuje „Orbis” do godziny 19-tej dnia poprzedzającego wyjazd.

Wiadomość tę powitają z zadowoleniem szerokie rzesze bydgoszczan, pragnących spędzić miłe chwile na łonie natury i korzystać z przyjemnej kąpieli w Brzoza. Sądzić należy, że okazja taniej podróży zostanie wykorzystana przez amatorów kąpieli.

Z estrady.

Popis uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego

Działalność muzyczna Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. Winterfelda zakończona została popisem uczniowskim. Z okazji zakończenia roku szkolnego odbyły się popisy uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. Wilh. Winterfelda. Popisy te nie tylko miały być egzaminem uczniów, ale równocześnie sama uczelnia i jej nauczyciele z p. dyr. Winterfeldem na czele, mieli wykazać, co umiemia i na jakim poziomie stoi ich praca pedagogiczna.

Z powodu wielkiej liczby uczeni, Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne podzieliło popis uczeni na dwie części. Pierwszy wieczór przeznaczony był dla kursu klas niższych i średnich, drugi — dla średniego i wyższego. Pierwszy popis zgromadził w wielkiej sali Resursy Kupieckiej wielką liczbę publiczności. Repertuar uczniów uwzględnił utwory: Mozarta, Haendla, Mendelssohna, Beethovena, Haydna, Paderevskiego, Winterfelda i in. Wszyscy uczniowie i uczennice wywiązały się z zadania wprost znakomicie.

Warto wspomnieć produkcję: 7-letniej Inge Hoffman, 10-letniej Hanki Gadomskiej, Edmunda Misiewicz, Ireny Szurkówniej, a w szczególności bardzo utalentowanego Alfonsa Karaśkiewicza. Publiczność oklaski-

wała bez wyjątku wszystkich z prawdziwym uznaniem. Uczniowie wykazali poziom pracy uczelni i własny talent. Pierwszy popis trwał przeszło 3 godziny i poprzedzony był koncertem małej orkiestry, która sprawnie dyrygował znany artysta-wirtuoz p. Wiktor Winterfeld.

Drugi wieczór wywołał jeszcze większe zainteresowanie, czego dowodem był większy udział publiczności. W tym popisie publiczności usłyszała trudniejsze utwory Mozarta, Nardinięgo, Webera, Vieuxtempa i Liszta. Wielkie utwory wykonano subtelnie, bez zarzutu. Pokazali swój kunszt: 14-letni Jan Drath — skrzypce, 15-letnia Cecylia Dąbrowska, Leon Pietrasiński i Alfons Gościński. Wszystkich uczniów wykonawców darzono burzą oklasków.

Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne zamknęło rok imprez, dawanych we formie koncertów symfonicznych lub występów artysty-wirtuozu p. Wiktora Winterfelda, które poświęcone były bezinteresownie sprawie społecznej i na różne cele dobroczynne. Za to też należy się p. dyr. W. Winterfeldowi i jego synowi p. Wiktorowi serdeczne podziękowanie. Życzyć by sobie trzeba, aby tyle strawy duchowej i nowy rok działalności tegoż Konserwatorium przyniósł. Czach.

Właścicielom psów pod uwagę!

Wszystkie psy, przeznaczone do strzeżenia domów i zagród winny być trzymane na łańcuchu, nie dłużej niż 5 godzin. Łańcuch powinien być ruchomy z górnym kółkiem, przesuwanym wzdłuż rozpiętego drutu, przynajmniej 10 m dł. Psy mogą być na swobodzie tylko w zagrodach szczelnie oparkaniowych, przez co jednocześnie są chronione od pokąsania przez wałęsające się, bezpańskie a nieraz wściekłe psy. Buda powinna być obszerna, ciepła o podwójnych ścianach. Przejście wolna wypełniona torfem, igliwem itd., szczególnie podłoga. Dach nad budą papowy. Buda winna stać nie bezpośrednio na ziemi, lecz na 15 cm podwyższeniu. Podściółkę, słomę, często zmieniać.

Stale czysta woda w misce czystej. Pokarm świeży, nie sfermentowany: mięso, kasza, chleb, jarzyny, okraszone.

Lecznica dla zwierząt według wszelkich wymagań jest przy Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska.

Wielki kiermasz przygotowuje się.

Dotychczasowy rezultat akcji składkowej w postaci przeróżnych darów jest dowodem zrozumienia zbożnych poczynań wśród społeczeństwa bydgoskiego. M. in. zasługują na wyróżnienie ofiary firm: „Bacon-Export” za sprawą p. dyr. Drewsa — 1½ ctr. wyrobów mięsnych i wędlin, „Lukullus” pół ctr. wyrobów cukrowych, Hensel — pp. Kasprzaka i Sierpińskiego — 100 fantów. Poza tym zebrano z najrozmaitszych firm około 500 fantów.

Program kiermaszu będzie urozmaicony. Młode Polki parafii Najświę. Serca Pana Jezusa przygotowują ciekawą rewię sceniczną z udziałem działwy z ochronki parafialnej. Część muzyczna programu wypełnią występy dwóch orkiestr i chóru męskiego.

Dla jednostek o wybitniejszym temperamentie przygotowano karuzelę. Dla amatorów sztuki kulinarnej wystawione będą cztery bufety. Jeden z nich będzie czynny od 10-jej rano. Początek zabawy o godzinie 13-tej. Cienisty las, zdrowe powietrze, niezbyt wielka odległość od miasta i urozmaicony program zachęca wszystkich parafian i gości do tłumnego udziału w kiermaszu. Tym samym spełnią oni obowiązek miłośierdzia wobec najuboższych. Zatem do zobaczenia w niedzielę 4-go lipca na polance leśnej za cmentarzem!

Z życia P. C. K.

Dnia 15 czerwca br. odbył się w Bydgoszczy w świetlicy PCK egzamin siostr pogotowia sanitarnego (pielęgniarek), który złożyły 22 siostry z wynikiem dobrym i bardzo dobrym.

Egzamin odbył się w obecności komisji egzaminacyjnej i pp. lekarzy wykładawców. Obecni byli: Radca powiatowy z Torunia dr Kripendorf jako delegat zarządu okręgu Pom. PCK, pp. dr. Umbreitówna, dr. Tomicka, siostra Karpowiczowa, prezeska Szubertowa, Soboczyńska, dr. Dziembowski, dr. Nowakowski, dr. Soboczyński, dr. Tomicki, dr. Rekowski, dr. Szeszycki.

Kalendarzyk zebrania Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Zebranie plenarne w sobotę 3 bm. o godzinie 19-jej w lokalu p. Orzykowskiego. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. O liczny udział członków prosi zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 3 bm. o godz 18-tej odbędzie się plenarne zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w lokalu p. Ruxowej, ul. Poznańska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Przewodniczący.

Rejestr osób pozbawionych orędu „Polonia Restituta”.

Urzędy państwowe wezwane zostały przez premiera generała Składkowskiego do przedstawienia list osób pozbawionych orędu „Polonia Restituta”. Dotyczy to skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym, jak i wydanych za przewinienia dyscyplinarne ze służby państwowej. Z rokiem 1938 przewidziane jest bowiem wprowadzenie rejestru pozbawionych orędu „Polonia Restituta”. Osoby, których pozbawiono odznaczenia, a używające mimo zakazu orędu, ścigane będą w drodze karnej.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchnia 10.25, 22.10
Lastu, Opatawa i Smukaty 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukaty Dolnej 8.25 W, 10.00, 10.40, 17.30
W dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchnia 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwozna 13.30*, 19.35*
Opatawa i Smukaty 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukaty Dolnej 8.25 W

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. * Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przyjeżdża tym pociągami pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągami. (9300)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Nowroclaw.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19. Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19-tej.
Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem“.

Repertuar kin:

Słońce: „Ciotka Karola“.
 Stylowe: „Detektyw z Honolulu“.
 Świt: „Wiosna w Paryżu“.

Clągłe pożary. W Muszynie (pow. Inowrocław) spaliła się Marii Nowak stodoła z drzewa, kryta papą, chlew murowany i narzędzia rolnicze. — W tej samej wiosce spaliła się Juliannie Langner stodoła z drzewa, kryta papą, szopa i narzędzia rolnicze. Poszkodowana oblicza straty na 6.000 zł. — Z przyczyn dotychczas nieustalonych powstał pożar w zagrodzie Marii Walczakowej w Przybyławiu pow. Inowrocław. Spaliły się obora i stajnia, kryte słomą, oraz krowa i jałówka. Straty oblicza się na 8000 zł. — Z tej zagrody pożar przeniosł się na zabudowania J. Lewandowskiego, któremu spaliła się obora i stajnia, kryte jednym dachem. Poszkodowany oblicza swe straty na 7000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Na przechodzącym przez plac Klasztorny w Inowrocławiu 76-letniego J. Kliczewskiego najechał rowerem 12-letni Wł. Skrzypczak. Kliczewski się wyrwał i złamał sobie nogę powyżej kolana.

Wściekliczna u świń. W majątn. Łakocin pow. Inowrocław dostała jedna z świń wściekliczną i pokąsała inne świnię. Przybyły pow. lekarz weterynarii zarządził uбиć 40 świń, które wykazywały objawy wściekliczności.

KRUSZWICA. Ub. soboty na szosie Kruszwica-Inowrocław w pobliżu wioski Janowice, taksówka, prowadzona przez wł. p. Kopańczyka z Kruszewicy, uderzyła całą siłą w przydrożne drzewo. Samochód został silnie uszkodzony, a właściciel i pasażerowie doznałi dotkliwych obrażeń. Jak dotąd stwierdzono, powodem wypadku był defekt kierownicy.

— W ub. niedzielę pod Rusinowem, niedaleko od Kruszewicy, jadący łodzią po Goni 21-letni Nowicki, zam. w Radziejowie Kuj., w pewnym momencie wpadł do wody i utonął. Topielca wydobyto.

— Kat. Tow. Robotn. Polsk. urządził 4 lipca br. uroczysty obchód „Dnia Robotnika Katolickiego“, połączony z uroczystością poświęcenia nowego sztanbaru.

— W święto Piotra i Pawła odbył się przy kolegiacie kruszwickiej wielki odpust, na który przybyła kapituła w komplecie. O godz. 11,30 przed poł. uroc. msze św. odprawili ks. dziek. Szwarz ze Sławka, w a-wście kilka księży. Piękne kazanie wygłosił ks. kan. Kubski z Inowrocławia. W odpuscie brało udział wielu wiernych z okolicy.

— Urządzone przez L. M. i K. w Kruszewicy „Dzień Morza“, obchodzono z okazalnością. O godz. 7 rano odegrana została poubka z Myszkiej Wieży, o 8-jej odbyło się uroczyste nabożeństwo, od 14-jej wielki koncert na letnisku nad Gopiem, strzelanie z wiatrówek itd. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes oddziału p. nac. Furmanek. Całość wypadła wspaniale. Czysty zysk przeznaczono w całości na FOM.

— Srebrne godny małżeńskie obchodzili w Kruszewicy pp. W. Giszewc oraz pp. Cz. Urbankowie. Na intencję Jubilatów odbyły się Msze św. w kościółku św. Terani. Szczęść Boże!

GBICE. (mk) Stróżowi gminnemu Kistowskiemu wściekł się pies i pokąsał p. Oborskiego oraz kozy Mazurkiewicza. Weterynarz pow. stwierdził u psa wściekliczność i polecił go zabić.

MOGILNO. (mk) Podczas prasowania bielizny, kiedy węgle znajdujące się w żelazku poczęły dogasać, K. Niewiadomska w Łągliwnicach dołała z butelki denaturatu. Nastąpił wybuch, a pomienne w mgnieniu oka objęły Niewiadomską. Płonąca kobieta wybiegła na podwórko, wzywając ratunku. Na 17-letniej Adelskiej, która pragnęła ratować płonącą, zapaliła się odzież. Obie doznały silnych poparzeń i w ciężkim stanie przewieziono je do szpitala pow. w Strzelinie.

— Do rolnika Robaka I w Gorzyszewie do kopania torfu przyjęty został parobek 32-letni M. Jesionowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Po tygodniowym pobycie poprosił Jesionowski Robaka o wypożyczenie na godzinę roweru. Dobroduszny gospodarz

późyczył rower i trzewiki, czekając od tygodnia na powrót „sprytnego“ parobka.

— W Olszy pod Mogilnem z nieustalonych przyczyn powstał pożar w zagrodzie W. Siudzińskiego. Spalił się dom komorniczy oraz chlew. Na szkodę lok. Krzyżaniaka spaliły się 2 świnię i część mebli, zaś na szkodę lok. Hartwicha koza i drób.

SŁAWSK, pow. Mogilno. (mk) Sprawcą kradzieży roweru urzędnika Kantocha w Mogilnem, okazał się 19-letni Szargan Stanisław, który rower skradł w korytarzu zarządu gminnego w Strzelinie i ukrył go w Bronisławiu. Szargana aresztowano.

RZADKWIN, pow. Mogilno. (mk) W ub. niedzielę odbył się tu zjazd zespołów przysposobienia rolniczego pow. mogileńskiego. Obradom przewodniczył prezes pow. W. T. K. R. ks. prob. Sołtyński. Referat fachowy wygłosiła prezeska KSM. Z. p. Siudzińska z Bronisławia. Sprawozdanie z całorocznej działalności zespołów złożyła p. Barczakówna. Po zebraniu uczestniczki

Nowe ma nielada sensację.

Mieszka tu b. lokaj króla rumuńskiego.

Nowe, nad Wisłą. (Tel. wł.) Przyjazd króla rumuńskiego Karola II do Polski obudził zromumiało zainteresowanie w całym kraju.

W Nowem na Pomorzu, z racji przyjazdu królewskiego gościa powstała swego rodzaju wielka sensacja lokalna, której bohaterem jest znany obywatel i fabrykant kafli p. **Marian Klein**, zdun z zawodu, mieszkający przy ulicy Zduńskiej w Nowem.

Otóż okazuje się, że wymieniony był w czasie swej bytności w Rumunii w

zawdziży polebka i zapoznany się praktycznie z wychowem jagniat. W zjeździe wzięły udział zespoły nast. miejscowości: Chelmce, Siedlmiowo, Miłny, Wronowy, Markowice i Rzadkwin.

NAKŁO, n. N. (jj) W piątek ub. tyg. przybyła pociągiem z Gdyni wycieczka rolników warszawskiego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w ilości 50 osób. W zastępstwie pow. prezesa WTKR. p. rtm. Dzwonkowski, powitał miłych gości pow. instr. rolny p. Józef Żaba. Goście zwiedzili gospodarstwa rolne w pow. wyrzyckim i byli zachwyceni tutejszą kulturą rolną.

— W dniu 29 ub. m. w godzinach rannych nastąpił powrót wycieczki z Liskowa. Z powiatu wyrzyckiego brało udział ogółem 280 osób z p. starostą L. Muzyczką na czele. Wycieczkowicze nie tylko zwiedzili wzorową wieś polską oraz jej oschliwości, lecz z swej strony zaprodukowali różne tańce w strojach regionalnych. Występem swoim zdobyli Krajniacy sympatię liskowian.

SEROCK. (t) Do nowego życia pobudowano ostatnio miejscowe oddziały Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej. Nowoprzybyły do naszej parafii wikary ks. Piątkowski zwołał zebrania reorganizacyjne. Wybrano nowe zarządy oddziałów. Skład zarządu oddziału męskiego jest następujący: pp. Grzeła z Brzeźna prezes, Julian Kochański z Rudzinka wiceprezes, Witold Olejczak ze Serocka sekretarz, Feliks Ziętek z Rudzinka skarbnik, Pietryga z Brzeźna naczelnik. Nowy zarząd oddziału żeńskiego tworzą pp. Anna Wilczyńska kierowniczką, Helena Litwicówna zast., Leokadia Kleiborówna sekretarką, Antonina Owczarczakówna skarbniczką.

NOWE, n. W. (t) Kradzieży 5-ciu uprząży ze stajni posiadziciela ziemskiego p. Richarda Franza w Maławach, dokonali jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy.

— Majątek ziemski Dąbrówka pod Nowem nabył w tych dniach od właścicieli p. Belechowskiej, zam. w Warszawie, za cenę 130.000 zł p. Jerzy Robowski.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ, jadący rowerem, p. Albin Szandrach. Na placu św. Rocha, wskutek złamania się widełek u roweru, runął całą siłą na bruk. Silnie potłuczonego przeniesiono do domu.

— „Tydzień Morza“ w Nowem obchodzono w święto Piotra i Pawła. Urządzono pochód towarzyszyw do kościoła na nabożeństwo. Następnie odbyły się imprezy na rynku oraz u przystani nad Wisłą. Udział publiczności był bardzo liczny.

ŚWIECIE. (t) „Tydzień Morza“ przygotowany przez miejscowy oddział L. M. i K. rozpoczął się w poniedziałek wieczorem na rynku podniesieniem bandery na maszt, przy odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego. W święto Piotra i Pawła odbyły się po południu na pobliskiej rzce Wdzie zawody pływackie i kajakowe. Wieczorem w sali p. Chelstowskiego urządzono akademię. Przemówienie wstępne wygłosił prezes oddziału p. mec. Jabłonka. Program wypełniły: deklamacje, występy chóru mieszanego „Moniuszko“ z Jezewa pod bat. kier. szkoły p. Negi i utwory sceniczne zespołu teatralnego KPW „Scena“ z Torunia. Udział publiczności we wszystkich imprezach był liczny.

JABLONOWO. (r) Ostatnio wybuchł pożar w zabudowaniach roln. Ilińskiego. Spaliły się dom mieszkalny, stodoła, obora, narzędzia rolnicze i część żywego inwentarza. Szkody wynoszą około 7 tys. zł.

— W czasie przechodzącej nad Jabłonowem i okolicą burzy z piorunem, grom uderzył w zabudowania majątności Kamień k. Jabłonowa, wł. Ernesta Stoykiego. Spaliły się chlew oraz obora. Ogólna strata wynosi około 5 tys. zł.

latach od 1896 do 1899 lokajem królewskiego dworu rumuńskiego i stąd zna obecnego władcy rumuńskiego Karola, jako na ówczas trzyletniego chłopca.

P. Klein stał się w tych dniach popularną osobistością naszego grodu, i opowiada on obecnie o swych dawnych przeżyciach w Rumunii.

Z okazji pobytu dostojnego gościa w naszym kraju przesłał p. Klein swe szczere życzenia Karolowi II.

BRODNICA. (r) W Trepkach pow. brodn. w czasie przechodzącej burzy uderzył grom w zagrodę małorołnego Ciemińskiego, wskutek czego spalił się dom mieszkalny i stodoła oraz rozmaite rzeczy. Szkody wynoszą około 3 tys. zł.

— Ostatnio w Kącicach pow. brodn. niewyślędzeni sprawcy napadli na kilka zagród rolniczych. Zostali oni w zagrodzie roln. Jaguszewskiego spłoszeni, przy czym oddali strzałę. Przy pościgu zagrożeni również użyciem broni. Dochodzenia prowadzi policja.

— W lipcu ub. r. porodziła niej. M. Lewandowska z Jastrzębia pow. brodn. dziecko nieślubne. Nieludzka matka zabiła je, uderzając główką o próg zabudowania. Następnie zakopała zwłoki w lesie maj. Cieleńta. Sąd skazał zabójczynię na 10 mies. więzienia.

WĄBRZEŻNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Peter Ibbetson“.

— Znany w naszym mieście lek. weterynarii p. dr Wilamowski uległ przykremu wypadkowi motocyklowemu. P. dr W. podczas podróży w sprawach służbowych w powiecie, zajeżdżając do Ryńska, chciał ominąć kamień. Podczas tego wywrócił się wraz z motocyklem, doznając starcia skóry z kolan i łokci. Motocykl uległ lekkiemu uszkodzeniu.

— Od pewnego czasu miasto nasze poczęło się systematycznie zażydzać i to w sposób naprawdę groźny. Jak się dowiadujemy, ściąganiem żydów do Wąbrzeźna trudni się żyd Wartski, zatrudniony jako magazynier w młynach żydowskich. Obecnie żyd Wartski zamierza sprowadzić do Wąbrzeźna żyda, który otworzy ma skład żelaza i jak się dowiaduje nasz korespondent — wydzierżawił on już skład u b. kupca Górnego w rynku.

STAROGARD. (ik) W lasach leśnictwa Osieczna wybuchł pożar, który zniszczył wielką przestępną runa (poszyca leśnego).

— Gimnazjum Koedukacyjne w Starogardzie jest tak przepięknie, że zgłaszanie nowych uczniów jest bezcelowe. Wolnych jest jeszcze kilka miejsc w I klasie licealnej.

— Żydówka Hajna Markusówna z Kartuz skazana została przez sąd starościeński w Starogardzie na 100 zł grzywny za nielegalny handel futrzanymi lisami. W Starogardzie przestępstwa w handlu popełniają przeważnie żydzi pozamiejscowi.

— 8-letni Alojzy Ruszkowski, syn gospodarza w Zabiówku, pow. starogardzkiego, pasąc gęsi na łące wpadł w kule torfową, napełnioną wodą i utopił się.

CHELMNO. (lm) W dniach 28 i 29 czerwca obchodzono w Chelmnie uroczystość „Święto Morza“, które zostało zapoczątkowane w poniedziałek podniesieniem flagi na maszcie, ustawionym na Rynku, w obecności przedstaw. władz z p. wicestarostą

mgr. Formanowiczem na czele i przedstawicielami organizacji pw. z p. por. Mondzielewskim na czele. Koncertem orkiestry wojskowej i podniosłym przemówieniem p. prof. Sobczaka na temat „Święta Morza“ zakończono poniedziałkową uroczystość. W drugim dniu odbyły się zawody pływackie, którym przyspattwały się tłumy publiczności. Następnie odbyła się uroczystość wianków, uroczaina występow chóru męsk. „Harmonia“ pod dyr. p. Wardzińskiego, występem zespołu Teatru Żołn., defiladą łodzi, rzucaniem wianków itd.

— W ub. wtorek odbyło się zebranie cechu kowalskiego w lokalu p. Gołębiewskiego, które zagał powitalnym przemówieniem p. cechm. kow. Wł. Klein z Unisławia. Protokół odczytał p. Puzowski. Szczegółowe sprawozdanie z wystawy gdyńskiej wygłosił p. cechm. Klein. Po wspólnym obiedzie i omówieniu w toku dyskusji szeregu spraw organizacyjnych cechu, wręczono dyplom członka honorowego długoletniemu cechm. p. Fr. Bukowskiemu.

— W ub. sobotę pobłogosławił ks. dziek. Zynda w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. por. mar. wojen. Fr. Piłtułką z Gdyni a prof. Konserw. Muz. p. Felicją Święcicką, córką ogólnie poważanych obywateli chełmińskich. Nowożeńcom na dalszej ścieżce życia Szczęść Boże!

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na lipiec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin:

Apollo: „Ostatni Mohikanin“.
 Gryf: „90 minut postoju“.
 Orzeł: „Mała mateczka“.

Brzydkie sprawki sanitariusza więziennego. W piątek 9 lipca odbędzie się w sądzie okręgowym sensacyjny proces karny. Na ławie oskarżonych zasiadzie b. sanitariusz szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych więźniów w Domu Karnym przy ul. Wybickiego, niej. Piotr Kołodziejczyk, oskarżony o sprzeniewierzenia i nadużycia. Proces Kołodziejczyka, w którym oskarżycielem będzie p. wiceprok. Chudziński, budzi w mieście duże zainteresowanie.

Rewizja w Zakładach Graficznych Wiktora Kulerskiego. Ośmiu funkcjonariuszów policji śledczej przeprowadziło w ub. sobotę w godzinach południowych rewizję w Zakładach Graficznych Wiktora Kulerskiego w Tuszewie oraz we filli „Gońca Nadwiślańskiego“ przy placu 23 Stycznia. Rewizja trwała przeszło godzinę i objęła lokale redakcyjne oraz drukarnię. Szukano za manuskryptem do dodatku „Gazety Grudziądzkiej“ pt. „Strajki Chłopskie“. Manuskrypt i matryce drukarskie policja zabrała.

Trzy wielkie szyby wybite. Niejaka Maria Palasińska (Skłodowskiej 16) wybiła 3 wielkie szyby okien wystawowych firmy Liebert przy ul. Prezyd. Mościckiego. Wartość wybitych szyb oblicza poszkodowana na 5—6000 zł. Śledztwo w toku.

Zuchwały napad w parku miejskim w Grudziądzu. Ceniony w Poznaniu mistrz fryzjerski p. Aleksander Kurek wybrał się w święto Piotra i Pawła na wycieczkę krajoznawczą do Grudziądza. Okazyjnie wstał do jednej z tut. restauracji, gdzie „ululał“ się do nieprzytomności i zabłądziwszy następnie do parku miejskiego, usnął na ławce snem sprawiedliwego. Przebudzenie było dla p. Kurka wybitnie nieprzyjemne. Ujrzał się bowiem szanowny mistrz fryzjerski golusienkim, jak ten Adam w raju, a jakiś dryblas z pod ciemnej gwiazdy, ściągał mu właśnie ostatnią część przyodziewku, tj. skarpetę z lewej nogi. To co się potem stało — była godz. 1 w nocy — trudno stręścić w krótkim sprawozdaniu kronikarskim. P. Kurek momentalnie oprzytomniał, rzucił się na zuchwałego rabusia i dopiero silny cios między oczy pogrzyził go z powrotem w krainę marzeń. W międzyczasie napaśnik, w którego towarzystwie znajdowały się dwie lekkomyślne dziewczęta, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Koniec niesamowitej przygody p. Kurka był taki, że nolens volens udał się w adomowym stroju do komisariatu II, gdzie momentalnie wdrożono dochodzenia. Bezczelnym rabusiem okazał się zamieszkały w Koszarach Czarneckiego (Madera) znany kryminalista Jan Chudziński. Osadzono go wraz z lekkomyślnymi jego towarzyszami w areszcie.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Naw. N. M. P. Euch. S. P. J.
Jutro: Leona II., p. i w. Anat.
Wschód słońca o godzinie 3,42.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

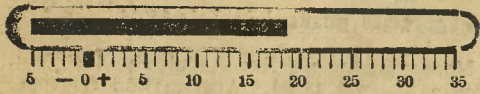
Zachmurzenie zmienne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych deszcze padały w Wileńskim, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej. Natomiast pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną i ciepłą. O godz. 14 termometr wskazywał: 12 stopni w Pińsku, 13 w Łucku, 14 w Wilnie, 15 w Gdyni i Zaleszczykach, 16 w Lublinie, 17 w Mławie, 18 w Przemyslu, 19 w Warszawie i Poznaniu, 20 w Bydgoszczy i Łodzi.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie na zachodzie i w środku Polski. Nieco ciepłej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — Śródmieście.
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Ada, to nie wypada” i „Ewa”.
Mars: „Tunel” i „Kariera panny Joanny”.
Świt: „Bohatera brygada” i „Noc w operze”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Najbliższe przedstawienia „Matury” z Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową.

Najbliższe przedstawienia doskonałej sztuki Fodora pt. „Matura”, która tak wielkim powodzeniem u publiczności i uznaniem prasy cieszy się na naszej scenie, odbędzie się w sobotę i niedzielę, dnia 3 i 4 b. m. o godz. 20. Popisową rolę profesorki panny Wimmer odtwarza p. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, stwarzając z tej roli prawdziwie wielką kreację.

Koncertowo zgrany zespół tworzą pp.: Dorée, Łukowska, Zbierowska, Cybulska, Ippoldówna, Cybulski, Dąbrowski, Mierzejewski, Piekarski, Skwierczyński i in.

„Pan Minister na inspekcji” na niedzielnej popołudniówce.

Po dość długiej przerwie w dziedzinie wystawiania sztuk repertuaru muzycznego, Dyrekcja Teatru wystawia w niedzielę 4 b. m. o godz. 16, szampański wodewil pt. „Pan Minister na inspekcji”.

Doskonale zgrany zespół tworzą pp.: Bracka (prezesowa sądu), Dorée (Kika), Łukowska, Korowicz, Cybulska, Cybulski, Ilcewicz (prezes sądu), Sroczyński, Skwierczyński, Mierzejewski (minister), Surzyński i in.

Reżyseria p. Mierzejewskiego, dekoracje p. Małkowskiego.

Orkiestra 63 p. p.

Ceny miejsc niższe od gr 25 do zł 2,10.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

2 lipca — Toruń — „Roxy”, godz. 20-ta.
3 lipca — Toruń — „Matura”, godz. 20.
4 lipca — Toruń — „Pan Minister na inspekcji”, godz. 16-ta; „Matura”, godz. 20-ta.

Z Pomorskiego Tow. Opieki nad Dziećmi.

W lokalu własnym przy ul. Fosa Staromiejska w Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi pod przewodnictwem prezesa, ks. prał. dr. Janka. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono do sprawozdania zarządu za rok ubiegły.

Działalność towarzystwa obejmowała zakłady: Żłóbek Pomorski św. Antoniego w Toruniu, Sierociniec im. gen. Hallera w Ostrowitem koło Kowalewa, internat dla dziewcząt kształcących się zawodowo w Toruniu, stację opieki nad matką i dzieckiem w Toruniu oraz koloniję wypoczynkową w Ostrowitem i w Gdyni.

Jak wynika ze sprawozdania, w roku ubiegłym towarzystwo utrzymywało w Żłobku Pomorskim 65 dzieci-niemowląt, w siercińcu w Ostrowitem 20 dzieci, w wieku szkolnym i starsze. Ze stacji opieki korzystało 1,659 dzieci; udzielono 2,492 porad lekarskich oraz 988 pomocy lekarskich w domu; rozdano 30,206 litrów mleka, 73,736 porcji mieszanek, 40 litrów tranu i 46 pudełek fosfatyny. Z kuchni mlecznej korzystało 1,632 dzieci, do szpitala skierowano 42 dzieci, zaś do przychodni specjalnych 182 dzie-

ci. Wydano bezpłatnie 370 kąpielii oczyszczających, 370 kawałków mydła, 14 kg zasypek dla niemowląt, oraz większe ilości różnych maści i środków dezynfekcyjnych.

W internacie przebywało 11 dziewcząt, z których do szkoły zawodowej uczęszczało 6, do szkoły handlowej 1, pozostałe kształciły się zawodowo.

W obecnych zakładach, jak w Chelmie i Lubawie, umieszczono 12 dzieci. Poza zakładami korzystało z opieki towarzystwa 15 dzieci, które znalazły pracę w rodzinach.

Z kolonii wypoczynkowej w Ostrowitem korzystało 60 dziewcząt ze Śląska i 12 dziewcząt z Łodzi. Ponadto towarzystwo urządziło koloniję w Gdyni dla własnych dzieci z Ostrowitego.

Po wysłuchaniu sprawozdania zebrani udzieliłi pokwitowania zarządowi, po czym zatwierdzili obecny skład komisji rewizyjnej w osobach: ks. dziekan Kozłowski, mgr. Zaremba i dyr. Piątkowska.

W końcu postanowiono złożyć udział 25.000 złotych na budowę Ośrodka Zdrowia, w zamian za korzystanie z jednej piątej części budynku dla swojego towarzystwa. Na tym zebranie zakończono.

Wyręczył ją...

W czasie upałów na ulicach naszego miasta pojawiły się wózki z lodami, cieszące się specjalnym poparciem młodzieży.

Jedną z prowadzących handel lodów w wózkach była niej. p. Weronika K. która chcąc sobie ulżyć w pracy przyjęła jakiegoś chłopca, nieznanego jej bliżej. I ta nieznanomość odbiła się na niej, a raczej na jej kieszeni. Chłopiec chętnie zgodził się na proponowa-

ne zastępstwo, lecz po upływie dnia p. Weronika K. daremnie czekała jego powrotu. Jak się później okazało, chłopiec był świetnym sprzedawcą lecz niesumiennym, gdyż po sprzedaniu lodów wszystkie pieniądze przywłaszczył sobie i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zropaczona właścicielka straciła i pomocnika i pieniądze, a w dodatku nie ma pojęcia jak się nazywał lub skąd pochodził.

Bezpłatne kursy pływania w Toruniu.

W związku z miesiącem propagandy pływania odbywać się będą w Toruniu w ciągu miesiąca lipca br. bezpłatne kursy pływackie organizowane w pływalni własnej przez Okręgowy Ośrodek W. F.

Uczestnicy bezpłatnego kursu opłacają jedynie normalny wstęp na pływalnię.

Zapisy przyjmuje kancelaria pływalni Okr. Ośrodka W. F. w czasie od dnia 2 do dnia 5 bm. w godzinach od 9 do 20.

Kursy prowadzone będą w następujących dniach i godzinach: poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12 dla chłopców od lat 8 do 16 od godz. 15—17 dla dziewcząt od lat 8 do 15 i od godz. 17—19 dla panów. We wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 do 18 dla panów.

Kursy prowadzić będą instruktorzy Polskiego Związku Pływackiego. Na zakończenie kursu odbędą się dla uczestników zawody pływackie.

Kluby, organizacje i stowarzyszenia, które w tym czasie mają zamiar organizować naukę pływania dla swych członków winny zgłosić w kancelarii Okr. Ośr. WF lub w pływalni, podając następujące dane: nazwa stowarzyszenia, ilość uczestników, dni i godziny, w których organizacja zamierza prowadzić naukę pływania. Opłata za wstęp na pływalnię wynosi 1 zł od grupy, która nie może być mniejszą jak 10 osób i nie większą jak 50 osób.

Wioślarki chińskie.



Na jeziorze Lotus koło stolicy Chin, Nanki nu, odbyły się regaty wioślarskie, w których po raz pierwszy w Chinach studentki wystąpiły w roli wioślarek.

Francuskie znaczki pocztowe.



Poczta francuska wydała serię znaczków poświęconych różnym sportom z dopłatą na cele sportowe.

Konkurs Pom. Ligi Ochrony Przyrody w Toruniu.

Pomorska Liga Ochrony Przyrody w Toruniu ogłasza konkurs na pracę pt. „Zabytki przyrody w powiecie (woj. pomorskiego) i jak je wyzyskać w nauce szkolnej”.

Praca poza szczegółowym opisem zabytków zawierać winny: mapy z rozmieszczeniem opisywanych zabytków, rysunki, fotografie lub inne zbiory. Niezbędne również są wskazówki, do kogo dane zabytki należą i jak należałoby je zabezpieczyć przed zniszczeniem, jak i plan wykorzystania opisywanych zabytków przy nauce w danej szkole.

Udział w konkursie brać mogą jedynie nauczyciele i to szkół powszechnych, prywatnych i publicznych, szkół wydziałowych, średnich i seminariów. Dopuszczalne są również prace zbiorowe, opracowywane przez samych nauczycieli, wzgl. przy współudziale młodzieży szkolnej, co jednakowoż winno być zaznaczone.

Prace konkursowe nadsyłać należy do dn. 1 listopada 1938 r. do Ligi Ochrony Przyrody w Toruniu, ul. Rybaki 27-29. Imię i nazwisko autora, wzgl. nazwiska współpracowników wraz z dokładnym adresem znajdować się winny w zamkniętej kopercie, dołączonej do samej pracy, na której napisane być winno jedynie godło, w którym oznaczona zostanie sama praca.

Dla uczestników konkursu przewidziane są następujące nagrody: 1) 300 zł, 2) 200 zł, 3) 150 zł, 4) 100 zł. Poza tym dla młodzieży biorącej udział w pracach zbiorowych przewidzianych jest 5 nagród książkowych.

30.000 osób zwiedziło wystawę higieniczną w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, w Toruniu otwarto wystawę higieniczną, która budziła bardzo żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa. Frekwencja zwiedzających sięgała do 1.000 osób dziennie. W niedzielę i święta liczba zwiedzających powiększała się do 4.000 osób. Największą popularnością cieszyły się wykłady na temat rozwoju chorób i środków zaradczych. Szkoda, że wykładów tych było za mało.

Zjazd b. uczestników Wojsk. Straży Kolejowej w Toruniu.

Jutro, dnia 3 lipca br. o godz. 19,30 odbędzie się w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej w ognisku K. P. W. (dawn. „Wiktoria”) — pierwszy walny zjazd delegatów byłych uczestników Wojskowej Straży Kolejowej z roku 1918-20 (Straż Ludowa) okręgu toruńskiego.

Podczas zjazdu zostaną zasłużeni członkowie — kolejarze udekorowani Krzyżem Zbrojnego Czynu.

Sensacyjna rozprawa w Toruniu.

W sądzie okręgowym w Toruniu odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 9-ej sensacyjna rozprawa przeciwko znanej na terenie miasta M. Przelomskiej.

Rozprawa była już raz przerwana, celem wezwania nowych świadków obrony i oskarżenia.

Z teki policjanta.

Dnia 30 czerwca zgłoszono w Toruniu 1 wypadek drobnej kradzieży, oraz spisano 7 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 3 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych.

MAMUSIA, KTÓRA ZNA SWEGO SYNKA.

Dama (podczas wizyty u znajomego):
— Cóż za miła i niewinna twarzyczkę ma pani synuś, droga pani Flips.
Pani Flips (do syna): — Zdzistu, chodźno tu bliżej! Coś ty tam znow spsocił?!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przyst. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Ciotka Karola”.
Stylowe: „Detektyw z Honolulu”.
Świt: „Wiosna w Paryżu”.

Giągle pożary. W Muszynku (pow. Inowrocław) spaliła się Marii Nowak stodoła z drzewa, kryta papa, chlew murowany i narzędzia rolnicze. — W tej samej wiosce spaliła się Juliannie Langner stodoła z drzewa, kryta papa, szop a narzędzia rolnicze. Poszkodowana oblicza straty na 6.000 zł. — Z przyczyn dotychczas nieustalonych powstał pożar w zagrodzie Marii Walczakowej w Przybysławiu pow. Inowrocław. Spaliły się obora i stajnia, kryte słomą, oraz krowa i jałówka. Straty oblicza się na 8.000 zł. — Z tej zagrody pożar przenosił się na zabudowania J. Lewandowskiego, któremu spaliła się obora i stajnia, kryte jednym dachem. Poszkodowany oblicza swe straty na 7.000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Na przechodzącym przez plac klasztorny w Inowrocławiu 76-letniego J. Kliczewskiego najechał rowem 12-letni Wł. Skrzyżczak. Kliczewski się wyrzucił i złamał sobie nogę powyżej kolana.

Wściekłość u świń. W majątn. Łąkocin pow. Inowrocław dostała jedna z świń wściekłość i pokasała inne świnię. Przybyły pow. lekarz weterynarii zarządził uciecie 40 świń, które wykazywały objawy wściekłości.

KRUSZWICA. Ub. soboty na szosie Kruzwica-Inowrocław w pobliżu wioski Janowice, taksówka, prowadzona przez wł. p. Kapańczyka z Kruzwicy, uderzyła całą siłą w przydrożne drzewo. Samochód został silnie uszkodzony, a właściciel i pasażerowie doznali dotkliwych obrażeń. Jak dotąd stwierdzono, powodem wypadku był defekt kierownicy.

— W ub. niedzielę pod Rusinowym, niedaleko od Kruzwicy, jadący łodzią go Gopie 21-letni Nowicki, zam. w Radziejowie Kuj., w pewnym momencie wpadł do wody i utonął. Topielca wydobyto.

— Kat. Tow. Robotn. Polsk. urządza 4 lipca br. uroczysty obchód „Dnia Robotnika Katolickiego”, połączone z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru.

— W święto Piotra i Pawła odbył się przy kolegiacie kruzwickiej wielki odpust, na który przybyła kapiTuła w komplecie. O godz. 11,30 przed poł. uroc. msze św. odprawił ks. dziek. Szwarcz ze Sławski, w asyście kilku księży. Piękne kazanie wygłosił ks. kan. Kubski z Inowrocławia. W odnucie brało udział wielu wiernych z okolicy.

— Urządzony przez L. M. i K. w Kruzwicy „Dzień Morza”, obchodzone z okazalnością. O godz. 7 rano odegrana została podbudka z Myszej Wieży, o 8-iej odbyło się uroczyste nabożeństwo, od 14-iej wielki koncert na letnisku nad Gopiem, strzelanie z wiatrówek itd. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes oddziału p. nac. Furmanek. Całość wypadła wspaniale. Czysty zysk przeznaczono w całości na FOM.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili w Kruzwicy pp. W. Gżewscy oraz pp. Cz. Urbankowie. Na intencję Jubilatów odbyły się Msze św. w kościółku św. Terani. Szczęść Boże!

GEBICE. (mk) Stróżowi gminnemu Kistowskiemu wściekły pies i pokasał p. Oborskiego oraz kozy Mazurkiewicz. Weterynarz pow. stwierdził u psa wściekłość i polecił go zabić.

MOGILNO. (mk) Podczas prasowania bielizny, kiedy węgle znajdujące się w żelazku poczęły dogasać, K. Niewiadomska w Łagiewnikach dołała z butelki denaturatu. Nastąpił wybuch, a piórnienie w mgłnieniu oka objęły Niewiadomska, płonąca kobieta wybiegła na podwórze, wzywając ratunku. Na 17-letniej Adelskiej, która pragnęła ratować płonącą, zapaliła się odzież. Obie doznały silnych poparzeń i w ciężkim stanie przewieziono je do szpitala pow. w Strzelnie.

— Do rolnika Robaka I w Gorzyszewie do kopania torfu przyjęty został parobek 32-letni M. Jesionowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Po tygodniowym pobycie nieprosił Jesionowski Robaka o wypożyczenie na godzinę roweru. Dobroduszny gospodarz

pożyczł rower i trzewiki, czekając od tygodnia na powrót „sprytnego” parobka.

— W Olszy pod Mogilnem z nieustalanej przyczyny powstał pożar w zagrodzie W. Siudzińskiego. Spalił się dom komorniczy oraz chlewy. Na szkodę lok. Krzyżaniaka spaliły się 2 świnię i część mebli, zaś na szkodę lok. Hartwicha koza i drób.

SŁAWSK, pow. Mogilno. (mk) Sprawca kradzieży roweru urzędnika Kantocho w Mogilnie, okazał się 19-letni Szargan Stanisław, który rower skradł w korytarzu zarządu gminnego w Strzelnie i ukrył go w Bronisławiu. Szargana aresztowano.

RZADKWIN, pow. Mogilno. (mk) W ub. niedzielę odbył się tu zjazd zespołów przysposobienia rolniczego pow. mogileńskiego. Obradom przewodniczył prezes pow. W. T. K. R. ks. prob. Soltyskiński. Referat fachowy wygłosiła prezeska KSM. Ż. p. Siudzińska z Bronisławia. Sprawozdanie z całorocznej działalności zespołów złożyła p. Barczakówna. Po zebraniu uczestniczki

zawiedziały polebka i zapoznały się praktycznie z wychowem jagniąt. W zjeździe wzięły udział zespoły nast. miejscowości: Chełmce, Siedlimowo, Młyny, Wronowy, Markowice i Rzadkwin.

NAKŁO, n. N. (jj) W piątek ub. tyg. przybyła pociągiem z Gdyni wycieczka rolników warszawskiego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w ilości 50 osób. W zastępstwie pow. prezesa WTKR. p. rtm. Dzwonkowskiego, powitał miłych gości pow. instr. rolny p. Józef Żaba. Goście zwiedzili gospodarstwa rolne w pow. wyrzyńskim i byli zachwyceni tutejszą kulturą rolną.

— W dniu 29 ub. m. w godzinach rannych nastąpił powrót wycieczki z Liskowa. Z powiatu wyrzyńskiego brało udział ogółem 280 osób z p. starostą L. Muzycką na czele. Wycieczkowiec nie tylko zwiedzili wzorową wieś polską oraz jej osobliwości, lecz ze swej strony zaprezentowali różne tańce w strojach regionalnych. Występem swoim zdobyli Krajniacy sympatię liskowian.

mgr. Formanowiczem na czele i przedstawicielami organizacji pw. z p. por. Mondzielewskim na czele, Koncertem orkiestry wojskowej i podniosłym przemówieniem p. prof. Sobczaka na temat „Święta Morza” zakończono poniedziałkową uroczystość. W drugim dniu odbyły się zawody pływackie, którym przypatrzywały się tłumy publiczności. Następnie odbyła się uroczystość wianków, uroczystym występem chóru męsk. „Harmonia” pod dyr. p. Wardzińskiego, występem zespołu Teatru Żołn., defiladą łodzi, rzucaniem wianków itd.

— W ub. wtorek odbyło się zebranie cechu kowalskiego w lokalu p. Gołębskiego, które zagał powitalnym przemówieniem p. cechm. kow. Wł. Klein z Unisławia. Protokół odczytał p. Puzowski. Szczegółowe sprawozdanie z wystawy gdyńskiej wygłosił p. cechm. Klein. Po wspólnym obiedzie i omówieniu w toku dyskusji szeregu spraw organizacyjnych cechu, wręczono dyplom członka honorowego długoletniemu cechm. p. Fr. Bukowskiemu.

— W ub. sobotę pobłogosławił ks. dziek. Żynda w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. por. mar. wojen. Fr. Piłką z Gdyni a prof. Konserw. Muz. p. Felicją Święcką, córką ogólnie poważanych obywateli chełmińskich. Nowożeńcom na dalszej ścieżce życia Szczęść Boże!

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na lipiec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin:

Apollo: „Ostatni Mohikanin”.
Gryf: „90 minut postoju”.
Orzeł: „Mała mataczka”.

Brzydkie sprawy sanitarium więziennego. W piątek 9 lipca odbędzie się w sądzie okręgowym sensacyjny proces karny. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. sanitariusz szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych więźniów w Domu Karnym przy ul. Wybickiego, niej. Piotr Kołodziejczyk, oskarżony o sprzeniewierzenia i nadużycia. Proces Kołodziejczyka, w którym oskarżycielem będzie p. wiceprok. Chudziński, budzi w mieście duże zainteresowanie.

Rewizja w Zakładach Graficznych Wiktora Kulerskiego. Ośmiu funkcjonariuszów policji śledczej przeprowadziło w ub. sobotę w godzinach południowych rewizję w Zakładach Graficznych Wiktora Kulerskiego w Tuszewie oraz we willi „Gońca Nadwiślańskiego” przy placu 23 Stycznia. Rewizja trwała przeszło godzinę i objęła lokale redakcyjne oraz drukarnię. Szukano za manuskryptem do dodatku „Gazety Grudziądzkiej” pt. „Strajki Chłopskie”. Manuskrypt i matryce drukarskie policja zabrała.

Trzy wielkie szyby wybite. Niejaka Maria Falasińska (Skłodowskiej 16) wybiła 3 wielkie szyby okien wystawowych firmy Liebert przy ul. Prezyd. Mościckiego. Wartość wybitych szyb oblicza poszkodowana na 5—6.000 zł. Śledztwo w toku.

Zuchwały napad w parku miejskim w Grudziądzu. Ceniony w Poznaniu mistrz fryzjerski p. Aleksander Kurek wybrał się w święto Piotra i Pawła na wycieczkę krajoznawczą do Grudziądza. Okazyjnie wstąpił do jednej z tut. restauracji, gdzie „ululał” się do nieprzytomności i zabłądziwszy następnie do parku miejskiego, usnął na ławce snem sprawiedliwego. Przebudzenie było dla p. Kurka wybitnie nieprzyjemne. Ujrzał się bowiem szanowny mistrz fryzjerski gołusieńkim, jak ten Adam w raju, a jakiś dryblas z pod ciemnej gwiazdy, ściągał mu właśnie ostatnią część przyodziewku, tj. skarpetę z lewej nogi. To co się potem stało — była godz. 1 w nocy — trudno streścić w krótkim sprawozdaniu kronikarskim. P. Kurek momentalnie przytomniał, rzucił się na zuchwałego rabusią i dopiero silny cios między oczy pogrzyżył go z powrotem w krainę marzeń. W międzyczasie napastnik, w którego towarzystwie znajdowały się dwie lekkomyślnie dziewczoje, ułotnił się w niewiadomym kierunku. Koniec niesamowitej przygody p. Kurka był taki, że nolens volens udał się w adamo-wym stroju do komisariatu II, gdzie momentalnie wdrożono dochodzenia. Bezczelnym rabusiem okazał się zamieszkały w koszarach Czarneckiego (Madera) znanym kryminalista Jan Chudziński. Osadzono go wraz z lekkomyślnymi jego towarzyszami w areszcie.

Nowe ma wielką sensację.

Mieszka tu b. lokaj króla rumuńskiego.

Nowe, nad Wisłą. (Tel. wł.) Przyjazd króla rumuńskiego Karola II do Polski obudził zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju.

W Nowem na Pomorzu, z racji przyjazdu królewskiego gościa powstała swego rodzaju wielka sensacja lokalna, której bohaterem jest znany obywatel i fabrykant kafli p. Marian Klein, zdun z zawodu, mieszkający przy ulicy Zduńskiej w Nowem.

Otóż okazuje się, że wymieniony był w czasie swej bytności w Rumunii w

latach od 1896 do 1899 lokajem królewskiego dworu rumuńskiego i stąd zna obecnego władcę rumuńskiego Karola, jako na ówczas trzyletniego chłopca.

P. Klein stał się w tych dniach popularną osobistością naszego grodu, i opowiada o obecnie o swych dawnych przeżyciach w Rumunii.

Z okazji pobytu dostojnego gościa w naszym kraju przesłał p. Klein swe szczere życzenia Karolowi II.

SEROCK. (t) Do nowego życia pobudzone ostatnio miejscowe oddziały Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej. Nowoprzybyli do naszej parafii wikary ks. Piątkowski zwołał zebrania reorganizacyjne. Wybrano nowe zarządy oddziałów. Skład zarządu oddziału męskiego jest następujący: pp. Grzeła z Brzeźna prezes, Julian Kochański z Rudzinka wiceprezes, Witell Olejczak ze Serocka sekretarz, Feliks Ziętak z Rudzinka skarbnik, Pietryga z Brzeźna naczelnik. Nowy zarząd oddziału żeńskiego tworzą pp. Anna Wilczyńska kierowniczka, Helena Litwicówna zast., Leokadia Kleiborówna sekretarka, Antonina Owczarczakówna skarbniczka.

NOWE, n. W. (t) Kradzieży 5-ciu uprzęży ze stajni posiadziela ziemskiego p. Richarda Franza w Maławach, dokonali jednej z ostatnich nocy nieznan sprawcy.

— Majątek ziemski Dąbrówka pod Nowem nabył w tych dniach od właścicielki p. Bolechowskiej, zam. w Warszawie, za cenę 130.000 zł p. Jerzy Robowski.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ, jadący rowerem, p. Albin Szandrach. Na placu św. Rocha, wskutek złamania się widełek w rower, runął całą siłą na bruk. Silnie potłuczonego przeniesiono do domu.

— „Tydzień Morza” w Nowem obchodzone w święto Piotra i Pawła. Urządzono pochód towarzystw do kościoła na nabożeństwo. Następnie odbyły się imprezy na rynku oraz u przystani nad Wisłą. Udział publiczności był bardzo liczny.

ŚWIECIE. (t) „Tydzień Morza” przygotowany przez miejscowy oddział L. M. i K. rozpoczął się w poniedziałek wieczorem na rynku podniesieniem bandery na maszt, przy odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego. W święto Piotra i Pawła odbyły się po południu na pobliskiej rzecze Wdzie zawody pływackie i kajakowe. Wieczorem w sali p. Chelstowskiego urządzono akademię. Przemówienie wstępne wygłosił prezes oddziału p. mec. Jablonka. Program wypełniły: deklamacje, występy chóru mieszczanego „Moniuszko” z Jezewa pod bat. kier. szkoły p. Nogi i utwory sceniczne zespołu teatralnego KPW „Scena” z Torunia. Udział publiczności we wszystkich imprezach był liczny.

JABLONOWO. (r) Ostatnio wybuchł pożar w zabudowaniach roln. Ilińskiego. Spaliły się dom mieszk., stodoła, obora, narzędzia rolnicze i część żywego inwentarza. Szkody wynoszą około 7 tys. zł.

— W czasie przechodzącej nad Jabłonowem i okolicą burzy z piorunami, grom uderzył w zabudowania majątności Kamień k. Jabłonowa, wł. Ernesta Stoykiego. Spaliły się chlew oraz obora. Ogólna strata wynosi około 5 tys. zł.

BRODNICA. (r) W Trepkach pow. brodn. w czasie przechodzącej burzy uderzył grom w zagrodę małorolnego Ciemińskiego, wskutek czego spalił się dom mieszkalny i stodoła oraz rozmaite rzeczy. Szkody wynoszą około 3 tys. zł.

— Ostatnio w Kąkicach pow. brodn. niewyśledzeni sprawcy napadli na kilka zagrod rolniczych. Zostali oni w zagrodzie roln. Jaguszewskiego spłoszeni, przy czym oddali strzały. Przy pościgu zagrozili również użyciem broni. Dochodzenia prowadzi policja.

— W lipcu ub. r. porodziła niej. M. Lewandowska z Jastrzębia pow. brodn. dziecko nieślubne. Nieludzka matka zabiła je, uderzając główką o próg zabudowania. Następnie zakopała zwłoki w lesie maj. Cieleńta. Sąd skazał zabójczynię na 10 mies. więzienia.

WĄBRZEŻNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Peter Ibbetson”.

— Znany w naszym mieście lek. weterynarii p. dr Wilamowski uległ przykremu wypadkowi motocyklowemu. P. dr W. podczas podróży w sprawach służbowych w powiecie, zajeżdżając do Ryńska, chciał ominąć kamień. Podczas tego wywrócił się wraz z motocyklem, doznając starcia skóry z kolan i łokci. Motocykl uległ lekkiemu uszkodzeniu.

— Od pewnego czasu miasto nasze poczęło się systematycznie zażydzać i to w sposób naprawdę groźny. Jak się dowiadujemy, ściganiem żydów do Wąbrzeźna trudni się żyd Wartski, zatrudniony jako magazynier w młynach żydowskich. Obecnie żyd Wartski zamierza sprowadzić do Wąbrzeźna żyda, który otworzyć ma skład żelaza i jak się dowiaduje nasz korespondent — wydzierżawił on już skład u b. kupca Górnego w rynku.

STAROGARD. (ik) W lasach leśnictwa Osieczna wybuchł pożar, który zniszczył wielką przetrzeźnię runa (poszycia leśnego).

— Gimnazjum Koedukacyjne w Starogardzie jest tak przepelnione, że zgłaszanie nowych uczniów jest bezcelowe. Wolnych jest jeszcze kilka miejsc w I klasie licealnej.

— Żydówka Hajna Markusówna z Kartuz skazana została przez sąd starościński w Starogardzie na 100 zł grzywny za nielegalny handel futrzanymi lisami. W Starogardzie przestępstwa w handlu popełniają przeważnie żydzi pozamiejscowi.

— 8-letni Alojzy Ruszkowski, syn gospodarza w Zabłótku, pow. starogardzkiego, pasąc gęsi na łące wpadł w kulę torfową, napełnioną wodą i utpnił się.

CHELMNO. (lm) W dniach 28 i 29 czerwca obchodzone w Chełmnie uroczystości „Święto Morza”, które zostało zapoczątkowane w poniedziałek podniesieniem flagi na maszcie, ustawionym na Rynku, w obecności przedstaw. władz z p. wicestarostą

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 2 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

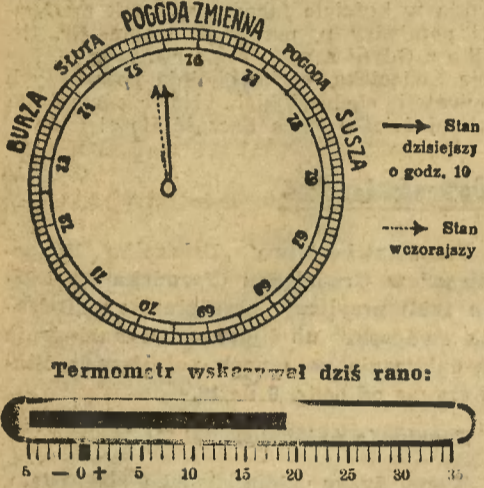
Dziś: Naw. N. M. P. Euch. S. P. J.
Jutro: Leona II, p. i w. Anat.
Wschód słońca o godzinie 3,42.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych deszcze padały w Wileńskim, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej. Natomiast pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną i ciepłą. O godz. 14 termometr wskazywał: 12 stopni w Pińsku, 13 w Łucku, 14 w Wilnie, 15 w Gdyni i Zaleszczykach, 16 w Lublinie, 17 w Mławie, 18 w Przemyślu, 19 w Warszawie i Poznaniu, 20 w Bydgoszczy i Łodzi.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie na zachodzie i w środku Polski. Nieco ciepłej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Najświetniejsza para śpiewacza ekranu; Jeanette McDonald i Dejmis King w filmie pt. „Król żebraków”. Nadpr.: tygodnik.

LIDO. Wallace Beery w sensacyjnym arcydziele pt. „Darmozjad”. Nadprogram najnowsze tygodniki oraz kolorówka.

MORSKIE OKO. Nieczynne z powodu otwarcia dancingu na sali i tarasach w sobotę 3 lipca.

POLONIA. Podwójny program: I. wspólna operetka filmowa p. t. „Tylko ty”. W roli gł. Hortensja Raky, Iwan Petrowicz, Leo Slezak i inni. II. Wielki film lotniczy p. t. „R 107 wzywa pomocy”. W rolach gł. wybitni artyści amerykańscy.

Pokój

dobrze umeblowany z widokiem na Skwer Kościuszki I piętro, nad Cukiernią Fangrata korzystnie do wynajęcia. (12937)

Ogłoszenia

przyjmuje
DZIENNIK BYDGOSKI
Oddział Gdynia
Skwer Kościuszki 24
tel. 14-60.

— Bohaterski bezrobotny otrzymał już pracę. Pisaliśmy nie tak dawno temu o katastrofie żagłówki sopockiej, jaka wydarzyła się w okolicy Orłowa. Żagłówka z obsadą polskich harcerzy z Gdańska Buchny i Sterkiego wyrwała się w pewnym momencie, a wysoka fala pochłonięła niemal młodych żeglarzy. Na pomoc tonącym pośpieszył bezrobotny marynarz Merck Zyber, który z narażeniem własnego życia, ocalił młodzieńców. Rodzice uratowanych starali się wynagrodzić Zyberowi jego bohaterstwo, tymczasem o sprawie dowiedział się p. minister Chodacki w Gdańsku i powiadomił bezrobotnego marynarza, że ma dla niego pracę. Tak więc bohaterki marynarz został nagrodzony za swój piękny czyn.

— Król kurkowy Pucka. W tradycyjnym strzelaniu o godność królewską Bractwa Kurkowego w Pucku zwyciężył p. Wendt. Tytuł pierwszego rybaka zdobył p. Kref, a drugiego p. Friebe.

— Piękne autobusy, tylko brak firanek. Miejskie Tow. Komunikacji przeprowadziło remont szeregu autobusów, fotele świeżo obito skórą, na liniach dalszych zaprowadzono nowe luksusowe wozy, słowem MTK zasługuje na uznanie, brak jedynie firanek, co wiele nie kosztuje, a tak byłoby serdecznie powitane przez pasażerów.

Nowa ustawa o pasie granicznym a Gdynia.

Kilka uwag na temat ustawy mającej zabezpieczyć granice naszego Państwa.

Położenie geograficzne Polski z dwiema otwartymi granicami od wschodu i zachodu każe nam zwrócić specjalną uwagę na pas pograniczny. Czechosłowacja i Niemcy już przed paru laty wprowadziły ustawę o ochronie granic, w tym roku wyszła i u nas podobna ustawa określająca warunki osiedlenia i regulująca życie gospodarcze i polityczne w pasie kilkudziesięciu kilometrowym wzdłuż naszych granic.

Ustawę tę należy powitać z uznaniem, dzięki niej uda się wzmocnić obronność granic Polski, daje ona do rąk czynników miarodajnych poważny oręż w umocnieniu polskości na kresach.

W uwagach naszych nie chcemy się jednak zajmować roztrząsaniem skutków ustawy, lub jej celowości, która każdemu jest widoczna, lecz pragniemy jedynie zastanowić się nieco, jakie konsekwencje w niektórych przejawach życia gospodarczego pociągnie za sobą zastosowanie ustawy na terenie Gdyni. Wbrew zaprzątnięciu nielicznych jednostek, które w powstaniu projektu rozbudowy trójkatu bezpieczeństwa widzą zmierzch dalszej rozbudowy Gdyni, nasz program morski nie uległ ograniczeniom, wręcz przeciwnie nawet został rozszerzony. Coprawda rząd doszedł do przekonania, że Gdynia nie potrzebuje już tak kolosalnych wkładów kapitału jak w pierwszych latach powstania portu i miasta, mamy na myśli kapitały publiczne, niemniej jednak w obecnym swym stopniu rozwoju Gdynia jest już w stanie zainteresować kapitał prywatny, a udział tego kapitału, szczególnie zagranicznego jest niezmiernie pożądany. Wystarczy wspomnieć tylko o

kanale przemysłowym, którego budowa staje się coraz konieczniejsza, a którego realizacja będzie możliwa niestety chyba tylko przy pomocy zagranicy.

Podobnych przykładów można przytoczyć znacznie więcej, a co jest ważniejsze, stwierdzić trzeba, że kapitał zagraniczny został już w Gdyni w poważnych wysokościach zainwestowany.

Omawiana przez nas ustawa przewiduje jak największe ograniczenie wpływu kapitału obcego na pograniczu, a życie wymaga rzeczy wręcz przeciwnej, bo jak największe zainteresowania kapitałów zagranicznych Gdynia. Stanęliśmy więc przed problemem niezmiernie trudnym do rozwiązania. Ograniczenia przewidziane ustawą w prowadzeniu przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, nabywaniu placów i nieruchomości, udziału obcokrajowców w zarządach przedsiębiorstw, mających swą siedzibę w Gdyni, lub działających na terenie Gdyni, to są sprawy nad którymi nie można przejść do porządku dziennego. Nic więc dziwnego, że ukazanie się ustawy o pasie pogranicznym stało się zagadnieniem, które wysuwa się obecnie na pierwszy plan w życiu gospodarczym naszego miasta i rozważanym jest zarówno przez sfery urzędowe jak i gospodarcze. Przejrzeliśmy z kolei do innych konsekwencji spowodowanych ustawą. Interes nie tylko samej Gdyni lecz całego kraju wymaga wzmocnienia naszego stanu posiadania na wybrzeżu. Skutkiem szeregu błędów popełnionych w przeszłości polityka terenowa na wybrzeżu jest niezmiernie utrudniona. Czynnik miarodajnie starają się wszelkimi siłami błęd ten na-

prawić usiłując między innymi rozwiązać silny ruch osiedleńczy. Początkowo poważną przeszkodą w tym kierunku był brak planów zabudowy, obecnie jednak wyłania się nowa trudność, a mianowicie ustawa ogranicza w dużej mierze możliwości nabywania parcel, działek i gruntów budowlanych, jak również samo prawo zabudowy. Formalności związane z uzyskaniem zezwolenia na postawienie skromnej kamieniczki zostały przez ustawę tak skomplikowane, że kto zna cały alembik jaki znajduje się na drodze do uzyskania podobnego zezwolenia zrezygnuje zapewne z góry z wszelkich starań i z własnego dachu nad głową.

Staly dopływ do Gdyni bezrobotnych z całego kraju, oraz elementu z innych względów niepożądanych nie sposób było zahamować normalnymi środkami stojącymi do dyspozycji władz administracyjnych. Wejście w życie nowej ustawy przecina ten węzeł gordyjski, gdyż daje możliwość zamknięcia ruchu napływowego, a przynajmniej poważnego ograniczenia jego i przesiewania mas zdążających na wybrzeże. Wprowadzenie ograniczenia pobytu czasowego i stałego w Gdyni należy z uznaniem podkreślić. Przynajmniej w teorii. W praktyce rzecz wygląda niestety inaczej. W chwili obecnej powstają dwie Gdynie. Gdynia stała i Gdynia czasowa. Dopływ ludności obecnej nie został wstrzymany, jedynie utrudniona została jego ewidencja, a społeczeństwo miejscowe zostało rozporządzeniem ograniczającym prawo pobytu kompletnie zdezorientowane, gdyż posiada one luki czyniące je chaotycznym.

Gdynia pomimo swego charakteru miasta portowego pozostała nadal letniskiem nadmorskim, a przyłączone do Gdyni Orłowo charakter ten jeszcze więcej potęguje.

Przyznanie Orłowu Morskiemu statutu miejscowości klimatycznej ma na celu wzmocnienie ruchu letniskowego i turystycznego, a prace nad rozbudową letnisk i kąpielisk położonych na półwyspie helskim świadczą o wyraźnym dążeniu czynników miarodajnych skierowania na wybrzeże rzesz letników z całego kraju.

Trudno jednak w praktyce pogodzić tę tendencję z ograniczeniami, jakie stawia turystyce ustawa o pasie pogranicznym.

W uwagach naszych przytoczyliśmy zaledwie trzy momenty nad którymi należy się zastanowić omawiając skutki jakie pociągnie za sobą zastosowanie kilku tylko paragrafów ustawy na terenie Gdyni.

Poszczególne resorty państwowe, wojewoda oraz miejscowe władze administracyjne są w możności ograniczenia stosowania ustawy w szeregu jej punktach, to też nie wątpimy, że rozporządzenie wykonawcze do omawianej ustawy znajdzie rozwiązanie tych sprzeczności jakie zachodzą pomiędzy potrzebą zabezpieczenia naszych granic a warunkami normalnego życia i rozwoju gospodarczego Gdyni. Zbyt częste doświadczenia mieliśmy już w tym kierunku, że instytucje centralne nie posiadające wystarczającego materiału informacyjnego redagowały przepisy i rozporządzenia zupełnie nierealne, to też w tak ważnej, jak poruszona przez nas sprawa pożądanym jest, aby zarówno miejscowe urzędy, samorządy i sfery gospodarcze ułatwiły czynnikom miarodajnym opracowanie przepisów wykonawczych do ustawy o pasie pogranicznym, wysuwając zawsze swe dobre przemysłowe i umotywowane żądania.

— W dniach 15, 17, 18 i 19 lipca odbędą się w Gdyni na stadionie miejskim międzynarodowe bałtyckie zawody konne, urządzone przez Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni. Protoktorat nad zawodami przyjęli iaskawie pp. wicepremier Kwiatkowski i min. spraw zagranicznych Beck. W zawodach weźmą udział ekipy: Szwecji, Finlandii, Łotwy, Prus Wschodnich, Gdańska oraz olimpijska ekipa Polski.

— Obława policyjna. Ostatniej nocy policja gdynińska przeprowadziła wielką obławę na terenie Gdyni, przytrzymując około 100 osób podejrzanych o różne przestępstwa, złodziejów, oraz kilku poszukiwanych już od dawna przestępców.

— Należy usunąć kupy żwiru przy ul. Orłowskiej. W Orłowie Morskim kończy się porządkowanie szeregu jezdni i chodników, co powitali stali mieszkańcy i goście kąpieliska z uznaniem. Pewne prace jednak są dokonywane nieco ospale, tak np. przy ul. Orłowskiej od dłuższego czasu leżą zwiezione i zsypane na chodnik kupy żwiru utrudniające przechodniom korzystanie z chodnika. Kierownictwo robót zamawiając żwir, nie liczyło się widać z postępowaniem, wzgl. wybrało nieodpowiednie miejsce do złożenia żwiru. Jest to na pozór drobnostka, lecz można jej było uniknąć, wzgl. obecnie naprawić ku zadowoleniu przechodniów.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni.

Tradycyjnym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż Oddział w Gdyni, urządza tydzień propagandowy z uroczystym otwarciem w niedzielę, dnia 4 lipca nabożeństwem w kościele Serca Jezusa o godz. 10,15 oraz pochodem propagandowym ulicami miasta, jakoteż pokazem sprawności — drużyn ratowniczych u stóp Kamiennej Góry o godz. 11,45.

Zasłużona instytucja Polski Czerwony Krzyż pracująca dla dobra — ludzkości niesie pomoc w chwilach nieszczęśli-

wych wypadków, ratując w powodzi, pożodze i katastrofie wojennej. Polski Czerwony Krzyż znany jest wszystkim bez różnicy przekonań politycznych, stanu i wieku.

Poprzyjmy więc tę bezinteresowną szlachetną instytucję w czasie nadchodzącego Tygodnia PCK w Gdyni od 4 do 11 lipca br.

Nie szczędźmy choćby najdrobniejszych ofiar na akcję PCK. Grosz złożony na PCK — to depozyt wysoko oprocentowany dla nas samych.

Opieka społeczna w Gdyni.

Gdynia należy do tych miast polskich, które charakteryzuje nadzwyczaj intensywny ruch ludności, przy czym element napływowy stanowią w większości masy biedne, wzgl. mniej zamożne, opanowane nadzieją, że w Gdyni znajdą dla siebie dostateczne środki utrzymania. Miasto ani port nie może zatrudnić wszystkich bezrobotnych, to też te rodziny, które własnymi staraniami nie mogą się utrzymać, stają się ciężarem Gminy. Obowiązki czynnika, wspomagającego najbardziej potrzebujących w Gdyni Opieka Społeczna, powołana do tego, aby wszystkim potrzebującym iść z pomocą szybko i według najdalszych swych możliwości. Poniższe zestawienie ilustruje rodzaje pomocy,

udzielonej biednym w miesiącu maju rb. i dobitnie charakteryzuje stosunki gdynińskie oraz działalność Opieki Społecznej: chorych w szpitalach było na koszt Opieki Społecznej 155 osób, pomocy lekarskiej udzielono 2000 osób, w zakładach dla umysłowo chorych przebywało 49 osób, w zakładach dla starców i niewidomych oraz w zakładzie wychowawczym 36 osób, dzieci w schronisku i żłóbkach było 85, pomocy akuszerskiej udzielono 40 osobom, noclegów w schronisku wydano 1585. Poza tym pod stałą opieką Gminy znajduje się około 800 starców, wdów i kalek, którzy otrzymują wsparcie miesięczne w gotówce i naturaliach

Plaga wypadków samochodowych.

W ostatnich dniach wypadki przejechania przez samochody stały się w Gdyni istną plagą. Tak więc na szosie gdańskiej zdarzył się samochód z motocyklem, w Orłowie auto wywróciło rowerzystę — prof. Boruckiego, który doznał okaleczenia biodra, na placu Kaszubskim zderzyły się dwa samochody będące własnością M. T. K., urzy ul. Świętojańskiej dostał się pod przejeżdżający samochód Alfons Haluch, doznając złamania obojczyka i wstrząsu mózgu, również na ul. Świętojańskiej wpadł pod samochód 7-letni Eugeniusz Pelkiewicz, doznając silnych potłuceń, oraz w „tunelu śmierci” przy ul. Podjazdowej został przejechany przez motocykl Edmund Niezgodzki.

Plaga przejechań jest wywołana raczej nieuwagą przechodni, niż kierowców samochodów, szczególnie niebezpieczne jest pozostawianie bez opieki na ulicy nieletnich dzieci. Pomimo „nauki chodzenia”, publicznie nie umie jeszcze przechodzić przez jezdnię, co w większości wypadków kończy się przejechaniem. Automobilści jednak i

motocykliści powinni ze swej strony przynieść próby szybkości swych pojazdów na szosy, a nie wyczyniać haseł na ulicach miasta.

— Wycieczka kajakowa „Dunajcem Kaszubskim” — Radunią. Polska YMCA organizuje w niedzielę 4 lipca wycieczkę kajakową na jeziorze Ostrzyckim i rzecze Raduni. Kajaki sztywne i żaglowe pójną na trasę spacerową po najpiękniejszym z jezior kaszubskich, a składaki popłyną bystrą Radunią do Żukowa. Rzeka Radunia jest jedną z najpiękniejszych rzeczek w Polsce o charakterze górskim. Od Somonina do Żukowa na przestrzeni 20 km płynie głębokim jarem niezwyklej piękności. Informacje i zgłoszenia w Polskiej YMCA ul. 10 Lutego 41, tel. 1362 od godz. 17—22.

— Przyjazd dyrektora departamentu morskiego. Dzisiaj przyjechał z Warszawy do Gdyni i Gdańska w sprawach służbowych dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu p. Leonard Możdżeński. Pobyt p. dyrektora Możdżeńskiego na wybrzeżu potrwa 3 dni.

Kino
Kryształ
początek o 5,10, 7, 9-tej
w niedzielę 8.20, 5,10, 7, 9

DZIŚ w piątek
PREMIERA!
Największa sensacja se-
zonu 1937. Kriminał
czno-awanturliczy przy-
godowy w niebywałym na-
pięciu. Poryw. eskapada
Lizbona - Buenos Aires.

90 minut postoju

W roli głównej
ulubieniec Publiczności
Harry Piel

Rewelacyjny film o pięknej wy-
stawie, cudownych krajobrazach,
treści, napięcia i tysiące niebez-
piecznych przygód. Obraz, który
pozostawia niezatarte wrażenia.
Nadprogram: (13090)
Najn. i nadzw. Tygodnik Pata.

Czytelnicy nasi mają głos.

Co jest z mostem rynarzewskim?

Bardzo smutno przedstawia się prawda o moście rynarzewskim oraz o sosie pod Łegnem. Jadąc często w stronę Szubina, jestem nieraz świadkiem gorszących zajęć. Prowizoryczny most jest bardzo wąski i niejedni się o prawo pierwszeństwa przejazdu pobili. Miejsce to jest naprawdę przekłete.

Możeby Sz. Redakcja interweniowała u władz wojskowych. Saperzy na pewno nasz honor uratują. Szary człowiek już w wykończeniu mostu nie wierzy. Trzeba bić na alarm. Czekamy!

Lewandowski.

Co na to „Deutsche Rundschau“?

Jak z głosów prasy polskiej wynika, a w szczególności z artykułu umieszczonego „Na marginesie” „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 29 czerwca br. bydgoska „Deutsche Rundschau” ubolewa nad stanem szkolnictwa mniejszościowego w Polsce. Dla zorientowania jednak społeczeństwa polskiego o rzekomej krzywdzie niemieckiej, o jakiej pisze prasa niemiecka w Polsce, pozwolimy sobie naświetlić sprawę szkolnictwa polskiego za kordonem. Z dobrze poinformowanego źródła dowiedzieliśmy się w ostatnim czasie, że sprawa polskiego szkolnictwa w Niemczech przedstawia się o wiele gorzej niż szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Nauczyciel polski, pracujący w rozpaczyliwych warunkach skazany nie tylko na szarych władz niemieckich, ale nawet na złośliwe utrudnianie uczenia dzieci polskich przez niemieckie społeczeństwo i niemieckie dzieci, które częstokroć zakłócają spokój krzykami, śpiewami, rzucaniem kamieni do okien klas, że częstokroć dochodzi do przerywania nauki — mógłby nam najlepiej powiedzieć, komu dzieje się większa krzywda w dziedzinie oświaty, zagwarantowanej umowami międzynarodowymi. Znany fakt z powiatu złotowskiego, gdzie nauczyciela polskiego wyeksmitowano z budynku szkolnego rzekomo dlatego, że mieszkanie przeznaczone zostało urzędnikowi niemieckiemu. W rzeczywistości mieszkanie to stoi próżne, nauczyciel polski nie mogąc uzyskać mieszkania nawet za pieniądze gdzie indziej, mieszka w norze, zaś meble jego z konieczności wędrują od chlewa do chlewa. Czy w tym wypadku nie ujawnia się brutalna sztywność niemiecka? — Mało tego! W przeciwległej ubikacji szkolnej uruchamia się ochronkę niemiecką by nauczycielowi polskiemu ustawicznie przeszkadzać i obryzkić normalne lekcje.

Rola więc polskiego nauczyciela w Niemczech jest w sytuacji nie do pozazdroszczenia i nie będzie przesada, jeżeli ją nazwiemy męczącością. Wiemy przecież, że u stawia niemiecka zbyt rygorystyczna, zawierająca przepisy takie, jak na przykład: do rzemiosła niemieckiego mogą być tylko dopuszczeni uczniowie, którzy się wykazują świadectwem a ukończenie szkoły niemieckiej — godzi przede wszystkim w podstawy szkoły polskiej za granicą. To po- ciągnięcie niemieckie w zupełności uzasadnia ten przykry dla nas fakt, że garstka dzieci polskich uczących się w szkołach polskich z roku na rok maleje. (Jedna ze szkół polskich w pow. złotowskim przed 3 lata udzielała nauki 45 uczniom, obecnie już tylko 19.) Co na to odpowie „Deutsche Rundschau”? Komu tu dzieje się większa krzywda? Społeczeństwo polskie zaś domaga się, ażeby i władze polskie zastosowały te same rygorystyczne przepisy odnośnie do szkolnictwa niemieckiego w Polsce, gdyż każdemu patriocie-Polakowi wydaje się, że sprawa polskiego szkolnictwa w Niemczech przekreślona jest na całej linii — trzeba więc ją w drodze odwetu przekreślić w Polsce i Niemcom!

4 lipca zamknięcie Targów Gdynskich.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 lipca zostanie zamknięte Targi Gdynskie, które wywołują słowa uznania ze strony wszystkich, którzy zwrócili interesujące pawilony targowe. Należy wykorzystać możliwość uzyskania 75% zniżki kolejowej na przejazd do Gdyni, zaopatrując się przed wyjazdem w kartę uczestnictwa na Targi Gdynskie w biurach podróży „Orbis”, Wag-gons-Lits-Cook, Polskie T-wo Księgarni Kolo-jowych „Ruch” oraz w Izbach Przemysło-wo-Handlowych i Rzemieślniczych, Korpo-racjach Kupieckich i Cechach.

Chleb dla Polaków.

Informacji w poniższych sprawach u-
dziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Poc-
towa 27 m. 1, listownie tylko za załączeniem
znaczków pocztowych na odpowiedź.

W Brześciu nad Bugiem społeczeństwo
polskie domaga się natychmiastowego za-
łożenia składu gotowych ubrań, galanterii,
żelaza ciężkiego i rowerów. Potrzebni po-
ważni reflektanci z większym kapitałem.
Można również przejąć kamienicę.

W mieście 50.000 mieszkańców jest do
wykupienia z rąk żydowskich za cenę 10
do 15 tys. zł sklep jubilersko-zegarmistrzow-
ski.

W mieście 20.000 mieszk. woj. tarnopol-
skiego nie ma polskiego składu sukna, bła-
watów i galanterii.

W mieście wojewódzkim ponad 100.000
mieszkańców potrzebny kupiec, który za-
łożyłby skład z obuwiem a towar dostarcza-
liby mu polscy szewcy chałupnicy, którzy
zmuszeni byli dotychczas pracować dla ży-
dów.

W mieście 30.000 mieszkańców na Wo-
lyniu nie ma ani jednego polskiego składu
z manufakturą, fotografa, składu skór i
obuwia.

W Małopolsce wschodniej w dużym mie-
ście powiatowym można przejąć aptekę wa-
rtości 50.000 zł. Gotówka potrzebna 30.000 zł.
Sprawa bardzo pilna.

W Wilnie można przejąć kino za 30.000
zł.

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

W lipcu na ogół ciepło, lecz zmienna pogoda.

Do 10 lipca będziemy mieli na ogół za-
chmurzenie zmienne, przy aurze dość po-
godnej, lecz wietrznej, parnej i ciepłej, z lo-
kalnym deszczem i burzami na początku,
a z większymi i powszechnymi opadami w
drugiej połowie dekady. Z południowego
wschodu nadciąga nad obszary Polski nowa
fala upałów, załamująca się na początku
i końcu okresu pod wpływem chłodniejszego
powietrza morską. Noce pogodne, ale
chłodne.

W okresie od dnia 10—20 lipca wahania
temperatury i stopnia zachmurzenia, spo-
wodowanych zmieszaniem się prądów kon-
tynentalnych i polarno-morskich. Zachmu-
rzenie, opady, pochodzenia burzowego zwi-
szcza około 11, 15 i 18 lipca. Ulewa w jed-
nych — a posucha w innych okolicach. Po
przejściu burz chłodniej i wietrzno.

W ostatniej dekadzie będzie dość pogod-
nie przy aurze na ogół słonecznej, jednak
chwilami wietrznej i parnej o umiarkowa-
nym zachmurzeniu nieba, większym z de-
szczem i burzami od 23 do 29 lipca. Warun-
ki ciepłoty tego okresu wyrażają się wzro-
stem, spadkiem i ponownym wzrostem tem-
peratury. Nowa fala ciepła podzwrotni-
kowego dotrze do Polski, mieszając się z
chłodniejszą, wilgotną atmosferą polarno-
morską, wskutek czego miejscami, zwi-
szcza nad morzem i na terenach wysoko-
górskich okresowe deszcze.

Lipcowe konstelacje krytyczne groma-
dzą się na około 2, 6, 11, 15, 19, 22 i 29 lipca,
zapowiadając niebezpieczeństwo katastrof
żywiolowych i komunikacyjnych oraz de-
nerwujących wydarzeń w życiu politycz-
nym, wyznaniowym i finansowym.

Poradnik rolniczo-ogrodniczy.

Siać i sadzać wszystko co rodzi owoc w
ziemi: od 1—7 i od 23—31 lipca. W tym
samym czasie najlepiej uprawia się też rolę.
Siać i sadzić wszystko co rodzi owoc nad
ziemią w dniach od 9—22 lipca. Zbierać
owoce od 16—23 lipca. Zbierać siano w
pierwszym tygodniu, a zboża w ostatnim
tygodniu lipca.

Fr. A. Prengel.

Łódź znaleziono w Biskupinie.

Biskupin, 2. 7. (PAT) W czasie odsłania-
nia falochronu w grodzie prasłowiańskim
natrafiono między palami falochronu na
kadłub od łodzi z jednego pnia, tak zwanej
„dłubanki”, który dawni mieszkańcy grodu
zuzyli po uszkodzeniu do falochronu. Kad-
łub zachował się na długości 3 metrów i
liczy 53 cm szerokości.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 3 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (pły-
ty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik
południowy. 12,15: Aktualna pogadanka
rolnicza. 12,25: Koncert popularny w wyk.
orkiestry Kolej. Przyspos. Wojsk. w Kato-
wicach pod dyr. J. Leszczyńskiego. 15,45:
Wiadomości gospodarcze. 16,00: Wesoła au-
dycja dla młodzieży p. t. „Koszyk śmiechu”
Zofii Nawrockiej z piosenkami Seweryna
Turela (z Poznania). 16,30: Koncert solistów
(z Poznania). Wykonawcy: Sława Gogoje-
wicz (m.-sopr.), Maria Szrajberówna (skrz.),
Aleks. Karpacki (baryton), Wł. Raczkowski
(akomp.). 17,00: Rewia operetek — koncert
w wyk. orkiestry Adama Hermana (z Kra-
kowa). 17,50: Jezów i dolina Mrogi — po-
gadanka (z Katowic). 18,00: Nasz program.
18,10: Program na jutro. 18,15: Imperio Ar-
gentina i tanga argentyńskie (płyty). 18,50:
Pogadanka aktualna. 19,00: Muzyka lekka
w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł.
Szczepańskiego. 19,40: Pogadanka aktualna.
19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Audycja
dla Polaków zagranicą (z Wilna). 20,45:
Dziennik wieczorny. 20,55: Przegląd wy-
dawnictw rolniczych. 21,05: Chór rewele-
rów Pocz. Przysposob. Wojsk. okr. war-
szawskiego. 21,35: Nowości poetyckie. 21,50:
Wiązanka melodii Ralfa Benatzky'ego. Wy-
konawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej
pod dyr. F. Kowalika, Wanda Krzyżanow-

ska-Żakowska (sopran), Felicja Kurowia-
kówna (mezzo-sopran), Witold Rychter (te-
nor) i męski kwartet wokalny (z Poznania).
22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wie-
czornego, przegląd prasy i komunikat me-
teorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Aktualna pogadanka rol-
nicza z Warszawy. 13,00: Przy dźwiękach
lekich melodii (płyty). 15,00: Z muzyki
francuskiej (płyty). 15,40: Wiadomości z Po-
morza. 18,00: „Morze i Pomorze w literatu-
rze pięknej” — Stefan Żeromski „Między-
morze” recytacja fragmentu. 18,10: Piosenki
żołnierskie i melodie ludowe (płyty). 18,35:
Nasz program. 18,45: Wiadomości sporto-
we z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki
(płyty).

ZAGRANICA.

Hamburg. 19,00: Koncert wokalny. Me-
diolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Berlin.
20,00: „Córka pułku”, opera komiczna Do-
nizettiego. Tr. z opery Hamburg. 20,10:
Wesoły wieczór plazowy. Lipsk. 20,15: We-
soly program dwugodzinny. Radio Paris.
20,30: Koncert symf. Sztuttgart. 20,00: Kon-
cert rozrywkowy. Budapeszt. 21,10: Parodie
muzyczne. Kopenhaga. 21,20: Radiobał dla
młodszej generacji. Budapeszt. 22,30: Mu-
zyka cygańska. Kolonia. 22,35: Muzyka lek-
ka i taneczna. Mediolan. 22,30: Muzyka roz-
rywkowa. Wrocław. 22,50: Muzyka tanecz-
na. Berlin. 23,00: Muzyka taneczna. Sztut-
gart. 24,00: Koncert nocny z płyt.

Pod moją opieką
może bezpiecznie
pławić się w słońcu!



Skóra wzmocniona NIVEĄ jest dostatecznie
odporna. Dopiero przy pomocy Kremu
NIVEA możemy w całej pełni korzystać
z dobrodziejstw słońca i opalać się na
ciemny brąz. Nadto będziemy podczas
chłodniejszych dni odporniejsi na zazię-
bienie. Ceny Kremu NIVEA są przytem
przystępne dla każdej kieszeni. Ale pamię-
tajmy: Tylko oryginalna NIVEA zawiera
Euceryt, środek wzmacniający skórę.

KREM NIVEA
od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA
od zł. 1,— — 5,50
Pobeco Spółka
Akcyjna w Poznaniu

W kilkudziesięciu miastach polskich nie
ma ani jednego zegarmistrza-Polaka. W
wielu miastach brak dentystów Polaków.

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

Sensacją wczorajszego wieczoru było
zdyskwalifikowanie brutalnego Czecha Stre-
śniaka za ordynarne zachowanie się w sto-
sunku do sędziego ringowego. W walce ze
Zbyszkiem Cyganiewiczem, od samego po-
czątku walki wpadł on w furję, kopał i bił
swego przeciwnika, a w końcu rzucił się na
sędziego. Ukaranym został za to dyskwalifi-
kacja, a nawet i uderzony dwukrotnie przez
jednego z widzów łaską. Czech musi opuścić
Bydgoszcz. Zwycięstwo przyznano Cyganie-
wiczowi. Warszawianin Maciejewski w de-
cydującym spotkaniu pokonał Amerykani-
na Zikowa w 28 min., Martinson Poussa w
18 min., a Kapłan — Turka w 14 minucie.

Dziś przybył do turnieju znany już w
Bydgoszczy kozak Orłow i walczy z Amery-
kaninem Zikowem. Poza tym walczyć bę-
dzie amator z Bydgoszczy Biskupski z Hisz-
panem Pousem, oraz Cyganiewicz — Ma-
ciejewski, Martinson — Kapłan i decydują-
ce spotkanie góral Skwarek contra murzyn
Arrisinaj.

— Wycieczka do Siernieczka. Koło Cha-
decji Wielkie Bartodzieje urządza w nie-
dzielę 4 lipca wycieczkę. Zbiórka i wy-
marsz z orkiestrą o godz. 9 z ul. Fordoń-
skiej nr 1 do kościoła w Siernieczku, a na-
stępnie do lasu, gdzie będzie moc niespo-
dzianek.

— Harcerzom i harcerkom przypomina-
my, że na wycieczkę należy zaopatrzyć się
w cukier cytrynowy i pomarańczowy, który
orzeźwia w dni upalne, a na deser w bu-
dynie i galaretki Kosińskiego. (13044)

Zmarli.

Ś. p. Alicia Trzczińska, żona naczelnika
wydziału samorządowego w urzędzie woje-
wódzkim w Poznaniu.
Ś. p. Augustyn Hellwig, b. obrońca pra-
wny, najstarszy obywatel miasta Kcyni —
99 lat i 5 miesięcy.
Ś. p. Paweł Walter, lat 75, em. dyrektor
kasy w Wolsztynie.
Ś. p. Leopold Tetzlaw, gospodarz w Rudni
(Pogranicze złotowskie).
Ś. p. Aleksy Perlin, em. policjant, w To-
runiu.
Ś. p. Aniela z Gogów Sobiecka, lat 85, w
Chelmie.
Ś. p. Mieczysław Popiel, lat 33, w Pel-
plinie.
Ś. p. Emilia z Mandelków Cichowa, lat
86, w Nakle.
Ś. p. Marcell Sabiniewicz, lat 76, w Śro-
dzie.
Ś. p. Władysława Nagel w Powidzu.
Ś. p. Władysław Łukomski, lat 74, ku-
piec, założyciel i prezes „Sokoła” na Śród-
ce w Poznaniu.

Odpowiedzi redakcji

T. K. — Stały Czytelnik. — Dużo jesz-
cze trzeba pracować nad sobą, aby felieton
nadawał się do druku. Jak się ma 16 lat i
zapadł do pracy — to zawsze można do cze-
goś dojść.

J. K. Trudno radzić. Prorokami nie je-
steśmy, więc też nie możemy powiedzieć, co
będzie w roku 1960. Osobiście nie płacili-
bysmy. Uprawienia z tytułu dawnego u-
bezpieczenia są tak niskie, że nie warto je
przez 23 lata podtrzymywać, nie mając przy-
tem żadnej pewności, że się kiedyś będzie
cokolwiek z tego miało.

Sprawy sokole.

Do Zarządów Gniazd Bydgoskich. Gniazda miejscowe odbiorą potrzebne druki do zbiorów ulicznej w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Sokół Żeński.

Udział wszystkich członkin w kweście ulicznej na rzecz Sokolstwa konieczny. Puszki można odebrać w sekretariacie: w sobotę i niedzielę.

Życia towarzysyst.

Piątek, 2 lipca.

Godz. 19,00: Bydgoski Chór Męski, Zebranie zarządu. O godz. 20,00 zebranie plenarne. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie członków.

Zw. Podoficerów w st. sp. Nadzwyczajne walne zebranie „Pod Lwem”. Bardzo ważne sprawy.

Godz. 20,00: OPN. „Gwiazda”. Zebranie plenarne w świetlicy klubowej.

Tow. śpiewu „Św. Cecylia”. Zebranie plenarne w lokalu p. Głapy.

Tow. Śpiewu „Dzwon”. Lekcja w lokalu ul. Marsz. Focha 39

Sobota, 3 lipca.

Godz. 10,00: Zw. Emer. prac. PKP. nieetat. i etat. Woj. Zach. Zebranie nadzwyczajne delegatów kół u p. Mellera, plac Piastowski 17.

Godz. 17,00: Stow. Emerytów. Miesięczne zebranie w Resursie Kupieckiej. W tym samym lokalu odbędzie się godzinę później zebranie wszystkich emerytów.

Godz. 19,00: Zw. Niższych Funkcjonariuszów Prac. Państw. Zebranie plenarne przy ul. Poznańskiej 34.

Plac. „Macierz” Zw. Powst. i Woj. OK. VIII. Zebranie w lokalu własnym przy ul. Gruwaldzkiej 1. Dnia 4 lipca wycieczka do Siernieczka. Zbiórka o godz. 10,30 przed kościołem w Siernieczku.

Stow. Dzieci Maryi św. Floriana. Zebranie miesięczne w niedzielę 4 lipca o godz. 16-ej. W poniedziałek 5 lipca o godz. 19-ej adoracja Najsw. Sakramentu sekcji eucharystycznej w kaplicy zakładu św. Floriana.

Zw. Urzędników Kol. Dnia 4 bm. walny zjazd delegatów Okr. Zw. Urz. Kol. w Bydgoszczy z pochodem do kościoła Kларыsek. Wymarsz z lokalu Okręgu ul. Dworcowa 100 o godz. 8,30. Uprasza się o liczny udział.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 30. VI. 1937 roku.

Spędzono: wołów 28, buhajów 110, krów 280 bydła 418, świń 1300, cieląt 360, owiec 100 Razem 2178 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Table with columns for animal types (Wojły, Krowy, Jąłowice, Młódież) and their market prices per 100 kg live weight.

Cielęta:

Table listing prices for various types of calves (Cielęta).

Owce:

Table listing prices for various types of sheep (Owce).

Swinie (Tuczniki):

Table listing prices for different categories of pigs (Swinie).

Table listing exchange rates for various currencies (Bank Polski).

Wspaniałe uroczystości jubileuszu 75-lecia fabryki Herzfeld i Victorius w Grudziądzu.

Grudziądz. W dniu 1 bm. odbyła się w Grudziądzu wspaniała uroczystość jubileuszowa 75-lecia istnienia wielkich zakładów fabrycznych Herzfeld i Victorius Spółka Akcyjna w Grudziądzu. Uroczystość miała przebieg imponujący — wzięli w niej udział oprócz pracowników zakładów z Grudziądza i Mniszka, przedstawiciele władz oficjalnych z p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem, jako reprezentantem rządu i JE. ks. biskupem chełmińskim dr. Okoniewskim na czele. Uroczystą mszę św. na intencję fabryki i jej pracowników odprawił przy ołtarzu polowym, zbudowanym na dziedzińcu fabryki (ul. 3 Maja), JE. ks. biskup dr. Okoniewski w asyście proboszcza ks. dr. Pastwy i kapłana z Pelplina ks. Frelchowskiego. Podniosło kazanie okolicznościowe wygłosił od stopni ołtarza JE. ks. biskup Okoniewski. Po nabożeństwie p. wojewoda pomorski Raczkiewicz odśpiewał pamiątkową tablicę, podkreślając w przemówieniu, że święto jubileuszowe jest przede wszystkim świętem wszystkich pracowników tej przodującej w Polsce fabryki odlewniczej, którzy dobrze spełniają obowiązki wobec siebie samych, warsztatu pracy i narodu. Dalsze przemówienia wygłosili p. dyr. Jagodziński, prezydent miasta Józef Włodek i przedstawiciel robotników p. Skrzynecki. Przemówienie prezydenta mia-

sta podamy w jutrzejszym numerze w całości.

Z kolei p. wojewoda pomorski Raczkiewicz udekorował dyr. fabryki inż. Jagodzińskiego złotym krzyżem zasługi, mistrza formiarskiego Józefa Chrzastowskiego srebrnym krzyżem zasługi, formiarza Józefa Lewandowskiego, majstra odlewniczego Franciszka Pokorę, elektromontera Wilhelma Chmielewskiego i robotników Franciszka Wezniera i Józefa Jaremskiego brązowymi krzyżami zasługi. W czasie śniadania, które dyrekcja fabryki wydała dla zaproszonych gości w Królewskim Dworze toastowali: prezes rady nadzorczej Władysław Mieczkowski z Poznania, wiceprezes izby przemysłowo-handlowej w Gdyni inż. Dziedziul, prezes związku przemysłowców branży żelaza Przymuszała, wiceprezes rady nadzorczej inż. Ślabowszewicz, b. poseł Faustyniak jako przedstawiciel Z. Z. P. i jako ostatni — reprezentant rządu wojewoda pomorski Raczkiewicz, który w serdecznych słowach podziękował dyrekcji fabryki za ofiarowanie hojnego daru 15 tysięcy złotych na F. O. N. i 6 tysięcy złotych na budowę kościoła w Mniszku. Z okazji jubileuszu odbyła się w lasku garnizonowym dla pracowników fabryki miła zabawa połączona z obiadem.

SPORT

To już wielki sukces. Jędrzejowska w finale Wimbledonu.

Londyn. Finał o mistrzostwo świata w grze pojedynczej pań w Wimbledonie, który rozegrany zostanie w sobotę, będzie meczem pomiędzy Polską a Anglią. Przeciwnicami stają sobie obie zwyciężczynie dzisiejszych półfinałów Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round.

Jadwiga Jędrzejowska wygrała półfinałowy mecz z Amerykanką Alice Marble w dwóch setach 8:6, 6:2. W pierwszym secie Amerykanka, która rozpoczęła grę niezwykle brawurowo, miała pewną przewagę i prowadziła 4:3, a potem nawet 5:3, będąc już o krok od zdobycia seta. Jędrzejowska doprowadziła grę do 5:5, po czym poprawiła na 6:5 na swoją korzyść. Przy tym stanie gry rozpoczęła się między Marble a Jędrzejowską długa rozpaczliwa walka o prowadzenie, w której Amerykanka na moment jeszcze się uchroniła przed porażką. Jędrzejowska, mając 6 gemów i 40 punktów, trzykrotnie uzyskała przewagę i trzykrotnie utraciła ją na korzyść Marble, która ostatecznie wygrała tego gema, wyrównując na 6:6. Następne dwa gemy Jędrzejowska zdobyła już bez większego oporu ze strony Amerykanki, która była wyraźnie wyczerpana.

W następnym secie Jędrzejowska początkowo zdobywa dwa gemy i prowadzi 2:0. Amerykanka rzuca wszystko na jedną kartę i rozpaczliwym wysiłkiem zdobyła następne dwa gemy, wyrównując na 2:2.

Wioślarz bydgoski, Reich z RC. Frithjof wyjeżdża na międzynarodowe regaty wioślarskie do Berlina w dniach 17 i 18 sierpnia.

Ran, znany bokser Polak-Amerykanin, przybywa 13 bm. do Polski przez Gdynię.

Na akademickie mistrzostwa świata do Paryża (28-29 sierpnia) wyjeżdżają Polacy, którzy startować będą w lekkiej atletyce, wioślarstwie, pływaniu i koszykówce.

Automobilowy raid pań odbędzie się 19 i 20 września na trasie Warszawa — Gdynia (95 km).

UCZESTNICY WYŚCIGU DO KOŁA POLSKI W POZNANIU.

Poznań, 1. 7. Na stacji pogotowia ratunkowego udzielono dzisiaj pomocy lekarskiej dwóm uczestnikom wyścigu kolarskiego dookoła Polski — Dudzie z Krakowa i zawodnikowi warszawskiemu Ignaczakowi. W pobliżu Poznania Duda uderzył o drzewo i zranił sobie nogę, a Ignaczak zadrapał sobie lewą rękę, rana poczęła się jątrzyć i groziła zakażeniem. Będą oni mogli jednak uczestniczyć w dalszym raidzie.

Start do następnego etapu Poznań — Włocławek nastąpi w piątek w południe z przed hotelu „Polonia”.

MISTRZOWIE TENISOWI WYBRZEŻA.

Gdynia. Zakończony został w Gdyni doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża.

W finale gry pojedynczej pań Bojanowski (Toruń) zwyciężył Tarasiewiczą

(Warszawa) w stosunku 6:1, 6:0, 6:2, zdobywając nagrodę przechodnią: srebrny puchar, ofiarowany przez komisarza rządu Sokola.

W grze pojedynczej pań Neumanówna zwyciężyła Fryszczynową (Toruń) w stosunku 9:7, 6:3.

W grze podwójnej pań Bojanowski i Scheunert pokonali parę Tarasiewicz i Huškowski w stosunku 6:4, 6:2, 7:5.

W grze mieszanej Bojanowski — Fryszczynowa zwyciężyli parę Neumanówna — Scheunert w stosunku 6:2, 6:4.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ WIOŚLARSKI POLSKA-WĘGRY

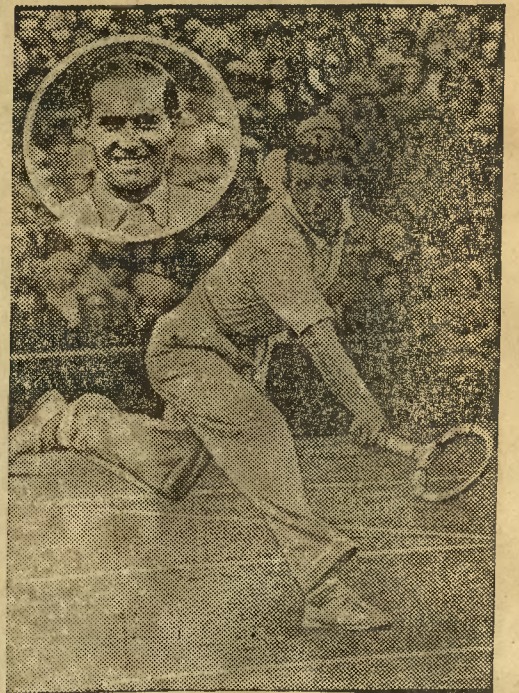
W dniu 25 lipca w Budapeszcie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz wioślarski Polska-Węgry.

Zarząd P. Z. T. W. zawiązał już naszą reprezentację, której skład podajemy poniżej:

- List of athletes in the Polish rowing team: Jedyński — Verey (AZS Kraków), Dwójki podwójne — Ustupski i Balicki (AZS Kraków), Dwójki bez sternika — Braun i Kobyliński (Warsz. TW), Dwójka ze sternikiem — Kuryłowicz i Manicjusz, sternik Boncler (AZS Poznań), Czwórka bez sternika — Ronke, Stiller, Wieczorek i Trzcziński (AZS Poznań), Czwórka ze sternikiem — Zawadzki, Karwecki, Kiele, Jurowski, sternik Wirszyłło (WKS Śmigły Wilno).

Wybór ósemki reprezentacyjnej nastąpi po regatach w dniu 11 lipca br. na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem.

Finaliści Wimbledonu.



W finale gry pojedynczej pań w Wimbledonie spotkały się: Budge (Kalifornia), który wyeliminował Parkera i von Cramm (Niemcy). Na zdjęciu Budge (z rakieta) i jego niemiecki przeciwnik (w kole).

KS CISZEWSKI — POLONIA.

Dnia 4 lipca o godz. 15,30 odbędą się na stadionie bydgoskim dwa ciekawe zawody piłkarskie. Na rzecz Pom. OZPN-u.

W meczu o godz. 17 spotykają się dwie czołowe drużyny bydgoskie, a więc KS Ciszewski — Polonia. Zawody te stoją pod znakiem dużego zainteresowania miłośników piłkarskich, choćby z uwagi na to, by zobaczyć dobrą formę drużyn, bowiem druż. Ciszewski w finałowym spotkaniu pokonała KS Gdynia, mając prawie zapewnione szanse wejścia do A kl. Również gracze Polonii znajdują się w dobrej kondycji. Jako przedmecz o godz. 15,30 odbędą się finałowe zawody o tytuł mistrza juniorów Pomorza pomiędzy druż. jun. PPW Grudziądz i Polonią Bydgoszcz. Druż. jun. Polonii ostatecznie zremisowała z WKS Gryf 1:1 w Toruniu i wygrała w Grudziądzu z juniorami PPW 2:0, mając wielkie szanse na mistrza Pomorza.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POM. O. Z. B.

Grudziądz. Wyznaczony przez P. Z. B. komisarz p. rtm. Koprowski wzywa nadzwyczajne walne zebranie Pom. OZB. na dzień 3 lipca br. godz. 18,30 do hotelu Kellasa w Grudziądzu. Na zebraniu powożym nastąpi wybór nowych władz Pom. OZB., a po uchwaleniu preliminarza budżetowego ustalenie wytycznych działalności zarządu oraz ustalenie kalendarza spotkań międzynarodowych, miejsca i terminu rozgrywek o drużynowe i indywidualne mistrzostwo OZB. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu obecny będzie delegat zarządu PZB. z Poznania.

WIOŚLARZE POLSCY NA REGATACH W KOPENHADZE.

W dniu 18 lipca br. rozegrane zostaną w Kopenhadze międzynarodowe regaty wioślarskie przy udziale reprezentacji państw bałtyckich.

Na regatach tych Polska reprezentowana będzie przez osadę czwórkową Bydgoskiego T. W.

NOWY REKORD ŚWIATA W SZTAFECIE PAN.

Turyń. W Turynie rozegrany został sztafetowy bieg lekkoatletyczny 3x800 m w konkurencji pań.

Zwycięska w biegu tym drużyna „Unica” ustanowiła nowy rekord świata, wynikiem 7:32 min.

A JEDNAK LOUIS BĘDZIE UZNANY MISTRZEM ŚWIATA.

Nowy Jork. W sprawie zdobycia tytułu mistrza świata przez Louisa zaszedł ostatnio ciekawy zwrot. Mianowicie przewodniczący Nowojorskiej Komisji Bokserskiej, Phelan oświadczył, że Louis musi być uznany jako mistrz świata. Nie otrzyma on jednak pozwolenia na żaden mecz, w którym wchodziłby w grę tytuł mistrzowski, o ile uprzednio nie rozegra spotkania o tytuł ze Schmelingiem.

HOLANDIA POKONAŁA AUSTRIĘ W LEKKOATLETYCE.

Wiedeń. W Wiedniu rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Holandia-Austria, zakończony zwycięstwem Holandii w stosunku 67:63.

Studentka z Królewca ustaliła światowy rekord szybocowy.

Berlin (PAT). Z Królewca donoszą: 23-letnia studentka tamtejszego instytutu wychowania fizycznego Inge Wenzel zdobyła światowy rekord lotu szybocowego dla kobiet, utrzymując się w powietrzu całą noc ze środy na czwartek. W czwartek około godz. 2 po poł. widziano ją jeszcze w powietrzu, choć czas pobicia rekordu skończył się już o godz. 9,15. Do wczoraj wieczora nie było wiadomości o wylądowaniu lotniczki.

Ostatnie wiadomości.

Skradli 1.000 wagonów węgla! W Krakowie rozpoczął się proces przeciwko trzem biuralistom Jaworzyńskich kopalń węgla: Ludwikowi Koszowskiemu, Janowi Kuśnierczykowi i Władysławowi Bartoszowi, którzy sprzedali na własny rachunek w ciągu kilku lat 956 wagonów węgla, wartości około 330.000 zł i pieniądze przywłaszczyli. Dokonanie tak wielkich nadużyć możliwe było tylko wskutek braku kontroli. Kopalnie Jaworzyńskie są własnością gmin Krakowa i Lwowa.

Nuncjusz papieski u ks. metropolity Sapiehy.

Kraków, 2. 7. (Tel. wł.). Bawiący w Krakowie nuncjusz papieski msgr. Cortesi złożył w środę choremu ks. Metropolicie Sapieżu wizytę o godz. 11,30. Odwiedziny trwały około 20 minut.

W stanie zdrowia księcia Metropolity nie zaszła na ogół w ciągu środy zmiany. Zaznaczyła się jednak nieco wyższą gorączką.

W czwartek nuncjusz papieski msgr. Cortesi złożył drugą wizytę, pożegnalną, księciu metropolicie dr. Adamowi Sapieżu.

Wizyta trwała godzinę.

Polska bierze udział w olimpiadzie szachowej.

Warszawa. Polska zgłosiła już swój udział w olimpiadzie szachowej, jaka odbędzie się w drugiej połowie sierpnia br. w Sztokholmie. Według wiadomości, posiadanych przez Polski Związek Szachowy, do turnieju olimpijskiego zgłoszili się dotychczas następujące państwa: Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Norwegia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone A. P. i Włochy.

Najsilniejszą drużyną będą rozporządzały niewątpliwie Stany Zjednoczone, które mają zamiar wystawić swój najsilniejszy skład z Rzeszewskim, Fine'm, Simonsonem, Kashdanem i Dake'em. W tym składzie Ameryka ma prawie pewne szanse na zdobycie pucharu olimpijskiego.

Niezwykłe wydarzenie w lesie rynkowskim.

Usiłowany napad rabunkowy i podpalenie lasu.

Jak gdyby w Chicago, w mieście nieustraszonych i osławionych bandytów, miała miejsce następująca wprost nieprawdopodobna, jak na nasze stosunki, historia kryminalna w lesie rynkowskim pod Bydgoszczą w pobliżu Niemcza.

Gdy w godzinach wieczornych, pewien pastuch z Niemcza, w mieście nieustraszonych i osławionych bandytów, miała miejsce następująca wprost nieprawdopodobna, jak na nasze stosunki, historia kryminalna w lesie rynkowskim pod Bydgoszczą w pobliżu Niemcza.

powiódł się, gdyż napadnięty głośno wzywał pomocy. Na skutek podniesionego krzyku, zbiegli się robotnicy leśni, na widok których napastnicy odstąpili od swej ofiary.

Zuchwali przestępcy wydostawszy się na polanę, porwali pasącą się na łące krowę rolnika Klossa z Niemcza i poczęli uciekać. Włóścianie z Niemcza, uzbrojeni w kłonicę, podjęli pościg za bandytami. Pragnąc uniemożliwić pościg, przestępcy podpalili las.

W końcu widząc, że mimo wszystko nie ujdą pogoni, krowę pozostawili i zacinając konie, ułotnili się w nieznanym kierunku. Pożar zdołano wkrótce ugasić. Zawiadomiona o tym niezwykłym wydarzeniu policja bydgoska, czyni energiczne dochodzenia, celem ujęcia bandytów.

— Na wielki kiermasz zaprasza Konferencja męska przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. Kiermasz odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lipca w lesie za cmentarzem parafialnym. Różne niespodzianki dla starszych i młodszych, jednym słowem „Wesołe Miasteczko” dla naszych milusińskich. Bufety tanie i suto zaopatrzone. Strzelanie z wiatrówek o 25 wartościowych nagród. Udział w występach zapowiedzieli: Młode Polki, Ochronka, Młodzież męska i Chór kolejarzy. Koncertować będzie orkiestra pułku dzieci bydgoskich kapelmistrza Grabowskiego.

Siedem rowerów skradziono w jednym dniu.

Plaga kradzieży rowerów w Bydgoszczy nie ustaje. W ub. środę skradziono nie mniej jak siedem rowerów. Z dziedzina Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej jakiś nieznan sprawca zabrał rower na szkodę Władysława Bielskiego, zam. przy ulicy Gdańskiej 86. Krótka drzemka na ławce w parku przy ul. Sowińskiego kosztowała rower, skradziony na szkodę Bol. Pszczolińskiego, zam. przy ul. Sowińskiego 22.

Z piwnicy złodzieje wykradli rower Janowi Kamińskiemu (Libelta 5), M. Budzikowi (Grunwaldzka 116), Winc. Galickiemu (Lubelska 4) i z podwórza Anastazemu Fischerowi (Kordeckiego). Zanotować trze-

ba, że policji udało się ująć dwóch złodziei Leona Rybaka i Wincentego Morkowskiego, nie mających stałego miejsca zamieszkania.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Śliwińska Ewa: „Historia naszych zbóż”. Państw. Wyd. Książek Szkolnych, Lwów, 1937.

Praca p. Śliwińskiej jest przykładem dobrze pomyślanej książki naukowo-popularnej. Na 89 stronach przedstawiła autorka w sposób jasny i przejrzysty, opierając się na najnowszych badaniach historycznych i etnograficzno-porównawczych, rozwój dziejowy kultury roślin uprawnych od czasów najdawniejszych aż do dni naszych. Książkę, bodajże pierwszą tego rodzaju w naszej literaturze naukowo-popularnej, czyta się lekko, z niesłabnącym zainteresowaniem.

Biliński Jan: Ćwiczenia słownikowe. Wydanie trzecie. Państw. Wyd. Książek Szkolnych. Lwów, 1937, wydane po raz pierwszy w r. 1931. zdobyły sobie w kołach nauczycielskich zasłużone uznanie. Świadczy o tym najlepiej szybkie wyczerpanie obu pierwszych wydań książki. Obecne wydanie — trzecie, poza wprowadzeniem nowej pisowni, dostosowane zostało również do wymagań programu czteroletniego gimnazjum.

SÓL do NÓG
„AGEPIN”
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmęczenie odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet poznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

BYDGOSKA GIELDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. VII 37 r.

Zboża
Żyto 00,00; 26,50—26,75; pszen. standard. 29,50—30,00
o w i e s 00,00 25,50—26,00; jęcz. browarowy 00,00—00,00 jęcz. 661—667 g/l. 24,75—25,00 jęcz. 643—649 g/l 24,00—24,25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,25—23,50.

Przetwory młynarskie.
Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0—70%, wł. w 35,00—00,00 mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w 28,00—29,40 Mąka żytnia gat. I 0—65%, 39,00—39,50, Nowe standardy: Mąka pszenna gat. I 0—65%, wł. w 43,00—45,00; mąka pszen. gat. II 65—70%, wł. w 32,50—33,50; mąka pszenna gat. II A 65—75%, wł. w 30,00—31,00 mąka pszenne gat. III 70—75%, wł. w 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95%, wł. w 36,50—37,00. Otręby żytnie wymiał stand. 18,75—19,00; Otręby pszenne miakie stand. 17,25—17,50; Otręby pszen. średnie 17,25—17,50; Otręby pszen. grube 17,50—17,75; Otręby jęcz. 17,75—18,00. Kasza jęczm. kraj. wł. w 35,00—36,00, kasza jęczm. pszczak wł. w 35,00—36,00, kasza jęczm. perłowa wł. w 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.
Groch Wiktorja 22,00—24,00; groch Fologera 22,00—24,00 groch polny 22,00—24,00; wyka 25,00—26,00; psuska 22,50—23,50; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin złoty 16,50—17,00 seradela 00,00—00,00

Nasiona.
Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię iniane 00,00—00,00; gorczyca 34,00—36,00; koniuczyna odczyszczona 00,00—00,00; koniuczyna biała 00,00—00,00; koniuczyna czarna surowa 00,00—00,00; koniuczyna czyszczona 97%, 000,00—000,00.

Artykuły pastewne.
Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch sonecznikowy 40/42%, 23,00—24,00; sruł soja 23,00—23,50; wyłoki suszone 0,00—0,00; ziemiarki pomorskie 0,00—0,00; ziemiarki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemiarki fabryczne kg. 7/100; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; sioma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano r adnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne uosposobienie: stałe.

ARYTMETYKA.
— Maż mój wczoraj ukończył 50 lat, między nami jest dziesięć lat różnicy.
— Ach, nie przypuszczałem wcale, że pani ma już sześćdziesiąt lat.

✠

Dnia 1 lipca br. zmarł w szpitalu w Gdańsku po krótkiej lecz ciężkiej chorobie mój kochany mąż, nasz dobry ojciec

Max Zimmermann

właściciel fabryki

przeżywszy 70 lat.

W ciężkiej żałobie

Anna Zimmermann ur. Janke
Elisabeth Zimmermann
Herbert Zimmermann
Gertrud Zimmermann (13083)

Dzień i miejsce pogrzebu będzie dodatkowo ogłoszone.

Uprasza się o nieskładanie osobiście kondolencji.

✠

Wczoraj dnia 1. 7. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w szpitalu w Gdańsku nasz zacny szef, właściciel fabryki ś. p.

Max Zimmermann

Za Jego ofiarne wysiłki około rozwoju przedsiębiorstwa oraz troskliwą opiekę roztoczoną nad podwładnymi zachowamy Mu wierną pamięć.

Za współpracowników firmy
M. Zimmermann Bydgoszcz
Erwin Schroeder, inżynier

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1937 r. (13084)

✠

W czwartek, dnia 1 lipca 1937 zasnął w Bogu zaopatrzone Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat i stryjek ś. p.

Franciszek Siebers

emeryt. kierownik szkoły, Sodalis Marianus

przeżywszy lat 65, o czym zawiadamia w imieniu stroskanej rodziny

Ks. F. Siebers.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 4 lipca o godz. 5,30 popoł. z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 15 na cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. pogrzebowa i wigilie w poniedziałek o godz. 8,45 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. (13074)

Nienadarzająca się zawsze sposobność

Dobra rycerskie na Pomorzu, daleko poniżej ceny rzeczywistej wartości na sprzedaż.

Blizsze szczegóły udzielane będą po przedłożeniu dowodu posiadania co najmniej 100.000.— zł gotówki względnie równowartościowego obiektu położonego w Niemczech w celu zamiany.

Oferty uprasza się składać w Administracji Dziennika Bydg. pod numerem 3642. (12972)

A. Wasielewski
DWORCOWA 41, TEL. 10 47

Rowery - Wózki dziecięce - Maszyny do szycia
Wielki wybór. (4044) Niskie ceny.

SPRZEDAŻ

Jadalke
dębowa rzeźbiona mało używaną korzystnie sprzedam. Bocianowo 12. (7102)

Sprzedam
74, 86, 170, 175, 220 morg dobrej ziemi, inwentarze kompletne. Informator Sniadeckich 42. 2089

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Bocianowo 13 m. 14. (7085)

Place
budowlane 20x20. Gdańska 86. (12495)

Parcele
budowlana, korzystną wraz z małym domkiem sprzedam. Sw. Jerzego 4. (Wilczak-Jary). (12715)

POŻYCZKI

Pożyczki
hipotecznej 20.000 zł z dobrym oprocentowaniem poszukuję na dom handlowo mieszkalny w centrum Bydgoszczy lub przyjmę współnika z takim kapitałem dla staro-go zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego. Zgł. pod „Z. 200”. (13055)

POKOJE WOLNE

Oddzielny
Poznańska 29—5. (13088)

Pokój
1—2 osób, utrzymanie, bez. Bernardyńska 3—2. (13089)

Niekrepujący
pokój bez pościeli. Marsz. Focha 22—3. (7103)

Pokój
dla panów. Grodzka 8/13, (13061)

Pokój
umeblowany dla małżeństwa, westfalska kuchnia. Karpacka 44. (7082)

Pokój
utrzymaniem, stałym — przyjeżdżnym. Gdańska 55 m. 4. (7089)

Pokój
słoneczny wygodami. Plac Weyssenhoffa 3—5. (7098)

DZIERŻAWY

Skład
z pokojkiem. Hetmańska 2. 7075

RÓŻNE

25 groszy
strona przepisywana na maszynie. Twardowska, Sienkiewicza 30, m. 4. 7087

Ostrzegam
że na pole od ul. Brzozowej nr 28 do ul. Kopnickiej założylem truczynę na ptaństwo. 2. VII. 37. Wycyński. 13087

Przewodzący
przewozy. Ekspres, Warszawska 23, tel. 3800. (2521)

Klepsydry wykonuje tanio i szybko

Drukarnia Bydgoska Narodowe, Konsolidacyjne, Inwestycyjne kupuje. Bydgoszcz, Poznańska 12-14. Gdańska 64—3. (11563)

Wróciłem Dr. Nowara

Najlepsze masło mleczarskie
1 kg 3,00 zł oraz
ser trapiistów
(półtusty) 1 kg 2,00 zł wysła w
paczkach żywnościowych (13046)
Mleczarnia Kruska
poczta Łobżenica.

Młynarz
samotny, dzielny i biegły w swoim
zawodzie **potrzebny** z dniem 15
lipca lub 1-go sierpnia br. do mły-
na 7 tonowego. Wynagrodzenie
według umowy. Zł. przyjmuje
Krauze, Drzem
powiat Świecie (13092)

Czytajcie
„Dziennik Bydgoski”!

Rozpylajcie FLIT - który niszczy wszelkie owady

FLIT zawiera tak silne składniki, jakich nie posiadają inne środki owadobójcze!

Flit jest przodującym środkiem owadobójczym na całym świecie, co daje gwarancję jego skuteczności. Naśladownictwa nie przynoszą spodziewanych korzyści i narażają na straty. Jedynie Flit niszczy skutecznie wszelkie owady, zawiera on bowiem tak silne składniki, jakich nie posiadają inne środki owadobójcze. Rozpylony Flit nie płami i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Należy żądać jedynie Flitu w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem. Hermetyczne zamknięcie blaszanki zabezpiecza przed falsyfikatami.

Do niszczenia pełzających owadów stosujecie proszek owadobójczy p. n. Flit, rozsypując go w szpary i szczeliny.

FLIT jest NIEZAWODNY!

PRZYHEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
„VARICOL”
GASECKIEGO
100 NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Poszukujemy dla naszego tartaku od zaraz wykwalifikowanego, energicznego **urzędnika placowego.**
Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Adm. Dz. Bydg. pod „Z. P.”

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362)

Naszyc Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Świerkowe
deski różnych grubości oferuje Suligowski, Gdańska 128. (11932)

Cegielnia 7065
Przyłubie, Solec Kujawski oferuje cegłę I kl. po cenie bezkonkurencyjnej.

SPRZEDAŻ
Dom
handlowo - mieszkalny, 2 piętrowy z spiżarnią, nadający się na każde przedsiębiorstwo z powodu podłego wieku korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Dom 100”. 13054

Realność
prywatna bez długu 36 ha w tym 2 ha łąki, 6 pastwiska, 0,5 torfu, reszta ziemia średnia nadająca się pod czerwoną koniczyne, przy kolei w dużej wsi, w powiecie Kosciężyna (Pomorze). Zbudowania dobre, inwentarz żywy i martwy, zaraz z powodu starości na sprzedaż. Cena 32,000 zł A. Saekel, Liniewskie Góry (Pomorze). (13026)

Piekarnię (13072) sprzedam. Jagiellońska 45.
Sprzedam (7094) lub zamienię kamienie na gospodarstwo. Informator, Sniadeckich 42.

Sprzedaj
okazyjna przy wpłacie od 3-50.000, domów, kamienie. Informator, Sniadeckich 42. (7093)

Koń
wóz na resorach sprzedam. Fordońska 51. (9066)

Sprzedam
kompletne urządzenie wodociągowe z rezerwoarem i pompami. Promenada 23 II p. (7061)

Repertuar kin bydgoskich.
KRYSTAL: „90 minut postaju” z Harry Pielmem, premiera i nadprogram.
APOLLO: „Dwoje z tłumu” i nadprogram.
REWJA: „Człowiek wilk” i „Jazmo miłości”.
BALTYK: „Kapitan Blood”
Prócz tego dodatek i tygodnik PAT.

Okazyjnie
do wydzierżawienia lub sprzedania w mieście Pomorza, bogata okolica, skład w rynku z mieszkaniem, oraz spiżarnia. Dotychczas prowadzony z powodzeniem handel-zbozowy, skład nadaje się na każdą branżę. Zgłoszenia pod „Okazyjnie” do Dz. Bydgoskiego. (13025)

Kolonialka
bezkonkurencyjną korzystnie sprzedam. Wiadomości Dziennik. (13017)

Stępy
rybackie i rower męski, Lubelska 26, m. 9. (13050)

Buidog
angielski ostry na sprzedaż. Chopina 23. (7068)

Kajaki
sprzedam tanio. Toruńska 15-9. (13059)

Rower
trzykołowy sprzedam Kujawska 33. (13052)

POSADY WOLNE

Kucharka 9895
umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895”.

Fryzjerka
pierwszorządna z wodną, żelazkową i manicurą potrzebną możliwie zaraz. Zakład fryzjerski, Sieminski, Gdynia Świętojańska 21. (13068)

Chłopic
potrzebny do krów paszenia. Kujawska, pod lasem, sekretarzówka, Bakowski. (13067)

Piekarz
cukiernik, potrzebny zaraz. Garbary 25. (13070)

Posługaczka
od zaraz na przedpołudnie. Matejki 10, m. 3. (7079)

Potrzebny
od zaraz porządny, młody kucharz który chce się wydoskonalić w swoim zawodzie. Berendt, Dworcowa 6. (13085)

Potrzebne
od zaraz dwie dziewczyny do kuchni restauracyjnej na wyjazd. Berendt, Dworcowa 6. (13086)

Uczeń
stolarski potrzebny Grunwaldzka 65. (7104)

Młody (13073)
czeladnik piekarski potrzebny. Jagiellońska 45.
Fryzjer
potrzebny. Niegolewskiego 2. 13065

Służąca (7972)
potrzebna zaraz Chopina 14.
Fryzjerski
pomocnik zaraz potrzebny na stałe. Zieliński, Fordon, Bydgoska 14. (7067)

KAFLE
Nadeszły nowe transporty kafli
Ceny bezkonkurencyjne—obniżone
Obrzyli wybór (11560)
tylko **O. Schöpfer** Bydgoszcz
Zduny 9.

Fryzjerka
dobra siła na żelazkową, trwałą i wodną potrzebną od zaraz lub później za dobrym wynagrodzeniem. Henryka Dietza 4. (13080)

Potrzebujemy
młodszą siłę biurową. Zgłoszenia pod „L. B.”. (77064)

Krawcove
poza dom potrzebne. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13076)

POSADY POSZUKUJĄ
Kelnera (6643)
potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17.

100 zł 13062
dam temu kto mi da stałą posadę pomocnika handlowego, biurowego, magazyniera lub t. p. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „40”

Należy do dobrego tonu posiadać **wózek dziecięcy** z firmy **A. Hensel**
wł. Sierpiński i Kasprzak Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.

Służąca (6983)
przychodnia gotowaniem do wszelkich prac domowych. Gdańska 117/6.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Obrębówic, Nakło. (13047)

Krawcowa
z dobrym krojem w dom. Zgłoszenia do Dziennika pod „Domowa”. 7071

Uczeń 13051
piekarski, który się uczył potrzebny. Kujawska 33.

Służąca
potrzebna. Sniadeckich 32 m. 5. 7090

Panienska
do restauracji obsługa gości potrzebna. Gdańska 184. (7088)

DZIERŻAWY

Olejarnia
nowoczesne urządzenie, hydrauliczne prasy z zapędem motorowym, jest od zaraz do wydzierżawienia, lub do oddania na prowizję. Bliż. informacji udziela B. Chelkowski, Nowemiasto, lub telefon nr 80. (12969)

Warsztat
wydzierżawie. Toruńska nr 15. (13058)

Szukam
dzierżawy młyna wodnego. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „Stała woda”. (13069)

Wydzierżawi
natychmiast dobrych kilka majątków. Informator Sniadeckich 42. 7095

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

3 wzgl. 4 pokojowe:
wyg. Staro Szkolna 8/5.

4 pokojowe:
wyg. I p. Nakielska 71.

3 pokojowe
Bielawki, Małachowskiego 1. (7060)

Mieszkania
3 pokoje kuchnia i łazienka w nowym domu przy ulicy Zeglarskiej i Wawrzyniaka. Zgłoszenia: Cegielnia Ludwikowo, Jachce. (7074)

3 pokojowe
komfortowe, nowa willa za szkołą podchorążych od zaraz do wynajęcia. Jodłowa 17. (13075)

Oddzierżawie
pokój kuchnię umeblowaną samotnym. Odpowiedź znaczek. Oferty „Lipiec” Dziennik Bydgoski. (13077)

3 pokoje
kuchnia. Niegolewskiego nr 15. (13071)

2 pokoje (13063)
kuchnia. Król, Jądwi 4, wiadomość parter lewo.

Trzy pokoje
kuchnia do wynajęcia Ułańska 19. (13081)

Mieszkanie
pokój kuchnia wynajmie. Sielanka 10. 7091

MIESZKANIA SZUKA

1-2
pokojowego mieszkania od zaraz poszukuje. Oferty pod „Punktualny czynsz” do Dziennika Bydg. (13038)

3 pokojowe
komf. śródmieście poszukuje. Oferty Dz. Bydg. pod „Komfort”. (7070)

1 duży
lub 2 pokoje z kuchnią poszukuje. Oferty pod „K. 50” do filii. (7092)

POKOJE WOLNE
Ładnie
umeblowany pokój z niekrepującym wejściem, do wynajęcia. Sniadeckich 59 m. 7. (12453)

Pokój
ładnie umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (12620)

Dobrze
umeblowany pokój kulturowym także bezdzietnemu małżeństwu. Sowińskiego 6, m. 5. (11997)

Pokój
umeblowany. Królowej Jądwi 12-5. (7057)

Próżny
pokój zaraz do wynajęcia. Świecka 17. (7063)

Umeblowany (13066)
pokój. Pod Blankami 8.

Pokój
umeblowany. Marcinkowskiego 3-6. 7100

LETNISKA SZUKA

Letniska
poszukuję — woda, las, Oferty z podaniem warunków i ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Wypoczynek”. (12925)

LETNISKA

Letnisko (13049)
Bory Tucholskie. Idealny wypoczynek, park, rzeka, jeziora, wędkowanie, plaża, kąpiele, siatkówka, rozrywki — swoboda. Kuchnia wyposażona, osoba 3,50, rodziny zniżka. Żołądkiwiczowa, Gostyczyn „Olga”.

RÓŻNE
Przepraszam 7058
panią Leokadię Kujotównę, za zajęcie w Elisium dnia 15. VI. 37. Br. Kryszak, Leszczyńskiego 28.

Chiromantka
Roma, Zbozowy Rynek 10, m. 2. (13053)

Korzystaj z wody i słońca

i utrwal piękne chwile na filmach z firmy **„FOTO-KAMERA”**

wł. Cz. Powalowski, ulica Dworcowa 7 Telefon 24-96

KONKURENCJA.

Postęp techniki umożliwi niebawem zagazowanie samochodu w psiej budzie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy potwierzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czerponkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy